

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.
I DELEGACJI STAŁEJ ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

BUILDING REVIEW — REVUE DU BATIMENT — BAURUNDSCHAU
WARSAW — VARSOVIE — WARSCHAU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIDOK 22. TELEFON 287-00

ZESZYT 11

ROK 1932

ROK IV

CZY MAMY ŚLUSZNOŚĆ, WALCZĄC O URUCHOMIENIE BUDOWNICTWA?

(M.). W zeszycie I-szym z bieżącego roku „Prze-
glądu“ zamieściliśmy obszerny referat p. inż. Lufta
wygłoszony w Stowarzyszeniu Techników w Warsza-
wie imieniem Stowarzyszenia Zaw. Przem. Bud. i Cen-
trali Gospodarczej Przem. Bud., a poświęcony zagad-
nieniu gospodarczego związku między uruchomieniem
budownictwa, a likwidacją bezrobocia.

Pozytywne wnioski wyprowadzone z tamtych do-
ciekań, znajdują ciekawe potwierdzenie w stanowisku
zajętym przez t. zw. Konferencję Budownictwa w Angji.

Polityka oszczędnościowa Wielkiej Brytanji rów-
nież dotknęła w pierwszym rządzie ruch budowlany.
Wywołało to ze strony angielskiego przemysłu bu-
dowlanego, architektów, geometrów, fabrykantów ma-
terjałów budowlanych, urzędników i robotników wy-
stąpienie, które wyprowadza wnioski z urzędowych
danych statystycznych i innych oficjalnych dokumen-
tów.

Ze względu na zbieżność tych zapatrywań z na-
szymi, pozwalamy sobie podać uzasadnienie i wnioski
wyprowadzone w sprawie ścisłej spójności roz-
woju ruchu budowlanego i bezrobocia przez przedsta-
wicieli społeczeństwa angielskiego.

Sprawozdanie Konferencji Budownictwa na wstę-
pie zwraca uwagę czynników urzędowych na nastę-
pujące kwestje:

1^o. *Główną rolę przemysłu budowlanego w gospo-
darstwie narodowym,*

2^o. *Obecny stan bezrobocia w tym przemyśle,*

3^o. *Konsekwencje gospodarcze bezrobocia w tym
przemyśle,*

4^o. *Zdolność przemysłu budowlanego do wywoła-
nia odrodzenia pomyślności narodowej.*

Następnie przytacza te momenty, które nadają prze-
mysłowi budowlanemu największe znaczenie.

Przemysł ten przede wszystkim zatrudnić może
bezpośrednio najwięcej pracowników, pociągając w na-
stępstwie automatycznie zatrudnienie robotników
w przemyślach związanych; około 80% całego kosztu
produkcji budowlanej zawarte jest w robociznie róż-
nego rodzaju, przeto obrót pieniężny w gałęziach pro-
dukcji związanych z budownictwem jest bardzo szybki;
przemysł budowlany jest w znaczeniu państwowym
samowystarczalny i przyczynia się do rozwoju rynku
wewnętrznego; przemysł budowlany stwarza wartości
i majątek stały i dostarcza nowe źródła dochodu pu-
blicznego. W dniu 25 lipca 1932 roku przemysł bu-
dowlany wykazywał największą liczbę bezrobotnych,

gdyż 18,1% ogólnej liczby bezrobotnych ubezpieczo-
nych. Żaden inny przemysł nie skurczył się w tej pro-
porcji.

Wzrost bezrobocia w przemyśle budowlanym wy-
wołał:

a) wzrost obciążenia publicznego na rzecz bezro-
bocia,

b) osłabienie obrotów w handlu wewnętrznym,
przez zmniejszenie dopływu środków finansowych
z wypłat tygodniowych,

c) wzrost czynności administracyjnych wszelkiego
rodzaju w związku z ubezpieczeniem na wypadek bez-
robocia.

Obecna organizacja przemysłu budowlanego po-
zwala produkować znacznie więcej i taniej, aniżeli
kiedykolwiek w okresie powojennym. Zostało powoła-
ne do życia porozumienie między wszystkimi działami
budownictwa, którego celem jest celowa racjonaliz-
acja współpracy produkcji budowlanej. Można
z wszelką pewnością twierdzić, że wzmożenie ruchu
budowlanego odpowie natychmiastową reperkusją
w całym życiu przemysłem Wielkiej Brytanji.

Tyle ogólne wnioski, jakże zbliżone do wywodów
polskich organizacji. Niemniej przeprowadzenie do-
wodu tych twierdzeń opiera się na niemal identycz-
nych podstawach, jak w wystąpieniach naszego prze-
mysłu. Choćby dla potwierdzenia, że nasze dowodze-
nia nie były dowolne lub oparte na tych przesłankach
przytaczamy angielskie uzasadnienie wniosków.

PODSTAWOWA ROLA PRZEMYSŁU BUDOWLANE- GO W GOSPODARSTWIE NARODOWYM.

Na podstawie danych statystycznych ze źródeł
urzędowych wyprowadzić się daje następujący wnio-
sek w odniesieniu do lipca 1931 r.:

*Zatrudnienie bezpośrednio lub pośrednio 2.000.000
(w/g naszych obliczeń w Polsce — 216.000) pracow-
ników i robotników w Angji jest funkcją ilości za-
trudnienia w grupie przemysłu budowlanego.*

Dowód przeprowadzono na podstawie materiału
Ministerstwa Pracy z 1931 roku, biorąc (jak i u nas)
cyfry ubezpieczonych robotników w gałęziach prze-
mysłu pracujących bezpośrednio lub pośrednio dla
budownictwa. Cyfra zatrudnionych bezpośrednio
w przemyśle budowlanym w lipcu 1931 roku, to jest
w pełnym sezonie wynosiła 1.158.380 (w/g naszych
wystąpień — 126.000). Wynika z tego według obli-

czeń angielskich, że na jednego bezpośrednio zatrudnionego robotnika na budowie, w przemyślach pokrewnych uzyskuje pracę c. 0,8 robotnika (u nas 0,79 — 0,81).

STAN OBECNY BEZROBOCIA W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Bezrobotni grupy budowlanej w lipcu 1932 roku wynosili 18⁰/₀ (u nas rzemieślnicy budowlani 10⁰/₀, a robotnicy niewykwalifikowani, których znaczna część pracuje w budownictwie — 55⁰/₀) wszystkich bezrobotnych. Jest to pozycja najpoważniejsza (górnicy 13,2, robotnicy komunikacyjni i transportowi 9,6 i t. d., przy czem udział większości gałęzi nie przekracza 4⁰/₀).

Są to dane pełnego sezonu. Konferencja podkreśla obawę co do zimy, gdy stosunek ten fatalnie pogorszy się.

KONSEKWENCJE GOSPODARCZE WZROSTU BEZROBOCIA W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Produkcja budowlana oparta jest na rynku wewnętrznym. Na każde 100 f. sz. wydanych na budowę 45 idzie na płace robotnicze, 45 do 50 na zakup materiałów, 10 do 15 na generalja, zawierające również różnorodne płace.

Z 45 do 50 f. sz. idących na materiały, 35 do 40 kolejno idzie na płace. Z tego wynika, że ze 100 f. sz. 80 przenika bezpośrednio do konsumenta. Suma ta bezpośrednio zwiększa wewnętrzny obrót handlowy.

Licząc, że robotnik budowlany średnio zarabia 3 f. sz. tygodniowo, a ma rodzinę składającą się z 3 osób, jako bezrobotny otrzymuje na rodzinę ze środków publicznych 20 do 27 szylingów,

oszczędność 1 miliona funtów na budowach powoduje wydatek 375.000 (u nas 220.000) funtów na zasiłki bezrobotnym, przy równoczesnym zmniejszeniu o 425.000 funtów zdolności nabywczej konsumentów.

Przemysł budowlany jest niezmiernie czuły na konjunkturę i dywersja w nim łatwo przybiera kształt „kuli śniegowej“.

Zupełne zaniechanie budownictwa wywoła bezrobocie 2.000.000 robotników, a wobec faktu, że w budownictwie zatrudniony jest głównie element męski — niedzę około 8.000.000 osób.

ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO DO WYWOŁANIA ODRÓDZENIA POMYŚLNOŚCI NARODOWEJ.

Z drugiej strony wzrost ruchu budowlanego niewątpliwie pomyślnie odbije się na całym gospodarstwie narodowym. Wskazuje na to polityka Stanów Zjednoczonych jak i między innymi opinia 40 wybitnych uczonych - ekonomistów wydrukowana w Times'ie z dn. 5 lipca 1932 r.

List ten brzmi: „Osoby i instytucje ze względów patriotycznych powinny w swej gospodarce przechylać raczej szalę wydatków jak oszczędności.

„Rząd zajmuje centralne miejsce w układzie ekonomji narodowej i to co rząd robi ma głęboki wpływ. Należy zachęcić czynniki rządowe do przyspieszenia rytmu ich wydatków na zdrowo pomyślane projekty budowlane. W tym celu rząd powinien uzyskać środki w bankach, które w ten sposób uzyskałyby pomoc w swych wysiłkach wzmożenia obiegu pieniężnego.

„Dla przywrócenia zaufania i uniknięcia możliwych zaniepokojen rząd winien naprzód i wyraźnie określić swą politykę“.

Enuncjacja ta jest tem ciekawsza, że podpisało ją 40 ekonomistów, należących do różnych ugrupowań politycznych.

Powołując się na powyższe wywody przemysły związane z budownictwem zwróciły się do rządu Jego Królewskiej Mości o skierowanie całej jego uwagi i bacności z jednej strony na zło, wynikające z zaniechania budownictwa, z drugiej na możliwość wywołania poprawy sytuacji gospodarczej przez ostrożne podjęcie realizacji programu budowlanego.

Niewątpliwie te same przesłanki kierowały sferami budownictwa angielskiego w ich wystąpieniu co i sferami polskimi, które podobne uwagi poddały uwadze rządu już w początku bieżącego roku.

Przytaczając powyższy memorjał, chcielibyśmy podkreślić, iż wszędzie na gruncie zwalczania objawów kryzysu interes ogólny zbiega się z interesem przemysłu budowlanego. Pilne zbadanie sytuacji wszędzie daje te same wnioski.

BEZROBOCIE A ROBOTY PUBLICZNE

Odczyt dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy,
p. H. Butlera w Warszawie.

P. H. Butler, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, następca na tem stanowisku ś. p. Alberta Thomasa podczas kilkudniowego swego pobytu w Warszawie wygłosił w auli uniwersytetu Warszawskiego odczyt p. t. „Bezrobocie a roboty publiczne“.

Na podstawie analizy sytuacji społecznej, wytworzonej przez kryzys światowy, prelegent dochodzi do wniosku, iż poprawa leży na drodze ożywienia ruchu kapitałów przez powrót do zaufania. Wiel zależy w tej mierze od rozwiązania aktualnych problemów przez spodziewaną międzynarodową konferencję ekonomiczną w Londynie. Efekt tych posunięć może być jednak odczuty dopiero po pewnym czasie.

Konieczne jest tymczasem złagodzenie bezrobocia.

I tu p. Butler wskazuje dwie drogi łagodzenia bezrobocia.

Pierwsza to realizacja planu robót publicznych, druga to zmniejszenie czasu pracy.

P. Butler możliwość finansowania robót publicznych widzi w ich rentowności i zdolności amortyzacyjnej.

Jeszcze jeden autorytatywny głos p. Butlera w tej palącej sprawie został rzucony na szalę.

Jasnym jest, że jedynym środkiem złagodzenia obecnej sytuacji gospodarczej i racjonalnej walki z bezrobociem jest podjęcie ruchu budowlanego.

Sprawa ta stała się już truizmem i napotyka na przeszkody. Trudność zdobycia środków finansowania, która jest niewątpliwie największą objętką, nie powinna jednak-

że paraliżować inicjatywy, a brak wiary w możliwość ich zdobycia nie może stawać w poprzek inicjatywie przejawionej, jak to się dzieje obecnie.

Jeżeli istnieje zgodność opinii, co do skuteczności pewnego środka, raczej wszystkie wysiłki w realizacji tego środka powinny być zespolone.

INŻ. ALFRED KONOPKA

ROBOTY PUBLICZNE I LIGA NARODÓW

(Ciąg dalszy z zeszytu 8/9).

Na tej sesji (7 — 10 września) zbadano i zaopiniowano 19 projektów, i Komitet na wniosek przewodniczącego przy omawianiu dwóch projektów polskich zmienił ocenę ekspertów Ligi Narodów, łagodząc mianowicie ujemne uwagi eksperta elektryfikacji wypowiedział się na ogół przychylnie o polskim projekcie, w drugim zaś wypadku polepszył ocenę projektu gazyfikacji¹⁾.

Projekty zostały podzielone na grupy i badano je, biorąc za podstawę opinie ekspertów.

W dalszym ciągu zapoznamy Czytelników z decyzją Komitetu. Co do poszczególnych projektów, podaję ją w streszczeniu, omawiając obszerniej przede wszystkim projekty polskie.

POLSKA.

1) *Rozszerzenie sieci wodociągów i kanalizacji m. st. Warszawy.* Projekt opracowany przez Dyрекcję wodociągów, zaopiniowany w całej rozciągłości bardzo korzystnie przez eksperta Ligi N. inżyniera Nijhoffa obejmuje program robót proponowany do wykonania w pierwszym pięcioleciu kosztem *31 milionów franków szwajcarskich*. Komitet zaznaczył, że projekt rozszerzenia sieci przyjął zasadniczo na poprzedniej sesji²⁾, a obecnie po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień wypowiada się korzystnie o projektowanych robotach, uznając ich pilność.

Projekt ten, który wzbudził żywe zainteresowanie członków Komitetu i słowa uznania przewodniczącego będzie ogłoszony w „Samorządzie miejskim“, dlatego wstrzymujemy się od opisu tych bardzo interesujących robót.

2) *Program rozwoju kabli telefonicznych* na wielkie odległości (*koszt budowy 78 milionów franków szwajc.*) został przyjęty bez jakichkolwiek zastrzeżeń, na podstawie bardzo przychylniej opinii eksperta i pochlebnych uwag przewodniczącego. Budująca się sieć kabli łączy nasze większe miasta nie tylko ze sobą, ale przez punkty graniczne także z sieciami kabli państw sąsiednich, daje więc bezpośrednie połączenie z większymi miastami Europy.

Rzeczoznawca Ligi Narodów p. K. Christiansen nie tylko potwierdził w całej rozciągłości słuszność i celowość polskiego planu sieci i projektu budowy, ale ponadto na podstawie zestawień statystycznych i wy-

kresów porównawczych dla sześciu państw europejskich (Polska, Niemcy, Francja, Danja, Węgry i Bułgaria) wykazał wyraźnie, że rozwój sieci telefonicznej międzymiastowej w Polsce pozostaje znacznie poza innymi państwami, mimo bardzo wielkie zapotrzebowanie rozmów międzymiastowych; skutkiem tego występuje zjawisko stałego przeciążenia naszych przewodów, których ilość nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Fakt ten jest też dostatecznym dowodem, że rozbudowa telefonów przy pomocy kabli będzie inwestycją dla życia gospodarczego bardzo korzystną, a dla Państwa bardzo rentowną. P. Christiansen zaznaczył dalej, że szybka realizacja polskiego programu kablowego ma wielkie znaczenie w ruchu międzynarodowym.

3) *Program elektryfikacji zachodnich dzielnic Polski* obejmuje dwa odrębne obszary. Pierwszy, południowy, wiążący z sobą ośrodki przemysłowe województwa Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego, oparty na istniejących elektrowniach i związkach (np. Radomsko-Kieleckim), na kopalniach węgla i projektowanych zakładach wodnych w Rożnowie na Dunaju i w Porąbce na Sole obliczony jest na 93 miliony franków szw. i opracowany został szczegółowo. Drugi projekt obejmuje Poznańskie i Pomorze oparty głównie na istniejącym zakładzie wodno-elektrycz. w Gródku i innych mniejszych, obliczony w przybliżeniu na 74 miliony franków szw., opracowany został w dość ogólnych zarysach.

Opinia eksperta Ligi Narodów prof. Dettmara z Hannoveru nie była przychylna i Komitet odrzucał projekty innych państw podobnie opinjowane. Rzeczoznawca wspomniał przytem w swej opinii o licznych wypadkach strajków abonentów prądu w naszych miastach, oceniając te wypadki niestęśnie jako demonstracje przeciw obcym kapitałom i właśnie dzięki temu — gdyż strajki te stały się zagranicą popularne — odniósł się Komitet z rezerwą do zarzutów rzeczoznawcy i wypowiedział naogół przychylnie o obu projektach, przyznając większą wagę projektowi pierwszemu. Komitet zaleca wykonanie projektu etapami i jako pierwszy etap proponuje grupę robót obejmującą obszar Porąbka — Rożnow — Mościce — Kraków kosztem około *59 milionów fr. szw.*, zaś dalsze etapy byłyby realizowane w miarę upewniania się co do istotnej potrzeby i rentowności.

Przechodząc do drugiego projektu Komitet stwierdza, że na podstawie sprawozdania technicznego i założników nie da się ocenić czy zachodzi możliwość realizowania budowy etapami, to też chcąc wypowie-

¹⁾ Na str. 173, pierwsza kolumna, p. 6, przez przeoczenie podano mylnie sumę kosztorysową na 20 milionów złotych, cyfrę tę należy poprawić na 52 milionów.

²⁾ Vide str. 174, „Polska“, p. „f“.

dzieć się w tej sprawie Komitet prosi Rząd Polski o ewentualne uzupełnienie projektu ponownie i przesłanie Komitetowi do zajęcia stanowiska.

4) *Projekt gazyfikacji polskiego Zagłębia węglowego* ma na celu wyzyskanie gazów koksowni i w połączeniu z istniejącymi gazowniami i rozprowadzenia do miejsc konsumpcji rurociągami, dochodzącymi do Cieszyna, Krakowa i Częstochowy. Koszty wykonania całego projektu obliczone są na 29.5 milionów franków szwajc. (52 milj. złotych). Rzeczoznawca Ligi N. inż. Schneider oceniając projekt na ogół korzystnie miał pewne zastrzeżenia czy sprawa jest dostatecznie zbadana i projekt nazwał bardzo ogólnikowym. I dziwna rzecz, projekt opracowany przez Związek gospodarczy polskich zakładów gazowych znalazł gorliwego obrońcę w osobie przewodniczącego, który oświadczył, że projekt i uwagi rzeczoznawcy dają mu dostateczną podstawę do przekonania się o celowości, potrzebie i rentowności projektowanego urządzenia, dlatego uważa, że projekt winien być przyjęty w zasadzie, przyznaje pewne braki projektu i dlatego uważa, że na razie możnaby zalecić tylko wykonanie dwu odcinków, a mianowicie: koksownia Wolfgang — Katowice — Dąbrowa Górnicza — Częstochowa i drugiego: koksownia Emma — Rybnik — Paruszowice, kosztem około 12 milionów fr. szw. Komitet przyjął wniosek prezesa jednogłośnie jako swą decyzję, dodając, że pozostałe odcinki nasuwają pewne wątpliwości natury finansowej i wymagają dokładniejszych studiów w tym kierunku.

5) *Drogi i koleje*. Rząd Polski nadesłał dodatkowe wyjaśnienia żądane przez Komitet na II sesji¹⁾; Komitet przyjął do wiadomości skreślenie z programu drogi Stanisławów — Kraków, uważa jednak, że szosa Stanisławów — Lwów — Lublin biegnąc na znacznej długości wzdłuż linii kolejowych podwaja komunikację i dlatego nie może zmienić swej poprzedniej decyzji, dodając jednak korzystne dla nas uzupełnienie i utrzymuje swą opinię, przychylną dla wykonania 2000 km z całego przedstawionego projektu.

Komitet rozważał następnie dwa projekty kolejowe, a to linji Kamień Koszyrski — Wołkowysk biegnącej przez Polesie i linji Kozłów — Kiwerce łączącej Zagłębie z Wołyniem i Ukrainą. Komitet uznał, że pierwsza linja jest bardzo ważna dla obsłużenia obszarów objętych projektem osuszenia i stanowić powinna część tego projektu, to też o potrzebie tej linji będzie mógł się wypowiedzieć, badając zagadnienie Polesia. Druga linja proponowana jest, aby odciążać istniejące linje Kielce — Lublin i Kraków — Jarosław, lecz Komitet przed powzięciem decyzji chce być poinformowany o gęstości ruchu na tych liniach i wyrazi swoją zgodę, o ile się okaże, że niektóre odcinki tych linii są przeciążone.

INNE KRAJE.

Austria. a) *Drogi*. Program przewiduje poprawienie i przysposobienie nawierzchni drogowych do wymogów nowoczesnego ruchu na łącznej długości 3880

km, dzieląc tę pracę na 3 grupy, zależnie od rodzaju ruchu na tych drogach.

Komitet uznał pierwszą część programu, t. j. przebudowę 1510 km dróg o wielkim przebiegu, *kosztem 95 milj. fr. szw.* za robotę zasługującą na poparcie stwierdzając, że w razie trudności finansowych program może być każdej chwili zmniejszony bez szkody dla robót już wykonanych.

b) Projekt budowy wielkiego zakładu wodno-elektrycznego na Dunaju pod Persenbeug (między Lincem a Wiedniem), obliczony na 110 milionów fr. szw. został odrzucony, mimo bardzo pochlebne uwagi, tak o samym projekcie, jak i o wartości projektowanego zakładu dla austriackiego życia gospodarczego. Zakład ten wytwarzałby tak wielką ilość energii, że umożliwiłoby zaprowadzenie trakcji elektrycznej na kolejach Austrii górnej i dolnej i pokryłoby zapotrzebowanie kilku większych miast, wpłynęłoby to korzystnie na bilans płatniczy, oszczędzając obecny znaczny import obcego węgla, lecz i te właśnie względy zmusiły Komitet do zajęcia stanowiska negatywnego wobec projektu. Wybudowanie nowego zakładu wodnego wpłynęłoby niekorzystnie na stan zatrudnienia w kopalniach węgla, przede wszystkim w Polsce, po części w Czechosłowacji i na Śląsku pruskim, a że akcja podjęta przez Ligę Narodów ma na celu w pierwszym rzędzie walkę z bezrobociem, więc Komitet proponując udzielenia poparcia tej budowie byłby w sprzeczności z zasadą ustaloną przez Ligę Narodów. Jest to przykład, jak Komitet, badając projekty, nie ogranicza się tylko do momentów natury technicznej i finansowej, lecz analizuje również wszelkie możliwe bezpośrednie i pośrednie następstwa ekonomiczne projektowanych robót, a mając na uwadze międzynarodowy charakter akcji pamiętać musi o zasadach współżycia i solidarności międzynarodowej.

Bułgaria. Roboty wodne: Komitet przyjął kilka projektów meljoracyjnych na *sumę 1.3 milj. fr. szw.*, zażądał jednak dodatkowych wyjaśnień w sprawie projektu regulacji rzeki Maricy (5.6 milj. fr. szw.) i robót wodnych koło Widyna i Prowadji (2,9 milj. fr. szw.). Omawiając nieprzyjęty projekt wodociągów wiejskich (11,5 milj. fr. szw.) zwróciło uwagę kilku członków znających dobrze Wschód, że ludność tamtejsza, a w Europie ludność wiejska na Bałkanie, używając od szeregu pokoleń złej wody do picia została uodporniona i używa bez szkody wody, od której obcy choruje, dlatego dostarczenie dobrej wody może się odbić ujemnie na jej zdrowiu, co już niejednokrotnie miano zauważyć, jak np. przed kilku laty w porcie francuskim Dakar w Afryce, co zresztą władze francuskie miały skrzętnie ukrywać.

Projekty drogowe: Komitet przyjął w zasadzie projekty budowy dwu dróg: granica Jugosłowiańska — Sofja — granica turecka i drugiej drogi, biegnącej równolegle do granicy greckiej. Koszt tych dróg ma wynieść 20 milj. fr. szw., lecz decyzję ostateczną Komitet wstrzymał do czasu uzyskania dostatecznych wyjaśnień o wpływie tych robót na stan bezrobocia.

Projekt uzupełnienia sieci telefonicznej kosztem 26 milj. fr. szw. będzie mógł być przez Komitet rozważany, o ile rząd bułgarski dostarczy dodatkowych wyjaśnień.

¹⁾ Vide str. 174, „Polska“, p. 3.

Estonja nadesłała program budowy dróg, który nie został przyjęty, bo nie odpowiada zasadniczym wymagom; informacje urzędowe nie wskazują, aby w Estonji odczuwano bezrobocia.

Grecja nadesłała żądany na II sesji aparat uzupełniający do projektów melioracji równin Salonik i Seresu (vid. str. 174 i 175), lecz Komitet uznał, że w sprawie projektów będzie się można wypowiedzieć dopiero po zbadaniu stosunków na miejscu. Roboty te zostały rozpoczęte przez znaną u nas firmę Ullen et Co.

Węgry. Rząd węgierski nadesłał trzy duże projekty, bardzo doniosłe z gospodarczego punktu widzenia, a to drogi wodnej łączącej Cisę z Dunajem na obszarze Węgier (94.5 milj. fr. szw.), inwestycji kolejowych (71 milj. fr. szw.) i program drogowy (125 milj. fr. szw.). Ten projektowany kanał ma pierwszorzędnę znaczenie, bo Węgry znajdują się w rozpaczliwym położeniu, kraj ich przecinają dwie drogi wodne Dunaj i jego dopływ Cisa, lecz Cisa wpada do Dunaju w Jugosławiji, a kanał t. zw. Franciszka Józefa, wykonany w zeszłym wieku, aby połączyć Cisę z Dunajem i skrócić okrężną naturalną drogę, znalazł się również w Jugosławiji. Projekt tego nowego kanału nie został przyjęty z powodu braku planu finansowego, programem inwestycji kolejowych komitet żywo się zainteresował, lecz uzasadnienie uznał za niewystarczające, a co do programu drogowego to wypowiedział się za bardzo wydatnem zredukowaniem tego programu, z tem jednak, aby rząd nadesłał dodatkowe informacje.

Lotwa nadesłała projekty budowy dwu linii kolejowych a mianowicie 230 km Ryga—Karsawa i 50 km wzdłuż wybrzeża Ryga — Rużiena i oblicza koszt budowy obu linii na 38.5 milj. fr. szw. Komitet oświadczył, że potrzeba budowy nie jest dostatecznie uzasadniona, rząd łotewski winien więc określić praktyczność robót i podać rozmiar zainteresowania obcego przemysłu dostawami przy realizacji projektów.

Rumunja przedstawiła bardzo obszerny program inwestycji kolejowych, ujęty dość ogólnie, ale obliczony na 750 milionów fr. szw.! i obejmujący głównie roboty kolejowe.

Komitet zaznaczył, że odnosi się przychylnie do przedstawionego programu, nie może jednak wydać konkretnej opinii z powodu niedostatecznego umotywowania projektu, zwraca jednak uwagę na nadzwyczaj wysoką kwotę kosztorysową i dlatego zalecałoby się rozbić program na części i wykonywać według pewnej kolejności, stopniowo, aby zmniejszyć obciążenie finansowe.

Jugosławija. Komitet przyjął projekt rozbudowy portu na Sawie w Belgradzie i portu zimowego w Czukuricy, których koszty obliczono na 10.2 milj. fr. szw., zwrócił jednak uwagę, że urządzenie eksploatacyjne należy wykonywać stopniowo w miarę istotnych potrzeb ruchu. Projekt rozbudowy sieci państwowych kolei żelaznych (180 milj. fr. szw.) zasługuje na poparcie z uwagi na korzystny wpływ na zmniejszenie bezrobocia tak w kraju, jak i zagranicą, rząd jugosłowiański winien jednak zbadać sposób zabezpieczenia pożyczki na powyższy cel.

W końcu odczytano na komitecie i przyjęto do wiadomości sprawozdania kilku państw europejskich

o zarządzeniach wydanych w związku z inicjatywą Ligi Narodów, a mających na celu uruchomienie wielkich robót publicznych. Państwa te nie ubiegają się o międzynarodową pomoc kredytową, tylko informują komitet w jaki sposób biorą lub wezmą udział w ogólnej akcji zwalczania bezrobocia.

Program prac rządu czechosłowackiego łączy się do pewnego stopnia z interesami naszego życia gospodarczego, dlatego pozwalam sobie podać streszczenie tego sprawozdania.

Następujące roboty publiczne na obszarze Czechosłowacji o znaczeniu międzynarodowym, nie mogą być szybko wykonane z powodu braku kredytów:

1. Kanał żeglugi łączący Łabę z Dunajem i z Odrą.
2. Zbiornik na Berounce koło Krziwoklatu.
3. Budowa nowych szos na wielkie odległości.

Rząd postanowił jeszcze z wiosną r. 1931 przystąpić do rozpoczęcia pewnych robót, objętych powyższym programem, lecz nie dysponując kredytami, roboty wykonuje w granicach corocznego budżetu. Wydano również kilka ustaw, które ułatwiły pewne operacje kredytowe, a więc ustawa Dz. Ust. Nr. 50/1931 powołuje do życia fundusz gospodarczo-wodny na użegłownienie rzek, budowę portów, zbiorników i na wyzyskanie sił wodnych. Ustawa ta zapewnia znaczne środki finansowe na budowę i upoważniła fundusz do zaciągania pożyczek na ten cel, które na okres 1931/41 wynoszą już 948 milionów kc. Na pokrycie wydatków związanych z budową i przebudową dróg utworzono ustawę Dz. U. Nr. 116/1927 fundusz drogowy, który zaciągnął pożyczkę w wysokości 1 miliarda kc. w Centralnej Kasie Ubezpieczeń społecznych. Następna ustawa Dz. U. Nr. 76/1931 upoważnia fundusz drogowy do zaciągania dalszych pożyczek, pod warunkiem, że zwyczajne dochody funduszu wystarczą na pokrycie odsetek i rat amortyzacyjnych. W tym roku przeznaczono na budowę nowych dróg i na ulepszenie istniejących prawie 400 milionów kc., co pozwoli zatrudnić 12.000 robotników.

* * *

Sprawozdanie z trzeciej sesji komitetu było referowane na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z końcem września i Rada Ligi powzięła następujące decyzję:

Rada Ligi przyjmuje do wiadomości raport z III sesji Komitetu studjów robót publicznych,

dziękuje Komitetowi za dokonaną pracę i porucza mu badanie w dalszym ciągu projektów, co do których nie powzięto jeszcze decyzji, jak i tych, które zostaną jeszcze nadesłane;

prosi Sekretarjat Generalny, aby przesłał Komisji Ekspertów, utworzonej zgodnie z aneksem V konwencji lozańskiejskiej z 9 lipca 1932 r. (wyniki prac komitetu studjów r. publ.), celem omówienia tej sprawy i umieszczenia jej na porządku dziennym przyszłej światowej konferencji ekonomicznej i finansowej.

Na zakończenie zestawmy wyniki dotychczasowej pracy Komitetu. Sumy kosztorysowe projektów przyjętych przez Komitet na dwu ostatnich posiedzeniach wynoszą w milionach franków szwajcarskich:

Polska:

| | |
|--|-------|
| poprzednia sesja = 288, kable 78, gazyfikacja 12, elektryfikacja 59, razem bez kosztów realizacji programu drogowego = | 437.0 |
| <i>Jugosławia</i> 10.2 + 150.5 = | 160.7 |
| Łotwa | 98.5 |
| Austrja | 95.0 |
| Bułgarja | 21.3 |
| Węgry | 9.0 |
| razem | 821.5 |

Następne posiedzenie komitetu ma się odbyć w styczniu 1933 r. i kosztorysy projektów, jakie będą przyjęte na tem posiedzeniu powiększą tę sumę conajmniej do miljarða fr. szw., a w tej kwocie udział Polski wyniesie z pewnością również ponad 50%. W każdym razie suma 800 — 1.000 milionów fr. szw. daje dość ścisłą orientację tak co do ilości potrzebnych środków pieniężnych, jak i co do rozmiaru robót, a zbadanie i przyjęcie projektów przez bezstronny komitet międzynarodowy daje pewną rękojmię, że projektowane roboty nie należą do pomysłów fantastycznych, są celowe, wynikają z istotnych potrzeb i wpłyną dodatnio na zmniejszenie bezrobocia.

Komitet robót publicznych badał projekty z technicznego punktu widzenia, wypowiadając się w miarę potrzeby także co do momentów natury ekonomicznej, nie wchodząc jednak w sprawę finansowania budowy. Dlatego do realizacji tych projektów jeszcze daleko, bo to zależy od dostarczenia kredytów, a omówienie możliwości i sposobu udzielenia tej pomocy finansowej stanowi drugi etap akcji Ligi Narodów, która jak wyżej wspominałem — sprawę tę przekazała przyszłej

konferencji ekonomicznej i finansowej. Lecz i wyniki dotychczasowej akcji komitetu robót publicznych mają dla nas doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem dają nam korzyść moralną, a to z tego powodu, że prace nasze spotkały się z uznaniem na forum międzynarodowym, i to w równej mierze tak sposób opracowania projektów, jak i sposób ujmowania i rozwiązywania zagadnień z dziedziny naszych potrzeb inwestycyjnych, dalej bardzo wysoka cyfra naszego udziału w przyjętych projektach daje zapewnienie, że i udział nasz w kredytach będzie mógł być odpowiednio wielki — wreszcie — i to może rzecz najważniejsza, mamy po raz pierwszy zestawione przejrzyste programy robót, a do tego zbadane przez bezstronnych, obcych rzeczoznawców; — i właśnie to wprowadzenie pewnego porządku w dotychczasowym chaosie naszych bardzo śmiałych pomysłów inwestycyjnych przedstawia wiele korzyści, dając gwarancję, że pieniądze będą wydane na cele uznane jako produktywne, a dochody z wykonanych inwestycji będą mogły pokryć spłatę kapitału i odsetek — rzecz prosta, że mam na myśli w pierwszym rzędzie inwestycje rentujące się bezpośrednio, i w stosunkowo krótkim czasie (wodociągi, gazownie i t. p.).

Sprawą tą, w obecnym jej stadium, interesują się już pewne instytucje kredytowe, bo jak donosi prasa codzienna, nie czekając na to co powie przyszła światowa konferencja ekonomiczna—miała powstać w Paryżu organizacja prywatnych finansistów mająca na celu realizowanie projektów robót publicznych, ocenionych korzystnie przez Komitet Ligi Narodów. Na razie brak bliższych szczegółów co do tej organizacji, lecz sam fakt utworzenia takiej instytucji wskazuje, że znalazła się grupa kapitalistów, traktująca poważnie całą sprawę.

Inż. E. J. CHOJNACKI

JEDNA Z MOŻLIWOŚCI ZWIĘKSZENIA ZATRUDNIENIA

W poszukiwaniu możliwości zwiększenia zatrudnienia zapominamy często o najbliższych i najprostszych drogach. Jedną z takich dróg postaramy się tu naszkicować.

W kraju jest jeszcze dużo dachów krytych słomą. Dzieje się to wskutek tolerancji naszych przepisów policyjno-budowlanych, a w dużej mierze wskutek małej zdolności konsumcyjnej wsi. — Nie należy szeroko udowadniać potrzeby usunięcia łatwopalnego pokrycia z naszych wsi i miasteczek ze względu na uniknięcie marnowania majątku narodowego i ze względu na możliwość zatrudnienia w ten sposób szeregu naszych przemysłów inwestycyjnych.

Przy bliższej analizie tego zagadnienia okazuje się, iż istnieje w tym kierunku niewyżytkowane źródło, które można z dobrym skutkiem spożytkować: jest to różnica między składkami ubezpieczenia od ognia za domy kryte słomą i za domy kryte ogniotrwale.

W oświetleniu zaś cyfr sprawa przedstawia się w sposób mniej więcej następujący. Według taryf składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dla województw byłego zaboru rosyjskiego (w b. za-

borze austriackim taryfy składek są nieco mniejsze), taryfa dla miast III-ciej kasy (C) wynosi dla budynków bloku II-go 1,819% od sumy ubezpieczeniowej przy pokryciu budynku drewnianego słomą, a 0,55% — przy pokryciu twardem. W taryfie miejsko-rolnej (osady i małe miasteczka) (CW) odpowiedniki stawek wynoszą w pierwszym wypadku 1,446%, w drugim zaś — 0,436% od sumy ubezpieczenia. W taryfie wiejskiej (W) odpowiedniki wynoszą — 0,858% i 0,319%.

Jeśli wziąć dla przykładu zabudowania słomą kryte drewniane, które według norm P. Z. U. W. ubezpieczono na sumę 5.000 zł., to roczny wydatek na składkę ubezpieczeniową wynosi w poszczególnych trzech wypadkach przy stosowaniu taryf C, CW i W:

| | |
|------------------------|---------------|
| I s Tar. C | 90 zł. 95 gr. |
| II s Tar. CW. | 72 zł. 30 gr. |
| III s Tar. W | 42 zł. 90 gr. |

Przy zastąpieniu pokrycia ze słomy pokryciem twardym, np. blachą, składki ubezpieczeniowe są znacznie mniejsze i wynoszą odpowiednio:

| | |
|------------------------|---------------|
| I b Tar. C | 27 zł. 50 gr. |
| II b Tar. CW | 21 zł. 80 gr. |
| III b Tar. W | 15 zł. 95 gr. |

Nadpłata roczna zatem wynosi w trzech wypadkach:

| | | |
|-----------------|---------------------------------|---------------|
| I s — I b = | 90 zł. 95 gr. — 27 zł. 50 gr. = | 63 zł. 45 gr. |
| II s — II b = | 72 zł. 30 gr. — 21 zł. 80 gr. = | 50 zł. 50 gr. |
| III s — III b = | 42 zł. 90 gr. — 15 zł. 95 gr. = | 26 zł. 95 gr. |

Przyjmując średnio powierzchnię dachu zabudowań przy ubezpieczeniu 5.000 zł. na 50 m² (100 zł. na 1 m², t. j. bardziej wartościowych) otrzymujemy nadpłatę na 1 m² rocznie:

| | | |
|---------------------------|---|--------------|
| W I-ym wypadku (Tar. C) | $\frac{63 \text{ zł. } 45 \text{ gr.}}{50} =$ | 1 zł. 27 gr. |
| W II-im wypadku (Tar. CW) | $\frac{50 \text{ zł. } 50 \text{ gr.}}{50} =$ | 1 zł. 01 gr. |
| W III-im wypadku (Tar. W) | $\frac{26 \text{ zł. } 95 \text{ gr.}}{50} =$ | 0 zł. 54 gr. |

Koszta materiałów przy kryciu blachą żelazną grubości 0,5 mm z wypokostowaniem jej (podług norm cennika na roboty budowlane na terenie m. st. Warszawy) przy obecnych cenach na żelazo i pokost wynoszą w przybliżeniu na 1 m² pokrycia:

| | | |
|-----------------------------|----------------------|--------------|
| Blacha żel. gr. 0,5 mm. kg. | 5,07 à 0,652 zł. = ± | 3 zł. 31 gr. |
| Gwoździe żel. blach. kg. | 0,04 à 0,55 zł. = ± | 0 zł. 2 gr. |
| Pokost kg. | 0,07 à 2,00 zł. = ± | 0 zł. 14 gr. |
| | | 3 zł. 47 gr. |

| | |
|--|-------------|
| Doliczając na koszta transportu, organizację i zarobek około 15% | 0 zł 53 gr. |
| Razem | 4 zł. — gr. |

Gdyby drobnomieszczanin lub wieśniak otrzymał materiał do pokrycia „darmo“ pod warunkiem, że spłaci jego wartość wspomnianą wyżej nadpłatą stawek taryfowych, a sam poniesie jedynie wydatek na robociznę i oszalowanie krokwi pod blachę, należy przypuszczać, że zdecydowałby się na zmianę pokrycia przynajmniej na budynkach bardziej wartościowych, mając na widoku, że po pewnym czasie pozbędzie się łwiej części składki ubezpieczeniowej, że będzie miał pokrycie trwałe i bezpieczne.

Przechodząc teraz z kolei do sprawy amortyzacji, należy zaznaczyć, że przy 8% składanych rocznie, kredyt, udzielony właścicielowi nieruchomości w postaci

materiału za 4 zł. 1 m² byłby pokryty wyżej wspomnianymi nadpłatami w stosunkowo krótkich terminach, a mianowicie:

- 1) przy Tar. C — w niespełna 4 lata,
- 2) przy Tar. CW — w niespełna 5 lat,
- 3) przy Tar. W — w niespełna 12 lat.

Co do Tar. W okres 12-letni może wywołać pewne zastrzeżenia; jednak należy się liczyć z tem, że przy udzielaniu materiałów na kredyt tej właśnie kategorii płatników zapotrzebowanie będzie znaczne, nie tylko na jednorazowe zainwestowanie pokrycia blachą, ale i stale w przyszłości na remonty.

Z punktu widzenia interesów P. Z. U. W. wydaje się właściwym usilne poparcie odnośnej akcji, jako obrony biernej przeciwko klęsce masowych pożarów po wsiach i osadach, gdzie — jak wiadomo — środki przeciwpożarowe są zazwyczaj bardzo niedostateczne, a strażę ochotnicze przy całym nieraz samozaparciu się i dobrych chęciach stają bezradnie wobec łatwopalności słomianej strzechy.

To też może najłatwiej i najwłaściwiej byłoby utworzyć organizację odpowiedniej placówki przy P. Z. U. W. w porozumieniu z wytwórcami materiałów na pokrycie ogniotrwałe. Przy obecnej ciasnocie rynku wydaje się możliwa myśl o dostawie materiałów na warunkach kredytowych z odpowiedniemi oprocentowaniem i opartych na solidnych podstawach oraz mogących przyczynić się do ożywienia przemysłu.

Nie uważam za stosowne z wielu względów rozciągając szerzej i szczegółowiej szematu odnośnej organizacji, poczynając od momentu przeprowadzenia koniecznej propagandy, aż do momentu dostarczenia reflektantom materiału do pokrycia.

Nie mam również złudzenia, że wyczerpane zostały przeze mnie wszystkie czynniki, które mogą mieć wpływ dodatni lub ujemny na poruszoną sprawę. Może jednak sprawa znajdzie oddźwięk w sferach blisko stojących do zagadnienia i wypłynie na realne tory, przyczyniając się nieco do ożywienia choć w wąskim zakresie upośledzonej dziedziny budownictwa. W końcu należy podkreślić, że rozwinięcie stosownej akcji znalazłoby zapewne usilne poparcie ze strony rządu, a w szczególności przedsiębiorstw państwowych, związanych z gospodarką leśną i transportem. Powyższe wpłynęłoby na znaczne zmniejszenie kosztu oszalowania i dostawy materiałów dla ludności, reflektującej na pozbycie się pokryć słomianych w swych zabudowaniach.

BUD. E. PIOTROWSKI

REORGANIZACJA PRACY PRZY MUROWANIU ŚCIAN Z CEGŁY

W Nr. 5 „Przeglądu Budowlanego“ z r. b. poruszyłem sprawę niedostatecznej wydajności murarza w czasie 8-miogodzinnego dnia roboczego oraz wskazałem ogólnie na przyczyny, obniżające tę wydajność. W artykule niniejszym pragnę omówić całokształt stosunków i warunków pracy wszystkich robotników budowlanych, zatrudnionych przy murowaniu ścian z cegły. Równocześnie pragnę podzielić się z czytelnikami,

jaką drogą i jakie rezultaty osiągnąłem osobiście, postawiwszy sobie za cel zwiększenie wydajności pracy robotników na budowie, w porównaniu ze stanem obecnym. Omówiona poniżej próba dokonanej reorganizacji pracy może być żywym przykładem, jak wiele pod tym względem jest do zrobienia na budowie i jak ta dziedzina jest wdzięcznym terenem działania dla ludzi czynu.

Dzięki przychylnemu stanowisku Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego — w roku 1930 i 1931 przeprowadziłem na budowach tego przedsiębiorstwa szereg eksperymentów reorganizacyjnych pracy robotników. Ponieważ eksperymenty te wykazały rezultaty dodatnie, znakomicie bowiem zwiększyły wydajność zatrudnionych na budowie robotników, — S. P. B. przyjęło i wprowadziło w użycie na stałe niektóre z zaprojektowanych przeze mnie innowacji. Inne pomysły nie zostały zrealizowane, głównie z powodu niechęci robotników oraz ich zawodowej organizacji — Związku Robotników Budowlanych, jakkolwiek słuszność nie leżała bynajmniej po stronie oponentów.

Nawiasem zauważę, że o rezultatach tych poczynań ogłosiłem sprawozdanie w artykule, pomieszczonym w Nr. 6 czasopisma „Dom — Osiedle — Mieszkanie“ z roku 1931, pod tytułem „Racjonalizacja

Na budowach naszych jednak daleko do takiego stanu rzeczy. Murarz, najdroższy na budowie robotnik, którego płaca 2 — 2^{1/2} razy przewyższa płacę robotnika pomocniczego, wykonywa właśnie cały szereg funkcji należących do czynności sił pomocniczych, z uszczerbkiem dla własnej wydajności i równocześnie z podniesieniem kosztu metra sześciennego muru. Ściśle rzecz biorąc, według danych ostatniej Umowy Zbiorowej, stosunek godzinowej płacy murarza ma się do płacy gracownika, koźlarza, pomocnika i cieśli — jak:

$$1 : 0,50 : 0,57 : 0,40 : 0,75$$

Czy więc nie racjonalnym będzie uwolnienie murarza od ubocznych czynności przez odpowiednią reorganizację obecnego stanu rzeczy? Bezwzględnie — tak! Murarz powinien mieć do czynienia tylko z prawidłowym układaniem cegły w murze — i nic poza tym. Aby



Rys. 1. Rusztowania kondygnacyjne.

w budownictwie“. Referat więc niniejszy będzie od pewnego stopnia powtórzeniem tamtego, tylko w więcej fachowym i wyczerpującym ujęciu tematu.

Analizując całokształt pracy robotników przy murowaniu ścian z cegły, stwierdzamy, że dzieli się ona na następujące poszczególne rodzaje:

1. Cieśli — przy wznoszeniu rusztowań.
2. Gracownika — przy przygotowaniu zaprawy.
4. Koźlarza — przy noszeniu cegły.
5. Murarza — przy układaniu cegieł w murze.

Doskonałym typem organizacji każdej pracy w ogóle jest bezwątpienia stan taki, w którym robotnik zajęty bywa wyłącznie własną czynnością, bez równoczesnego pomagania lub wyręczania robotników innych, szczególnie zatrudnionych odmienną pracą. Tutaj każdy czyni tylko to, co do niego należy — całość natomiast organizacji danego warsztatu pracy stanowi dopiero jeden ściśle z sobą zespolony organizm produkujący, w którym poszczególni robotnicy muszą razem i równocześnie wykonywać swe różnorodne funkcje, w harmonijnej zgodzie i racjonalnym związku z sobą.

to osiągnąć — należy przede wszystkim zreorganizować odpowiednio pracę sił pomocniczych.

Punktem wyjścia dla przeprowadzonej przeze mnie reorganizacji było przekształcenie dotychczas stosowanych rusztowań. Jak wiadomo (pomijając wzory zagraniczne rusztowań ruchomych) obecnie powszechnie praktykowany jest następujący sposób montażu tych rusztowań: W pierwszej fazie murarz wznosi ściany bez rusztowania (nazwa „z podłogi“). W drugiej fazie montuje się pomosty z desek (grub. 1,1/2) na kobyłkach o wysokości i długości około 1,00 mtr. W trzeciej fazie rusztowania te rozbiera się i na ich miejsce stawia podobne — ale na kobyłkach o wysokości i długości około 2,00 mtr., z których mury danej kondygnacji budynku doprowadza się ostatecznie do łożyska belek stropowych. Reorganizacja moja polegała na następujących zmianach: zastosowano dwa typy kobyłek, w danym razie odpowiednie do wznoszenia ścian o wysokości 2,85 mtr. w świetle kondygnacji, a mianowicie: wysokości około 0,90 mtr. i długości 2,00 i 1,00 mtr., ustawianych jedno na drugich i zaścięta-

nych deskami — w miarę wzrostu wykonywanych przez murarzy ścian. Rusztowania te nazwałem kondygnacyjnymi, jako że są zbudowane istotnie z dwóch kondygnacji, rozbierane zaś są równocześnie, po całkowitem ukończeniu ścian danego piętra budynku. Niżej zamieszczona ilustracja dostatecznie rzecz wyjaśnia.

Wprowadzenie tych rusztowań zmniejszyło pracę cieśli do połowy, usuwając równocześnie ciasnotę i zamęt, jakie stale towarzyszą dawnemu systemowi rusztowań podczas ich rozbiórki i zamiany mniejszych na większe. Poza tem, co właśnie jest najważniejsze, rusztowania te znakomicie ułatwiły pracę robotnikom donoszącym zaprawę i cegłę do murarzy, gdyż na każdej kondygnacji budynku zaoszczędziły: pierwszym — wnoszenie (wraz z ciężarem człowieka) zaprawy na wysokość 1,00 mtr., drugim — cegły na wysokość 2,00 mtr., co przeliczone na kilogramometry, (względnie na „kilogramosekundy“ — o czem pomówimy niżej) daje poważne efekty oszczędnościowe pracy roboczej. Wreszcie wszędzie, gdzie to tylko było możliwem, dla pomocy donoszącej zaprawę i cegłę, zorganizowano ruch jednokierunkowy, celem usunięcia trudności, powstających przy wymijaniu się wzajemnem robotników.

Poniżej podaję tabliczkę, wykazującą, że przy nowym systemie rusztowań nawet ogólna waga materiału drzewnego, użytego do ich montażu, uległa zmianie na korzyść reorganizacji.

| Nazwa części rusztowania | Waga w systemie starym | Waga w systemie nowym |
|------------------------------------|------------------------|-----------------------|
| Kobyłka większa | 35 kg. | 30 kg. |
| Kobyłka mniejsza | 15 „ | 12 „ |
| Stopień pomocniczy koźlarza . . | — | 8 „ |
| Schodnia (sztaga) większa . . . | 75 „ | — |
| Schodnia mniejsza | 45 „ | 45 „ |
| Deski grub. 1 1/2" na 1,00 m. b. . | 138 „ | 138 „ |
| Razem | 308 kg. | 233 kg. |

Z kolei zreorganizowana została praca pomocników, donoszących zaprawę do murowania. Wiąże się ona ściśle z pracą gracownika — bez względu na to, czy zaprawa sporządzana jest sposobem ręcznym, czy też mechanicznym. Obserwacje pracy „tragarzy“ zaprawy przy obecnym stanie rzeczy pozwala stwierdzić, że pomocnicze te siły nie są zajęte wyłącznie czynnością donoszenia materiału na miejsce zużycia, lecz wykonywują szereg innych czynności, które ich od pracy właściwej odrywają i dezorganizują jej ciągłość, a więc gwałcą zasadniczy warunek najlepszej wydajności pracy, a mianowicie:

a) nakładają zaprawę do nositek;

b) tracą czas na przelewanie zaprawy z nositek do skrzyń murarskich (t. zw. kastry).

Poza tem tracą nieprodukcyjnie siły fizyczne na:

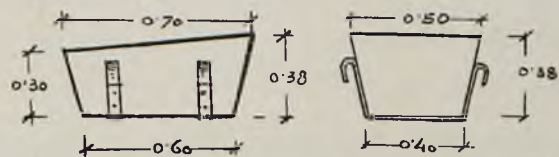
a) przenoszenie — wraz z zaprawą — ciężkich, niewygodnych nositek ze stałymi drewnianymi drążkami;

b) przenoszenie ciężkich skrzyń murarskich do zaprawy, podczas przechodzenia murarzy na nowe odcinki pracy.

Reformie uległy zarówno: praca pomocników, jak i ich narzędzia pracy.

Nakładanie zaprawy do nositek przeniesiono do funkcji gracownika i skasowano przelewanie zaprawy z nositek do skrzyń murarskich. Te ostatnie z budowy zupełnie usunięto, zastąpiwszy je skrzynkami typu nositko-kastrów, z desek gr. 1", z żelaznemi odejmowanymi drążkami długości 1,50 mtr. Nositko-kastra — to pudło o pojemności 0,08 mtr. sz., z żelaznemi uchami z boków do zasuwania drążków, wyjmowanych po postawieniu nositko-kastry na miejscu przeznaczenia, to jest pod rękę murarzowi — w miejsce dawnej skrzyni. Aby w momencie wyczerpania się zaprawy z nositko-kastry nie pozostawiać murarza bez materiału — na każdego z nich wyznaczono po dwa naczynia, ustawiane zawczasu obok siebie, pełne zaprawy. W drodze powrotnej pomocnicy zabierają puste skrzynki w ilości po 2 — 3 sztuki odrazu. Nowe skrzynki od tyłu mają boki wyższe o 8 — 10 cmtr. od boków przednich, a to celem zabezpieczenia zaprawy od wylewania się przy przenoszeniu po schodach, co towarzyszy stale posługiwaniu się nosilkami typu obecnie stosowanego. Wprawdzie dla uniknięcia wylewania zaprawy zasypuje się ją obecnie piaskiem, aby jej płynność zagęścić, wywołuje to jednak w następstwie dodatkową pracę murarza, który musi zaprawę, przez mieszanie kielnią i łopatą, doprowadzać z powrotem do potrzebnego stanu i tym sposobem wyręczać w pracy gracownika, t. j. siłę roboczą pomocniczą o połowę tańszą.

Na zakończenie tego tematu dodam, że gracownicy przy skrzyni zarobowej napełniają nositko-kastry zaprawą na zapas tak, że pomocnicy — po przyniesieniu naczyń pustych — bez zwłoki na oczekiwanie, zabierają naczynia pełne i odnoszą natychmiast do miejsca przeznaczenia.



Rys. 1. Typ projektowanej nositko-kastry.

Efekt reorganizacji pracy pomocników był taki, że ilość obrotów od skrzyni gracowniczej do murarza i z powrotem, poważnie się zwiększyła, bo około 30%, co z kolei pozwoliło przydzielić do obsługi na jedną parę pomocników większą ilość murarzy.

Waga narzędzi pracy pomocników:

| Nazwa narzędzia pracy | Waga w kg. w syst. starym | Waga w kg. w syst. nowym |
|---------------------------|---------------------------|--------------------------|
| Nositka | 30 | 20 × 2 = 40 |
| Kaster murarski | 35 | — |
| Drążki żelazne | — | 4 |
| Łopata żelazna | 2 | — |
| Razem | 67 | 44 |

Radykalnej zmianie uległa również praca koźlarzy, t. j. robotników, donoszących murarzom cegłę, którzy zdejmowali ją ze swych nositek (kozy) sami, bez wy-

rażania się murarzami, jak to dotąd jest powszechnie praktykowane.

Koźlarz jednorazowo bierze na nosilkę od 35 do 40 sztuk cegieł. Obserwując jego pracę łatwo zauważymy, że poważną ilość swej siły roboczej zużywa on na nieprodukcyjne podtrzymywanie cegły w czasie zdejmowania jej przez murarza, jak również przy oczekiwaniu na jego podejście do nosilki. Obliczenie wykazało, że suma zużycia energii roboczej na dokonanie jednej operacji zdejmowania cegły sposobem starym jest większa (licząc łącznie z murarzem) o 100%; zaś bez pracy murarza — o 25% niż przy nowym systemie.

Nawiasem muszę zauważyć, że wyniki te osiągnięto przy zastosowaniu zreformowanych rusztowań na budowie. Odnosi się to również do wyników, jakie osiągnięto przy reorganizacji pracy pomocników, donoszących zaprawę.

W nowoprojektowanym systemie pracy koźlarza — nosilka z cegłą, po przyniesieniu jej na miejsce przeznaczenia, w pierwszej fazie murowania ścian danej kondygnacji (t. zw. „z podłogi“), stawiana jest na stołku koźlarskim; w drugiej i trzeciej fazie — na pierw-



Rys. 2. Sprzęt rusztowaniowy i tragarzy zaprawy, przy sposobie pracy starym.

szej kondygnacji rusztowania, jak to odnośne rysunki dostatecznie wyjaśniają. Kożę-nosilkę podpięto się we wszystkich wypadkach podpórka z łaty (sztafłą), celem zaś zapewnienia kozie lepszej równowagi i stałości na wyboczenie — podkuwa się ją u dołu dwoma ćwiekami. U stóp rusztowania ustawia się stopień pomocniczy, aby koźlarz łatwiej mógł kożę na rusztowaniu postawić. Następnie koźlarz wchodzi na pierwszą kondygnację rusztowania i cegłę zdejmuje, składając ją murarzowi pod rękę na pierwszej lub drugiej kondygnacji, zależnie od tego, w jakiej fazie roboty znajduje się murowanie ścian danego piętra budynku. Celem ułatwienia wejścia na rusztowania — kobyłki większe zaopatrzone są z jednej strony wąskich boków w drabinkowe szczeble.

Odnośnie pracy murarza najczęściej zauważyć można, że prócz układania cegły w murze, wykonywuje on dodatkowo następujące czynności, do niego faktycznie nienależące:

A. Doprawia uzupełniająco zaprawę w kastrze, a więc wyręcza gracownika.

B. Zdejmuje cegłę z kozy, wyręczając koźlarza.

C. Pomaga pomocnikom przy oczyszczaniu nositek od zaprawy.

D. Często używany jest do pomocy cieślom przy montowaniu rusztowań.

Wszystkie te czynności odrywają murarza od pracy zasadniczej na budowie, t. j. od murowania, wsku-



Rys. 3. Przy sposobie pracy zreorganizowanym.

tek czego zmniejszają jego dzienną wydajność i podrażają koszt wykonania muru. Zadaniem przeprowadzonej reorganizacji pracy murarza było uwolnienie go od wykonywania tych czynności, co też przez reorganizację pracy cieśli, gracownika, pomocnika i koźlarza zostało osiągnięte. Zasadniczo więc sam sposób pracy murarza nie uległ radykalniejszej zmianie. Jedyną inowacją była reforma przenoszenia zaprawy



Rys. 4. Nowy system pracy koźlarza.

z nosilko-kastrą na mury, którą to czynność obecnie wykonywa u nas murarz przy pomocy kielni. Tymczasem w Galicji i na Śląsku, (nie mówiąc o krajach Europy zachodniej i Ameryki), murarz prócz kielni

zwyklej używa jeszcze kielni rondelkowej (fandla) lub skrzynkowej, wielce ułatwiających pracę przy nakładaniu zaprawy pod nową warstwę cegieł w murze. Fandla tem przewyższa w pracy kielnię zwykłą, że pojemność jej w stosunku do tej ostatniej wyraża się stosunkiem jak 1 : 3 lub 1 : 4, co potrójnie lub poczwórnienie zmniejsza robotnikowi ilość rękoczynów przeniesienia zaprawy na mury na korzyść układania cegieł. W artykule moim, zamieszczonym w Nr. 5 „Przeglądu Budowlanego“ podano w tabl. Nr. 1, że na układanie i rozprowadzanie zaprawy kielnią pod położenie jednej cegły w murze zużywa się 4 sekundy; ta sama



Rys. 5. Stary system pracy koźlarza.

czynność przy użyciu fandli — według poczynionych obserwacji — redukuje się do 2 sekund. Przy układaniu przez murarza dziennie tylko 700 szt. cegły w murze — oszczędność ta przeciętnie wyrazi się liczbą 1400 sekund, czyli okrągło 23,5 minut na jednego murarza. Efekt natomiast oszczędnościowy przy zatrudnieniu kilkudziesięciu murarzy wart już jest poważniejszej uwagi i zastanowienia przedsiębiorcy i jego klienta.

Ogólny rezultat dokonanej próbnie reorganizacji wyraził się wzrostem wydajności dziennej murarza zgółą o 10%. Mam jednak wrażenie, że gdyby praca

moja znalazła więcej uznania i przychylnego stosunku wśród robotników i sfer kierowniczych Zw. Zaw. Rob. Bud. — rezultaty reorganizacji dałyby wyniki znacznie większe.

Dla tego samego powodu, mimo, że reorganizacja wykazała bezwzględnie wyniki pod wszystkimi względami dodatnie, nie wszystkie inowacje zostały przyjęte przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Przyjęły się rusztowania kondygnacyjne oraz nositko-kasty z żelaznymi odejmowanymi drążkami wraz ze skasowaniem skrzyń murarskich. Pozostałe inowacje, po pewnych tarciach między przedsiębiorstwem i robotnikami, zostały ostatecznie zaniechane.

Uzasadnienie 10%-go wzrostu wydajności dziennej murarza, prócz obserwacji bezpośredniej, znajdujemy również w następującym rachunku: Przyjmując według ostatniej Umowy Zbiorowej dzienną wydajność murarza na 700 szt. cegieł — otrzymamy, że ilość tę koźlarz doniesie do murarza w 20 transportach, licząc na każdy transport po 35 sztuk cegieł. Dla wyrobienia w murze tejże ilości cegieł potrzeba w zaokrągleniu 0,64 mtr. sz. zaprawy, którą pomocnicy dostarczą w 8 transportach, licząc na każdy po 0,08 mtr. sz. zaprawy. Według danych załączonej tablicy murarz na zdjęcie cegły jednego transportu zużywa 65 sekund, a na czyszczenie nositek i rozrabianie dodatkowe zaprawy (naskutek zasypywania piaskiem przy przenoszeniu po schodach) — 45 sekund, co razem daje:

| | | |
|---------------------------|------------------|--------------------------|
| A. na zdejmowanie cegły | $65 \times 20 =$ | 1300 sekund |
| B. na rozrabianie zaprawy | $45 \times 8 =$ | 360 „ |
| | | <u>Razem 1660 sekund</u> |

czyli minut 27,5

Przy przenoszeniu na mury zaprawy kielnią

| | | |
|----------------------|---|------|
| zatraca się. | „ | 23,5 |
|----------------------|---|------|

Razem minut 51,0

co w zaokrągleniu stanowi 10,65% zużycia 8-miogodzinnego dnia pracy.

W zeszycie następnym ukaże się dalszy ciąg pracy p. bud. Piotrowskiego na ten sam temat, obejmujący badania porównawcze wysiłku pracy między starą i nową metodą.

NIEDYSKRECJE BUDOWLANE

Dochodzą nas głosy, iż niektóre przedsiębiorstwa budowlane, niezrzeszone wprawdzie, ale zobowiązane jednakże do tego w umowach, niedotrzymują warunków umowy zbiorowej z robotnikami. Pod pewnym względem chcielibyśmy sprostować tę wiadomość jako nieścisłą. Zdarzają się wprawdzie tu i owdzie wypadki, iż niektóre niesumienne „firmy“ próbują omijać zobowiązania umowne w zakresie stawek plac robotniczych, nie zanotowaliśmy jednak wypadku, aby nawet te przedsiębiorstwa nie żądały od robotników dotrzymania wydajności pracy, określonej w tejże samej umowie.

* * *

Po obejrzeniu ostatniej wystawy budowlanej jednemu ze zwiedzających przyszła na myśl refleksja, czy nie nadszedł czas, aby sięgnąć po nowy materiał zastępczy — cegłę. — Refleksja bardzo na czasie.

* * *

Wobec zubożenia ludności i spadku dochodu społecznej sfery budowlane wysilają się w wyszukiwaniu coraz tańszych rozwiązań dla zaspokojenia potrzeb budowlanych społeczeństwa. Wysiłki architektów i budowniczych

zmierają do usprawnienia planów, konstrukcji i wykonawstwa. — Wyrazem tych dążeń była wystawa „Tani Dom Własny“, która w poszukiwaniu najtańszych rozwiązań zastosowała nawet dość ryzykowne pomysły. — Rzeczywistość zdaje się jednak wskazywać, iż rozwiązanie problemu taniości budownictwa leży w zupełnie innym kierunku. Wystarczy ogłosić przetarg na ryczałt, dać do tego przetargu niezawzięte kompletne opisy i plany i wybrać najtańszego oferenta, a otrzyma się wyniki *cyfrowe* (naturalnie tylko cyfrowe), nieosiągalne w żaden inny sposób. — Czy wobec tego nie jest wska-

zanem porzucić pracę nad rozwiązaniem taniego budownictwa na polu techniki i wykonawstwa?

* * *

W dziedzinie wyboru konstrukcji budowlanych obserwujemy dziś dość często przewagę scholastycznego dociekania ponad ściśle techniczną i doświadczalną metodę pracy. — Operując pod pewnym względem słusznymi postulatami podziału funkcji nośnej i

izolacyjnej ściany, ograniczenia ilości wody, przyspieszenia czasu pracy i przeniesienia jej z placu budowy do warsztatów, przechodzą niektórzy konstruktorzy do przesady. A więc np. aby uczynić zadość tym wyrozumowanym postulatom, zastosowują szkieletową konstrukcję nawet wtedy, gdy koszt szkieletu przerasta koszt ściany nośnej bez szkieletu. — W innym wypadku samo wypełnienie szkieletu jest wystarczające do przyjęcia funkcji nośnych

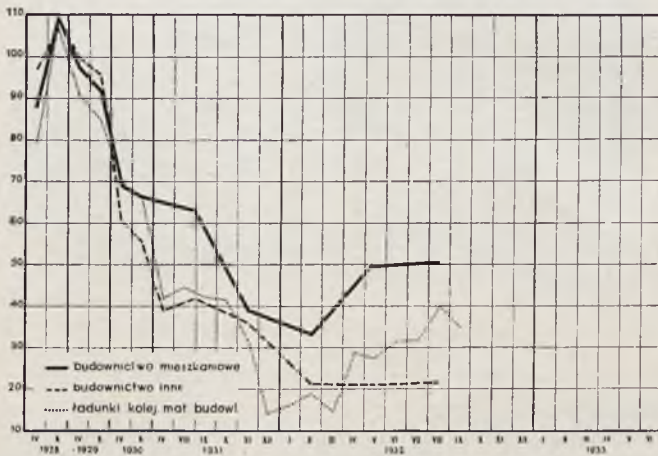
szkieletu, a zatem szkielet jest zbędny. — Nasuwa się mimowoli porównanie ze stosunków ludzkich, gdyż ściana w pełni sił, wyeliminowana z jej naturalnych funkcji nośnych, może być nazwana bezrobotną, a stąd powstały koszt dodatkowy i jego oprocentowanie zasłankiem dla bezrobotnych. Bronimy się przed przeniesieniem chorych stosunków ludzkich do zdrowej techniki i nie stwarzajmy bezrobotnych części budowli.

STATYSTYKA

KONJUNKTURA POLSKIEGO BUDOWNICTWA W WYKRESACH.

Wykres 1. Wskaźniki ruchu budowlanego. Podane linie charakteryzują stan budownictwa mieszkaniowego, innego oraz ładunki kolejowe materiałów budowlanych.

Stan budownictwa mieszkaniowego, którego spadek od października 1928 roku zarysowuje się konsekwentnie i dość gwałtownie, od początku b. r. uległ poprawie i wskazuje raczej na tendencję dalszej poprawy. W budownictwie „in-



1. Wskaźnik ruchu budowlanego (z pominięciem sezonowości).

nem“, którego spadek był gwałtowniejszy, zarysowuje się pewna stabilizacja na bardzo niskim poziomie.

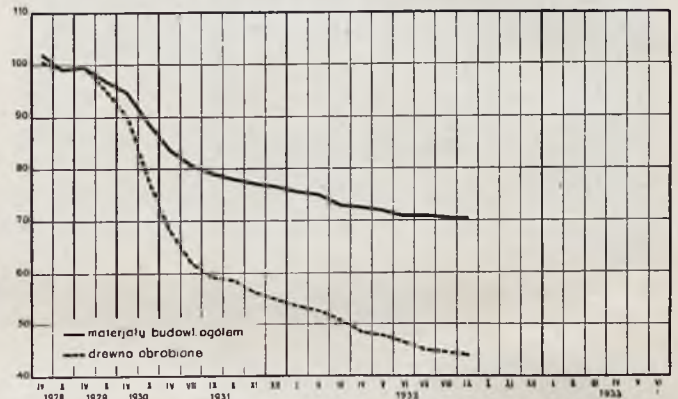
Dane dotyczące ładunków kolejowych, potwierdzają inne. Dane te, jako oparte na bardzo ściśle i kompletnej statystyce, obejmują wszelkie przewozy kolejowe materiałów budowlanych i są doskonałym wykładnikiem ruchu budowlanego. Najniższy poziom przewozów kolejowych jest poza nami i miał miejsce w I kwartale bieżącego roku.

Należy pamiętać, iż w wykresie usunięta jest sezonowość, t. zw. wskaźniki nie obrazują liczb bezwzględnych w poszczególnych okresach, ale cyfry, uwzględniające już sezonowy spadek lub wzrost budownictwa.

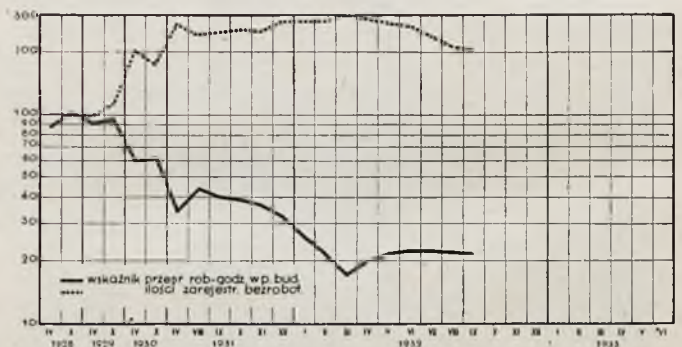
Wykres 2. Wskaźnik cen hurtowych. Podane linie charakteryzują ruch cen materiałów budowlanych ogółem i drzewa obrobionego w szczególności. Jak widać z wykresu, spadek cen jest systematyczny od 1928 roku. Gwałtowność spadku jednak osłabła i od kwietnia b. r. ceny hurtowe materiałów wykazują zaledwie minimalne różnice. Tendencja zniżkowa na drzewo obrobione trwa nadal.

Wykres 3. Wskaźniki zatrudnienia. Wykres ten obrazuje współzależność stanu bezrobocia z zatrudnieniem w przemyśle budowlanym. Każdorazowe załamanie się ku

dołowi linii przepracowanych robotniko-godzin w budownictwie znajduje reperkusję w podniesieniu się linii bezrobocia. Pewien wzrost zatrudnienia w przemyśle budowl-



2. Wskaźnik cen hurtowych.



3. Wskaźnik zatrudnienia (skala logar.) 1928 = 100.

nym w II kwartale b. r. odbił się nieznaczny spadkiem bezrobocia. Sezonowość w tym wykresie również jest usunięta.

BUDŻETY SAMORZĄDÓW TERYTORJALNYCH Z PUNKTU WIDZENIA INWESTYCYJ.

(L.) Samorząd terytorjalny (miasta, wsie i powiaty), zaspokajając szereg ważnych potrzeb życia zbiorowego, używa na ten cel dość poważną część dochodu społecznego. Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne samorządów wynosiły w latach: 1927/8 — 781 milj. zł., 1928/9 — 1232 milj. zł., 1929/30 — 1114 milj. zł., 1930/31 — 1123 milj. zł., 1932/33 — 755 milj. zł. (Dwie ostatnie cyfry odnoszą się do preliminarzy budżetowych).

Cyfry te obejmują zarówno wydatki zwyczajne jak i nadzwyczajne, w większej części odnoszące się do inwestycji. Jeżeli cyfry wydatków podzielimy na te dwie sumy, to stwierdzimy wtedy, że cała koncepcja budżetu odbyła się kosztem wydatków inwestycyjnych.

| Rok budżetowy | Wydatki w milj. zł. | | |
|---------------|---------------------|--------------|-------|
| | zwyczajne | nadzwyczajne | razem |
| 1928/9 | 784 | 458 | 1232 |
| 1929/30 | 810 | 304 | 1114 |
| 1930/31 | 833 | 290 | 1123 |
| 1932/33 | 664 | 91 | 755 |

Należy się liczyć, że wobec konieczności dalszej kompresji wydatków samorządowych, pozycja wydatków nadzwyczajnych zniknie zupełnie tem bardziej, że według stanu z dnia 1 kwietnia 1931 zadłużenie krótkoterminowe samorządów terytorjalnych wynosiło 360 milionów zł., które będzie ciężko wobec braku rezerw kasowych na przyszłych budżetach.

MIĘDZYNARODOWA ANKIETA O KOSZTACH UTRZYMANIA.

Niezwykle ciekawe dane porównawcze dała ankieta Międzynarodowego Biura Pracy Ligi Narodów o kosztach utrzymania w szeregu miast europejskich.

Wywołana ona została przez zapytanie Fonda, który zbierał dane do ewentualnego zainstalowania swych fabryk w Europie.

Ankieta ta przeprowadzona w końcu 1930 roku miała na celu określić wysokość kosztów utrzymania robotnika w niektórych miastach europejskich przy poziomie życia odpowiadającym poziomowi życia robotnika z Detroit, zarabiającego dol. 1.720 dziennie w r. 1929.

Ankieta, traktowana pod tym kątem widzenia ma niewątpliwie charakter zupełnie specyficzny, jest w istocie

swjej skomplikowana a rezultaty jej są już dziś zupełnie teoretyczne z powodu kolosalnego i niejednorodnego spadku cen w różnych krajach i załamania się walut.

Niemniej wyprowadzone przez ankietę wskaźniki są charakterystyczne dla stycznia 1931 roku i zawierają ciekawą wymowę.

Oto rezultat ankiety:

| M I A S T A | Waluta | Całkowity koszt utrzymania (łącznie z pod. bezpośredn.) | |
|----------------------|-------------|---|------------------------|
| | | Cyfry absolutne w walucie kraj. | Wskaźnik Detroit = 100 |
| Detroit | dolary | 1.551 | 100 |
| Berlin | reichsmarka | 5.135— 5.605 | 70— 86 |
| Frankfurt | " | 3.315— 5.810 | 82— 89 |
| Kopenhaga | korona duń. | 4.795— 5.285 | 83— 91 |
| Sztokholm | korona szw. | 5.695— 6.020 | 98—104 |
| Helsinki | mk. fin. | 50.960 | 83 |
| Paryż | frank fr. | 31.595—34.425 | 80— 87 |
| Marsylja | " | 29.490—31.875 | 75— 81 |
| Antwerpja | frank belg. | 33.995—36.345 | 61— 65 |
| Rotterdam | floren | 2 460— 2.570 | 64— 67 |
| Manchester | funt szt. | 220,0— 231,3 | 69— 73 |
| Cork | " | 269,84 | 85 |
| Warszawa | złoty | 8.897 | 64 |
| Barcelona | pesety | 8.220 | — |
| Stambuł | lt. | — | 57 |

Jak wynika z powyższego Warszawa w styczniu 1931 roku była jednym z tańszych miast w Europie i koszt utrzymania robotnika, żyjącego na tej samej stopie co w Detroit U. S. A. był o 36% niższy. Na tym samym poziomie mniej więcej utrzymywały się tak porównane koszty utrzymania w Antwerpji i Rotterdamie, podczas gdy najwyższe były w Sztokholmie a następnie w Kopenhadze i Frankfurcie. Najtańsza była Turcja.

BUDOWY I PRZETARGI

OTWARCIE NOWOZBUDOWANEJ LINJI KOLEJOWEJ WOROPAJEWO — DRUJA.

W dniu 6 listopada o godz. 10 rano Prezes Rady Ministrów, p. Aleksander Prystor przeciął symboliczną wstęgę i po krótkim przemówieniu otworzył nową linię kolejową Woropajewo-Druja „dla korzyści i użytku społeczeństwa“.

Z przemówienia Dyrektora Kolei Państwowych oraz szeregu przemówień przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wyraźnie uwydatniła się ogromna rola nowej arterji kolejowej, która powinna ożywić te dotychczas odcięte od reszty świata ziemie Rzeczypospolitej.

Nowootwarta linja, długości 89,5 km, zaczyna się od stacji kol. Woropajewo, szlaku Podbrodzie - Królewszczyzna i łączy na północ przez m. m. Szarkowszczyzna i Miory, oraz w pobliżu m. Pohost, kończąc się w m. Druja, położonym nad rzeką Dźwiną, na granicy Polsko-Lotewskiej. Linja osiąga najwyższy punkt 165,50 m nad poziomem morza na wododziale między rzekami Dżisną i Dźwiną, najniższy zaś na 126,00 m w Druju.

Linja Woropajewo-Druja, aczkolwiek zasadniczo, tak zwana drugorzędna, została jednak wybudowana według wyższych norm warunków technicznych: największe wzniesienia nie przekraczają — 0,008, a najmniejszy promień — 500 m. Pierotny kosztorys tej linji w pełnym zakresie opiewał na 27.173.000 zł., jednak, już w trakcie budowy, wobec panującej depresji gospodarczej oraz zmniejszonym dzięki

temu dotacjom Ministerstwa Komunikacji, postanowiono, celem umożliwienia prędszego otwarcia ruchu, zastosować



Prezes Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.
inż. Falkowski Kazimierz.

system amerykańskich kolei prywatnych, t. j. budować najtaniej, odkładając późniejsze inwestycje oraz zamianę pro-

wizorycznych urzędzeń na czas, gdy w miarę rozwoju ruchu i dochodowości linii wpływy na to pozwolą.

Dzięki temu nastąpiła możliwość uruchomienia linii za sumę wraz z przewidywanymi wydatkami roku bieżącego—10.336.000 zł., czyli na jeden kilometr przypadło około 110 tys. zł., kwota względnie niewielka, nawet jeżeli się uwzględni prowizoryczność niektórych urzędzeń (sześć mostów drewnianych, starożyteczne szyny).

Roboty ziemne i budowle sztuczne na 3-im i 2-im dystansie (29—60 km) wykonała firma „K. Stronczyński i R. Czarnota Bojarski“, na 1-ym dystansie do km 29 — firma „inż. A. Bondy“. Część robót wykonała Dyrekcja kolejowa we własnym zakresie. Budowę mostów przez większe rzeki wykonały Warszlata Mostowe w Starosielcach. Żwirowanie torowiska oraz układanie toru — firma „inż. A. Bondy“.

Kierownictwu Budowy w osobach inż. inż. M. Rozwadowskiego, Kublickiego, Kuli i Węgrzeckiego przysporzyły wiele trudności do pokonania głębokie torfowiska, które przecięła nowa linja. Torfowiska te dochodziły do głębokości prawie 8 metrów i pochłonęły moc ziemi i pracy, tembardziej, że grunty, z których tworzyły się nasypy przeważnie składały się z tłustych i twardych glin.

W liczbach wykonane roboty przedstawiają się następująco:

Wykonano:

wykopów — 725.000 m³,
 masypów — 820.000 m³,
 robót ziemnych dodatkowych — 150.000 m³,
 murów, mostów i przepustów — 7.301 m³,
 przepustów rurowych — 324 mb,
 żelbetowych dźwigarów — 838 m³,
 mostów drewnianych — 262 mb.

Razem budowli sztucznych — 78 sztuk, oraz 2 wiadukty na betonowych oporach dla ruchu kołowego dług. 22,7 m każdy. Wybudowano 3 dworce drewniane i 1 koszarkę murowaną. Dla zasilenia parowozów ustawiono 2 pulsometry. Poza tem cała linja posiada połączenie telegraficzne i telefoniczne.

Nowootwarta linja zawdzięcza swe istnienie życzliwemu poparciu Ministerstwa Komunikacji, które w tak ciężkich czasach zdołało wynaleźć kredyty na budowę, miejscowemu społeczeństwu, które nie cofnęło się przed ofiarami na ten cel, przyjmując na siebie koszta terenów i niektórych materiałów, oraz wyjątkowej energii i staraniom Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w osobach p. Dyrektora inż. Kazimierza Falkowskiego, Naczelnika wydziału drogowego inż. Cz. Bogdańskiego oraz powyżej wskazanego Kierownictwa Budowy.

Inż. Przemysław Grodzki.

SOSNOWIEC.

RUCH BUDOWLANY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Ruch Budowlany w Zagłębiu Dąbrowskim w roku 1932 przedstawiał się wprost katastrofalnie, gdyż:

1) wielki, średni i mały przemysł Zagłębia Dąbrowskiego, który dotychczas udzielał największych robót przemysłowi budowlanemu, w roku bieżącym przeżywał i nadal przeżywa okres niebywałej stagnacji, która się zresztą uwidoczniła zupełnem zamarciem całego szeregu różnych gałęzi przemysłowych oraz zamknięciem lub też ograniczeniem produkcji całego szeregu fabryk. Tak przemysł węglowy jakoteż metalowy i włókienniczy w roku 1932 nie przeprowadził ani jednej większej budowy, a nawet wielkie towarzystwa węglowe nie dokonywały tych koniecznych remontów, które do roku 1931 włącznie były rok rocznie robione. Ani jedna kopalnia, czy też fabryka nawet nie pokusiła się w roku bieżącym na jakiegokolwiek przeróbki fabryki czy też domów mieszkalnych dla urzędników i robot-

ników i znane są wypadki, że na skutek tej akcji oszczędnościowej zawalilo się kilkanaście domów. Wielki, średni i mały przemysł, który dotychczas był osią ruchu budowlanego, przestał odgrywać swoją rolę i jako konsument przestał istnieć w roku 1932.

2) Samorząd miejski i wiejski i instytucje ubezpieczeniowe na skutek katastrofalnego spadku dochodów i na skutek zarządzeń władz nadzorczych w roku 1932 *żadnych większych robót nie prowadziły*, a ograniczały się tylko do przeprowadzania najkonieczniejszych remontów dróg i szos i konserwacji swoich budynków. Ponieważ władze nadzorcze, t. j. Rząd w swoich okólnikach poufnych, ze względu na ogólną sytuację gospodarczą zabronił jakiegokolwiek inwestycy, przeto więc i samorządy, ograniczone w inicjatywie, *żadnych robót budowlanych nie prowadziły*. W roku bieżącym wykończone zostały na terenie Zagłębia Dąbrowskiego *tylko dwa większe objekty, t. j. budynek Kasj Chorych w Sosnowcu i budynek Izby Przemysłowo-Handlowej również w Sosnowcu*.

3) Zakłady Ubezpieczeń, które na skutek akcji wszczętej przed 3-ma laty miały w dalszym ciągu prowadzić czwartą i piątą serję robót budowlanych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, na skutek zupełnego wyczerpania się kredytów wstrzymały budowę domów mieszkalnych i jak dochodzą nas wieści *dalsza akcja budowlana Zakładów Ubezpieczeń prowadzona nie będzie*. W roku bieżącym tylko w Sosnowcu firma A. Luft wykańczała trzecią serję budynków mieszkalnych lwowskiego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków i na tej serji zakończono budowę domów robotniczo-urzędniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Trzeba przyznać, że akcja budowlana Zakładów Ubezpieczeń na terenie Zagłębia Dąbrowskiego spowodowała pewne odprężenie na rynku mieszkaniowym, jednakże nie zapobiegła głodowi mieszkaniowemu, który nadal istnieje w Zagłębiu Dąbrowskim. Wedle krążących wersji w roku 1932 miały Zakłady Ubezpieczeń przystąpić do budowy czwartej serji domów mieszkalnych na terenie miasta Dąbrowy Górniczej, lecz na skutek ogólnie znanej sytuacji finansowej w jakiej znalazły się Zakłady Ubezpieczeń nie wykonano zamierzonego planu.

4) *Jedynie akcja budowlana właścicieli małych kapitałów* była kontynuowaną w roku 1932 jednakże w minimalnych rozmiarach i akcja ta nie stoi w żadnym stosunku do lat ubiegłych, w których to latach istniał na terenie Zagłębia Dąbrowskiego bardzo duży ruch budowlany tutejszych obywateli. *Charakterystyczną cechą dzisiejszego budownictwa mieszkaniowego, to małe domki dla własnego użytku, budowane sposobami najprymitywniejszymi, bez uciekania się do sił fachowych, a budowane siłami przygodnych majstrów i majsterków*. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na ugruntowanie się na rynku sił pseudo-fachowych, to jest różnych majstrów i majsterków, którzy w ostatnich latach rozmnożyli się w sposób wprost nieprawdopodobny i stanowią poważną konkurencję dla przemysłu budowlanego. Konkurencja tych pseudo-fachowców polega między innymi i na tem, że jako ludzie majątkowo i etycznie bardzo w słaby sposób uchwytli, w łatwy sposób uchylają się od całego szeregu obowiązków, wynikających z ustawodawstwa socjalnego i podatkowego.

5) W roku bieżącym *Bank Gospodarstwa Krajowego nie udzielał żadnych kredytów budowlanych*, prócz nieznacznego kredytu na akcję budowlaną domów drewnianych. Skoro jeszcze w roku ubiegłym Rząd, za pośrednictwem tutejszych magistratów posłał do zagłębienia akcję budowy domów drewnianych na tutejszym terenie, to jakkolwiek w pierwszej chwili znalazło się dużo reflektantów, którzy zainteresowali się tą imprezą, to jednak tylko kilku właścicieli placów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przystąpiło na peryferjach tutejszych miast do budowy drewnia-

nych domów mieszkalnych. Akcją budowy domów drewnianych zajęli się również i członkowie tutejszego Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych, wydali na to dużo pieniędzy, jednakże sama kwestja budowy domów drewnianych, jak pocięła *rzeczywistość niema zainteresowania wśród tutejszego społeczeństwa.*

Musimy zaznaczyć, że akcja budowy domów drewnianych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jak *dotychczas zakończyła się zupełnym fiaskiem.*

Hasło „tani dom“, tak bardzo dziś rozpowszechnione w Zagłębiu Dąbrowskim od szeregu lat ma licznych zwolenników i wielbicieli z pośród robotników i majstrów tutejszych fabryk, jednakże i ta gałąź dzisiejszego budownictwa zamarła w 1932 r. z powodu zupełnego spauperyzowania szerokich warstw robotniczych.

Płace robotników pracujących w przemyśle budowlanym, były w roku 1932 z małymi różnicami takie same, jak w roku 1931 i tylko u „pomocy“ uwidocznił się znaczny spadek zarobków na skutek olbrzymiej konkurencji.

GDYNIA.

BUDOWA DOMKÓW INDYWIDUALNYCH POD GDYNIA.

(Lb) Fotografia (1) przedstawia typowy widok dzielnicy barakowej pod Gdynią. Chaotyczne nagromadzenie najbardziej prymitywnych budynków, często podobnych do chlewów... Brak wszelkich, najprymitywniejszych wygód. W ścianach szpary... Żelazne piecyki z blaszanymi rurami...

Ciekawą i pożyteczną akcję, zdążającą do opanowania tej anarchji budowlanej podjęło Towarzystwo Budowy Osiedli S. A. w Gdyni. Jest to przedsiębiorstwo miejskie o strukturze prawnej spółki akcyjnej. Cały portfel akcji jest w posiadaniu gminy m. Gdyni. Głównym zadaniem T-wa (T. B. O.) jest zasilanie budownictwa indywidualnego przez udzielanie drobnych dogodnych pożyczek. Fundusze T-wa pomyślane są jako powstałe z parcelacji gruntów podmiejskich bądź przekazanych miastu przez Państwo, bądź też nabytych przez miasto w latach poprzednich.



Rys. 1.

Znamienny objaw dążenia właścicieli drobnych oszczędności do inwestowania tych oszczędności w działkach i własnych domkach sprzyja procesowi parcelacyjnemu i gromadzi pewien fundusz budowlany, który obracany jest na drobne pożyczki budowlane, udzielane na dogodnych warunkach.

Na początek T-wo zdecydowało się na pobudowanie na własny rachunek i ryzyko kilku drewnianych domków robotniczych, składających się z 2 izb, spiżarek, pryszniców, wygod, lecz traktowało tę pierwszą serję domków w ilości 7-iu jako wzorową i propagandową (rys.2).

Trzeba zaznaczyć, że tutejsze tradycje budowlane nie znają budownictwa drewnianego, tak że nawet tegoroczna akcja kredytów B. G. K., specjalnie popierająca budownictwo drewniane nie znalazła na tutejszym terenie uznania i kontyngenty kredytów na domki drewniane nie zostały dotychczas wyczerpane.



Rys. 2.

Pobudowane przez T-wo na Witominie domki drewniane poprzedziły obecnie prowadzoną tam akcję budowy i finansowania indywidualnych domków murowanych. Okazało się, że przy przeciętnym kredycie, sięgającym zaledwie 2000 do 2500 zł. można wywołać zainteresowanie drobnych oszczędności we własne małe domki.

Akcja ta, prowadzona zaledwie od 3 miesięcy, dała jak dotąd wyniki dodatnie, albowiem przy kredytowej i technicznej pomocy T-wa powstaje na tymże terenie Witomina około 40 domków robotniczych dwuizbowych z wygodami i na terenie Działek Leśnych około 20 domków indywidualnych bardziej dostatnich.

Jeśli uwzględnić, że akcja ta upłynnia najbardziej ukryte drobne oszczędności — należy uznać jej celowość z punktu widzenia gospodarczego. Poza tem akcja ta zmierza do stworzenia w Gdyni z elementu robotniczego warstwy drobnych posiadaczy nieruchomości. Jest to ze wszech miar pożądane, gdyż Gdynia jako nowe miasto nie posiada zupełnie warstwy średnio-mieszczańskiej.

POZNAŃ.

RUCH BUDOWLANY W OKRĘGU POZNAŃSKIM.

(J. H.) W kończącym się, w najbliższych tygodniach, sezonie budowlanym nie było bynajmniej zastojów. W miesiącach od stycznia do końca października b. r. rozpoczęto budowę 317 budynków o 2695 izbach i 850 mieszkaniach. Wynika z tego, że buduje się w przeważnej ilości mieszkaniami małe 1,2 lub 3 izbowe, dostosowując się do zmienionych warunków. Liczba budynków rozpoczętych przed 1 stycznia 1932 r. a ukończonych do października 1932 wynosi 110 o łącznej ilości 1009 izb. Liczba zezwoleń na budowę wydanych przez oddział miejskiego Nadzoru budowlanego nie maleje, tak że ruch budowlany zostanie dopiero przez nadchodzącą zimę wstrzymany.

Buduje się przeważnie budynki małe od jednej do 4 kondygnacji (zależnie od strefy zabudowania) i wille. Rok obecny cechuje nadzwyczajnie niski koszt budowy. Podczas gdy 1 m³ zabudowanej przestrzeni kosztował w styczniu b. r. jeszcze 30—35 złotych, wykonuje się obecnie tą samą jednostką za 25—30 zł. Ceny, podane powyżej odnoszą się jedynie do budynków wykonanych „pod klucz“ ze skrom-

nem uposażeniem. Buduje się wyłącznie z cegły, która w tym roku jest tania, pomimo stale mocnej tendencji. Również inne materiały budowlane staniały w ciągu roku z powodu bardzo niskich plac. Za robocizną płaci się niebawale niskie ceny.

Budownictwo opiera się w tym roku prawie wyłącznie na własnych oszczędnościach lub prywatnie zaciągniętych pożyczkach przez budujących, bo pomoc kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego jest nieznaczna. Akcja kredytowa tego banku ograniczyła się jedynie do wydania pożyczek w wysokości 109.000 zł. na domy nie wykończone, a finansowane poprzednio przez podaną instytucję. Na nowo zaczęte budowie oddział poznański Banku Gospodarstwa Krajowego wydał w r. b. 110.000 zł. na budowę 30 obiektów, przyczem maksymalna suma pożyczki dla jednej budowy wynosiła 4.000 zł.

Buduje się obecnie domki nie tylko dla własnego użytku, lecz również domki 2—6 mieszkaniowe, które się oprocentowują, a nawet dają nadzieję otrzymania w przyszłości pewnego zysku. Miejsca pod budowę ograniczają się przeważnie do peryferji miasta, a szczególnie do dzielnic św. Łazarza i Górczyna.

W śródmieściu buduje się niewiele nowych domów. Jedynie Magistrat buduje przy ulicy Mostowej przytulisko dla starców. Wymienić wypada poza tem, że stawia się nowy parterowy budynek dworca autobusowego i oddano do użytku następujące gmachy, zaczęte w latach poprzednich: Wyższą Szkołę Handlową i kościół na Winiarach. Odnawia się poza tem fasady kilku większych budynków, jak: Województwo, gmach Głównego Urzędu Poczтового, Konserwatorium Muzycznego i kilka domów czynszowych.

Magistrat zlecił wykonanie kilku mniejszych prac kanalizacyjnych w obecnie zabudowanych dzielnicach: Łazarza, Solacza i na Zawadach. Wybrukowano ulice Łanową, Rólną i Bukowską. Naprawia się uszkodzone z biegiem lat jezdnie ulic w śródmieściu. Większe prace drogowe przeprowadza się w ramach budującego się Centralnego Dworca Autobusowego na placu Prez. Drwęskiego. Wykonują się tam po raz pierwszy w Poznaniu jezdnie „kilonową“, t. j. zwykłą szosę, nasyoną preparatem „Kilon“, która stanowi pewnego rodzaju drogę smołowcową, posiadającą wszelkie zalety zwykłych dróg smołowcowych, a nie ich wady (sposób wykonania — zimny, możliwość wykonania podczas deszczu). Wodociągi Miejskie i Elektrownia zakładają przewody do nowo powstałych osiedli. Większych prac w tej dziedzinie w bieżącym sezonie nie wykonano. Roboty, zleczone przez władze wojskowe ograniczyły się w garnizonie Poznań jedynie do koniecznych remontów.

Z OSIEDLI PODMIEJSKICH.

Dnia 4.X 32 r. odbyło się zebranie Towarzystwa Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i okolic, podczas którego została szeroko omówiona sprawa wykonania planu zabudowania w odnośnych coraz bardziej rozwijających się gminach. Postanowiono poprosić Zarządy sąsiednich gmin do wspólnej akcji.

PARTACTWO W BUDOWNICTWIE.

(J. H.) Od czasu, kiedy przedsiębiorstwa budowlane nie są zajęte ciągłą pracą i nie mogą stale zatrudniać swych gorszych pracowników, wzrosła liczba „niepożądanych przemysłowców“, nielegalnie wykonywujących rzemiosło. Jest to charakterystyczne zjawisko obecnego czasu, należące jednak do objawów nieuczciwej konkurencji. Największy gospodarczy interes w zwalczaniu partactwa mają samodzielni przemysłowcy, którym tem samem odbiera się wielką ilość zleceń. Dziwić się trzeba, że ich organizacje nie podejmują skutecznej walki z szerzącym się coraz bardziej partactwem

i nie występują wobec społeczeństwa i władz z należytym naciskiem w obronie przemysłu budowlanego. Przedsiębiorczy podmistrz, czeladnik, a nawet uczeń zakłada spółkę z niezawsze należycie wyuczonym rzemieślnikiem i podbija ceny do tego stopnia, że za wymurowanie 1000 szt. cegieł otrzymuje 10 zł. t. j. za 1 m³ muru ca. 3,80 zł. Zrozumiałem jest więc, że „przedsiębiorcy“ tacy nie mogą płacić wszelkich socjalnych świadczeń i podatków. Ażeby na pracy jeszcze coś zarobić, oszczędzają na rusztowaniu i t. d., narażając życie ludzkie, psując materiały i wykonywując pracę poniżej wszelkiej krytyki. Partacze mają szczególnie ułatwione warunki bytu, bo władze na podstawie „wyjątkowego“ art. 109 prawa przemysłowego, wydają pierwszemu lepszemu rzemieślnikowi uprawnienia do prowadzenia rzemiosła, które w normalnych warunkach otrzymuje jedynie wykwalifikowany mistrz. Dla władz podatkowych i urzędów socjalnych ubezpieczeń partacz jest zwykle nieuchwytny, a w razie uchwycenia nie posiada zwykle żadnego majątku. Zdarzają się nawet wypadki, że „przedsiębiorczy rzemieślnicy“ pobierają jeszcze zapomogi na wypadek bezrobocia, podczas gdy zarabiają na partactwie. Zleceniodawcy nie angażują zwykle kierownika budowy, tak, że jakość prac wykonanych przez partaczy przedstawia zwykłą tandetę.

Zwalczanie tego rodzaju budowania leży w interesie ogółu społeczeństwa. Pomóc w tym wypadku mogą jedynie energiczne Zarządzenia Oddziału Nadzoru Budowlanego. Również mogłyby pomóc handlujący materiałami budowlanymi, gdyby doszło w tym kierunku do porozumienia pomiędzy wytwórcami materiałów budowlanych i solidnym przemysłem budowlanym. W tym kierunku musi ulec również reformie umowa z robotnikami, organizacje zawodowe robotników musiałyby zagwarantować iż ich członkowie nie będą podejmowali się pracy na własny rachunek. Wszystkie te środki należy przedsięwziąć, zdając sobie równocześnie sprawę z tego, że zwalczanie partactwa ustawami wzgl. interwencjami organizacyj przemysłowych jest bardzo problematyczne. Aparat kontrolny pochłaniałby zapewne więcej kosztów, tak że wynik jego pracy nie stałby w żadnym stosunku do osiągniętych korzyści. Nadzieję główną należy oprzeć na przekonaniu, że partactwo samo zniknie w razie uwolnienia się życia gospodarczego z więzów kryzysu.

KRAKÓW.

Δ ZWIĄZEK BUDOWNICZYCH I KIEROWNIKÓW BUDOWY W KRAKOWIE. Wybrany na wiosnę b. r. Wydział Stowarzyszenia zawodowego budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych, dawniej Izba budowniczych w Krakowie, opracował nowy statut, który Walne Zgromadzenie uchwaliło, a Urząd Wojewódzki zatwierdził. Stowarzyszenie to zmieniło nazwę i opiewa obecnie: „Związek budowniczych i kierowników budowy, dawniej Izba budowniczych w Krakowie“. Nowy statut przewiduje dwie kasy dla swych członków, a mianowicie kasę zapomogową i kasę pośmiertną. Zakres działania Stowarzyszenia pozostał niezmienny i sięga na okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Na podstawie nowego statutu odbędzie się 20 listopada wybór Zarządu.

Δ ZJAZD MISTRZÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE. W dniach 23 i 24 października r. b. odbył się w Krakowie zjazd mistrzów budowlanych, na którym domagano się koncesjonowania przemysłu budowlanego. W przyjętej rezolucji żądają mistrzowie dla siebie wyłącznego prawa wykonywania robót budowlanych, zaś architektom przysługiwaloby tylko prawo kierownictwa.

Jak się dowiadujemy, wywołała rezolucja ta sprzeciw w kołach uprawnionych kierowników.

Δ PRYWATNY RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. W bieżącym roku był prywatny ruch budowlany w Krakowie wcale znaczny. Ani wołania o niżkę czynszów, ani faktyczna niżka czynszów, ani pewna ilość wolnych mieszkań, szczególnie większych, ani w końcu wstrzymywanie się części lokatorów od płacenia komornego, nie powstrzymały pędu do lokaty wolnych kapitałów w budownictwie mimo że nie było widoku na otrzymanie jakiegokolwiek pożyczki bankowej. Niepewność sytuacji walutowej zagranicą, a w szczególności w S. A. P., spowodowała, że pochowane dotąd dolary wydostały się z kryjówek na światło dzienne i znalazły lokatę w budownictwie mieszkaniowym, która to lokata, mimo wszystko, uważana jest jednak za realną i dobrą. Wszak budowało się w tym roku co najmniej o 20% taniej, aniżeli w roku przeszłym, a obecnie, w jesieni, spadły ceny jeszcze bardziej. I tak dla rozpoczętej niedawno budowy w dość znacznym oddaleniu od cegielni i Wisły, płacono loco budowa za 1000 sztuk dobrej cegły maszynowej zł. 40.— (w lipcu zł. 56.—), za 1 m³ piasku wiślanego zł. 3.30 (w lipcu zł. 5.—), za 1 m³ spóły zł. 3.70 (w lipcu zł. 5.50), za 1 m³ wykonania ceglanych murów piwnicznych przez mistrza murarskiego — robocizna — zł. 5.60 (w lipcu zł. 8.00). Nie dziwnego, że tak znaczny dalszy spadek cen materiałów i robocizny, podziałał na budujących zachęcająco i że rozpoczynają budowy nawet tak późną jesienią.

Niestety, mimo tak znacznego ruchu budowlanego, nie mają uprawnieni technicy nie do czynienia i należą do bezrobotnych. Przyczyna leży w ustawodawstwie. Przez wliczenie przemysłu budowlanego do przemysłów wolnych, powstał cały szereg przedsiębiorców, zwanych tutaj z tytułu wykupna kart przemysłowych, karcjarzami, a rekrutujących się ze sfer robotników budowlanych, którzy, nie będąc firmami i nie posiadając, nie płacą podatków i nie uiszczają opłat społecznych. To też z nimi nie może żadna firma budowlana konkurować, jeśli się zważy, że kiedy

robocizna 1 m³ muru w suterenach kosztować musiała zł. 8.00, to owi karcjarze oferowali tę robociznę po zł. 4.00.

Ale odnośne postanowienia ustawodawstwa naszego spowodowały także demoralizację pewnej części budowniczych, którzy za bezcen podpisują plany jako kierownicy budowy, wykonywanych przez owych karcjarzy. Tych szkodników można było dawniej usunąć, kiedy to budowniczowie zmuszeni byli ustawą należeć do stowarzyszenia zawodowego i kiedy w drodze dyscyplinarnej można było przeciw nim wystąpić. Dzisiaj jest to rzeczą niemożliwą, bo nie ma przymusowego stowarzyszenia kierowników budowy. Nad obecnym stanem rzeczy ubolewają i żalą się uprawnione sfery budowlane.

POMYSŁOWI NIE ZGINĄ!

(l. e.) Na ciekawy sposób ulżenia dzisiejszej ciężkiej doli przemysłowca drzewnego wpadł właściciel tartaku i parcel leśnych w Kędzierzynie, pow. Gdów, w lesistej okolicy podgórskiej, oddalonej o dwadzieścia kilka kilometrów od Krakowa. Postanowił mianowicie utworzyć na swym terenie leśnym osiedle jedno i dwurodzinnych drewnianych domków mieszkalnych. Dotąd, już dowcipnie, ale jeszcze nie nadzwyczajnego. Natomiast zgola niecodzienna, a nawet rewelacyjna, jest organizacja osiedla. Oto parcele leśne w działkach po 400 sążni oddawane są reflektanom po wyjątkowo niskich cenach. Równocześnie zobowiązuje się ich do zakupienia wszelkich budowlanych materiałów drzewnych i przetarcia surowca na tartaku, ale już po cenach rynkowych. Kupujący biorą na siebie obowiązek zabudowania nabytej parceli domkiem mieszkalnym najdalej w ciągu lat trzech od daty umowy, w przeciwnym razie niezabudowana parcela przypada zpowrotem sprzedawcy.

(Rynek drzewny, Nr. 84).

Przebudowa gmachu Ministerstwa Spraw Zagran. w Warszawie.
Przetarg dnia 11.X 1932.

| | F I R M A | Zł. |
|---|-------------------------------------|---------|
| 1 | Czosnowski | 283.754 |
| 2 | Rzeczkowscy | 288.215 |
| 3 | Fr. Roth. | 290.014 |
| 4 | Warsz. Tow. Techn. Bud. | 296.223 |
| 5 | Weber | 297.972 |
| 6 | Trawers | 298.147 |
| 7 | Janicki | 299.287 |
| 8 | Rogaczewski i Szulakiewicz. | 311.211 |

Budowa została powierzona firmie B-cia Rzeczkowscy.

Budowa dołu osadowego na lotnisku Okęcie.
Przetarg 13.IX 1932.

| | F I R M A | Zł. |
|---|-----------------------------------|---------|
| 1 | Trojanowski — Skarżysko | 96.440 |
| 2 | Stronczyński i Bojarski | 105.714 |
| 3 | Sp. Inż. Meljor. | 127.115 |
| 4 | Inż. Marzec | 129.161 |
| 3 | Kamocki i Paczusi | 143.518 |

Budowa została powierzona firmie Trojanowski.

WYNIK PRZETARGU

na budowę garażu z nadbudówką mieszkalną dla Pierwszego Osiedla Łączności na Babicach pod Warszawą. Przetarg 7 listopada 1932 r.

| | F I R M A | Zł. |
|--|-----------------------------------|-----------|
| | Zimmerman | 17.600.— |
| | Sosonko i Wojciechowski | 19.900.— |
| | Marcinkowski | 21.000.— |
| | Łowiński i Sławiński. | 21.928.57 |

WYNIK PRZETARGU

na budowę i ustawienie 34 żelbetowych słupów oświetlenia elektrycznego w Gdyni (15.X.1932).

| | F I R M A | Suma ofertowa w zł. | |
|---|----------------------------------|----------------------------|------------------------|
| | | bez obróbki kamiennarskiej | z obróbką kamiennarską |
| 1 | Trawczyński. | 21.420.— | 26.520.— |
| 2 | Ungerowie i Jakubowicz | 25.500.— | 32.300.— |
| 3 | Sakowicz | 32.300.— | 34.000.— |
| 4 | Jaskulski i Brygiewicz | 34.000.— | 35.700.— |
| 5 | F. Skąpski i S-ka | 38.930.— | 43.350.— |

RYNEK MATERJAŁOWY.

Przeгляд Budowlany w poprzednim zeszycie rozpoczął notowanie systematyczne cen materiałóv budowlanych. Notowania ogłaszane będą na zasadzie cen hurtowych orientacyjnych wytwórcóv i dostawców w kilkunastu zasadniczych grupach i dla rozmaitych ósrodkóv budowlanych. Notowania zasadniczo będą ogłaszane w momentach zmian cen na rynku. Dla artykułóv zaś, których ceny pozostały bez zmiany, w tablicy cen będą podawane zeszyty Przeгляdu, które zawierały ostatnie notowania cen. — Mamy nadzieję, że ten dział spotka się z poparciem ze strony zainteresowanych sfer producentóv i dostawców, którzy we własnym interesie pomogą nam w sprawnym i zgodnym z rzeczywistością informowaniem naszymych Czytelników.

CENY MATERJAŁÓV BUDOWLANYCH.

Wskaźnik cen hurtowych: wrzesień 1932 — 69,8 (1928 = 100).

Wskaźnik kosztóv utrzymania w Warszawie wrzesień 1930 — 75,1 (1927 = 100).

Cegła, klinkier, pustaki, kamionka i wyroby ogniotrwałe.

Rury kamionkowe patrz zesz. 10.

Wyroby Szamotowe i Ogniotrwałe patrz zesz. 10.

Tow. Zakł Cer. Dziewulski i Lange notuje wg. cennika z października 1932 następujące ceny na posadzkę kamionkową (terrakota) — franco wagon fabryka w Opocznie:

kwadraty gładkie lub groszkowane jednokolorowe 15 × 15 i 14,5 × 14,5 cm, za 1 m² — I gatunek — żółte i czerwone 21.00 zł., szare i brązowe 22.00 zł., białe 23.00 zł., czarne — 24 zł., niebieskie 28 zł., I/II gatunek o 7,5% taniej, II gatunek o 15% taniej, ósmiokąty i sześciokąty droższe w I gatunku o 0.40 zł., w I/II gat. o 0.37 zł., w II gat. o 0.34 zł.

plintusy wklęsłe za 1 m. b. — żółte i czerwone 5.50 zł., białe i szare 6.50 zł., czarne — 7 zł.

posadzka bramowa żółta i szara — 28 zł., żółtkowana żółta — 22 zł.

Ceny powyższe loco skład w Warszawie podnoszą się o 0.50 złotych na 1 m², a przy posadzce bramowej o 1.00 zł.

Płytki glazurowane białe wraz z zakończeniami bandowymi i narożnikami — w gatunku I-ym za 1 m² — 19.00 zł., w gat. I/II — 17.50, w gat. II — 16.00, holkiel wąski za 1 m. b. w gat I — 2.20 zł.

Dekarskie materiały.

Eternit patrz zesz. 10.

Drzewo.

Lublin: not. Kom. Cennikowo-Drzewnej przy Izbie Przem.-Handl. za 1 m³ loco wagon st. załad.

Bloki okrągłe sosnowe I i II kl. eksportowe od 35 cm. w czubie 30 — 35 zł., krajowe od 25 cm, 20 zł., odziomki nies. 20 — 30 cm. 15 — 18 zł.

Dłużyce sosnowe do 25 cm. — 15 zł., 26 — 30 cm. — 16 zł., 31 — 40 cm. — 18 zł., od 40 cm. — 20 zł.

Kłocce tartaczne od 3 m. długości — do 20 cm. — 10 zł. 21 — 30 cm. — 11 zł., od 31 cm. — 13 zł.

Podkłady dyrekcyjne typ I N. za sztukę 2.60.

Kantówka ciosana grubsza do 20/20 — 21 — 23 zł., cieńsza do 12,5/12,5 — 25 — 30 zł.

Stolarka: boki bezszczęne nieobryznane — 80 — 90 zł., deski i bale w blokach nieobryznane I/II kl. — 50—60 zł.

Deski budowlane do 16 mm. — 25 zł., do 23 mm.—27 zł., do 29 mm. — 27 — 30 zł.

Bale grub. 32 — 52 mm. — 33 — 38 zł.

Belki i brusy od 18 × 18 — 40 — 45 zł.

Kantówka rznięta od 8 × 8 — 36 — 38 zł.

Deski heblowane na pióro i wpust — 45—47 zł.

Tarcica budowlana z wypadłemi sękami, półczyste (braki) — 16 — 17 zł.

Lwów: not. Kom. Cennikowo-Drzewnej przy Izbie Przem.-Handl. za 1 m³ loco wagon st. załad.

Kłocce tartaczne — 11.50 zł. Deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane — 26 — 30 zł., deski i brusy sosnowe budowlane — 30 — 36 zł., deski i brusy sosnowe stolarskie nieobryznane — 56 zł., deski sosnowe heblowane na pióro i wpust — 60 zł.

Pińsk: ceny orientacyjne za 1 m³ za gotówkę loco skład lub miejsce splawu sprzedawców:

Kłocce sosnowe tartaczne 30 — 40 cm. I i II kl.—12—13 zł., III kl. — 10 — 12 zł.

Podkłady dębowe I typ za sztukę — 4 — 4.50 zł., sosnowe normalnotorowe — 2 — 2.30 zł.

Deski podłogowe — 40 zł., budowlane I kl. — 35 zł., II kl. — 25 — 30 zł.

Belki wymiarowe — 40 — 42 zł. kantówka — 38 — 40 zł., łaty za m. b. — 0.10 zł.

Poznań: not. Kom. Cennikowo-Drzewnej przy Izbie Przem.-Handl. za 1 m³ loco wagon st. załad.

Dłużyce sosnowe — 15 zł., deski sosnowe obrzynane 3 — 6 m. — 55 — 60 zł., 2 — 6 m. — 35 — 38 zł., deski stolarskie nieobryznane 65—85 zł., kantówka wymiarowa 3—6 m. 46 zł., 6 — 8 m. — 50 zł., belki do 6 m. — 53 zł., powyżej 6 m. — 57 zł., łaty — 60 zł.

Deski sosnowe mebl. na pióro i wpust kl. I — 90 zł., klasa II — 70 zł.

Warszawa: not. Zrzeszenia Przem. i Handlu Drzewnego w Warszawie za miesiąc październik za 1 m³ w złotych franco wagon stacja załadowcza w odległości 200 — 300 km. od Warszawy:

podkłady sosnowe za sztukę: I typ K — 3.25, I typ — 3.11, II typ — 3.04, III typ — 2.68, IV typ — 2.55, VI typ — 1.90 zł.,

podkłady dębowe za sztukę: I typ K — 5.70, I (V) typ — 4.45, III typ — 3.75, VI typ — 3.15.

Deski ciesielskie obrzynane, niesortowane na klasy — obrzynane 20 mm. — 25.00, 25 mm. — 27.00, 32 i grubsze — 33.00 — 35.00, półczyste — 20 mm. — 20.00, 25 mm — 23.00, 32 i grubsze — 25.00,

deski stolarskie, nieobryznane, stolarka zwykła — 60.00, kantówka ciosana — 26.00, kantówka rznięta — 40.00.

Isolacje cieplne.

Płyty korkowe, celotex, ściółka torfowa patrz zesz. 10.

Isolacje od wilgoci.

Gudronit, cemizol, płótno gudronitowe, juta impregnowana, castor, trocal patrz zesz. 10.

Galic. Tow. Naftowe „Galicja“ notuje za 100 kg. łącznie z opakowaniem loco każda stacja kolejowa: lakier bitumiczny „Wodochron“ — zł. 120, kit bitumiczny „Szczelnit“ półgęsty — zł. 260, kit bitum. Szczelnit — zł. 340, lepnik parkietowy „Parkofix“ — zł. 100.

Za 100 kg. brutto za netto łącznie z opakowaniem loco stacja kolejowa Drohobycz w przesyłkach wagonowych: asfalt parafinowy — zł. 19, asfalt bezparafinowy — zł. 23.

Kamień.

Ceny marmuru krajowego patrz zesz. 10.

Firma Czeżowski i Strug notuje następujące ceny orientacyjne na granit z własnych kamieniołomóv loco wagon st. Klesów na Wołyniu:

Szary granit „Zdzitów“ — bloki surowe o kształtach zgruba obrobionych o wadze 1 m³ użytkowego ok. 4500 kg.

a) Bloki o objętości do 1/2 m³ i najdłuższym wymiarze 1 m. — 360 zł. za 1 m³,

b) Bloki o objętości do 1 m³ i najdłuższym wymiarze 2 m. — 390 zł. za 1 m³,

c) Bloki o objętości do 1 1/2 m³ i najdłuższym wymiarze 3 m. — 500 zł. za 1 m³.

Cena bloków paserowanych przy wadze 1 m³ użytkowego 3500 kg. powiększa się o 15 zł. za każdy m² powierzchni.

Bloki z granitu czerwonego 20% droższe.

Płyty granitowe o grub. 15 — 25 cm. i wymiarach około 150 × 100 cm. z jednej strony obrobione drobnym groszkiem — 200 zł. za 1 m².

Płyty grobowcowe z pięciu stron polerowane — 10 cm. — 270 zł za 1 m², 12 cm. — 280 zł. za 1 m², 15 cm. — 295 zł. za 1 m²

Płyty o ukośnych górnych powierzchniach 15% drożej.

Malarskie materiały.

Lakier, pokost patrz zesz. 10.

Nowe materiały.

Heraklit, korlit, mastewal muroblok patrz zesz. 10.

Piece i przybory piecowe.

Odlew i przybory piecowe patrz zesz. 10.

Podłogi i posadzki.

Lepnik posadzkowy, „Technoryl“ (ksylolit), jestrzych patrz zesz. 10.

Stolarszczyzna.

Ceny Starachowickich Zakładów Górniczych na płyty sosnowe, skrzydła drzwi płytowych, wymiary specjalne, patrz zesz. 10.

Szkló.

Ceny na szkło patrz zesz. 10.

Wiążące materiały i zaprawy.

Wapno palone, gips sztukatorski, maty trzciniowe, wapno „Jaworzniak“, cement glinowy, szlachetna wyprawa fasadowa „Felzytyn“, kamień sztuczny „Skalenit“ patrz zesz. 10.

Żelazo i metale.

Firma „Elabor“ notuje następujące ceny zasadnicze żelaza: loco skład w Warszawie za 100 kg.: żelazo handlowe — 44.50 zł., bednarka — 51.75 zł., blachy żel. grub. od 5 mm. — 53.75, grub. 3 do 5 mm. — 58.50 zł., grubości do 3 mm. — 61.50 zł.

W ład. wagonowych loco Chebzie za 1 tonnę — żelazo handlowe — 315 zł. plus 2%, żel. bednarskie — 380 zł. plus 2%, żelazo formowe do Nr. 24 — 315 zł. plus 2%, od Nr. 26 — 350 zł. plus 2%, blachy żelazne grub. 5 mm. i powyżej — 390 zł., od 3 do 5 mm. — 450 zł., do 3 m. — 480 zł.

Dom handlowy L. Romanus notuje następujące ceny loco skład: gwoździe cena zasadnicza 0.42 zł. za 1 kg. plus dopłaty wg. cennika (dopłata dla gwoździ 4" — 1.30 — 1.75 zł. za skrzynkę 16 kg. netto, 3" — 1.75 — 1.95 zł.).

Druty blankowe cena zasadnicza 0.47 zł. za 1 kg. plus dopłaty wg. cennika (dopłata za drut Nr. 19 = 1 mm. — 17.00 zł. za 100 kg., za drut żarzony oddzielna dopłata 6 zł. za 100 kg.).

Druty ocynkowane twarde cena zasadnicza 0.57 zł. za 1 kg. plus dopłaty wg. cennika (dopłata za drut Nr. 19 = 1 mm. — 35.20 za 100 kg., za drut miękki oddzielna dopłata 10 zł. za 100 kg.).

Fabryka siatki jednolitej hr. St. Ledóchowski notuje następujące ceny orientacyjne za siatkę jednolitą (rozciągana) za 1 m² franco fabryka:

do tynku — Nr. 1a — 3.25 zł., Nr. 3a — 2.85 zł.,

do betonu — Nr. 16 — 1.50 zł. i wyżej,

do ogrodzeń — Nr. 5 — 2.31 zł. i wyżej.

Firma Bracia Jenike notuje następujące ceny za listwy ochronne za 1 m. b. do stopni drewnianych żelazne 3 zł., mosiężne 9 zł., do stopni betonowych żelazne 4 zł., mosiężne 10 zł. — za szlukę do krawędzi ścian fig. A. żelazne 3.25—3.50, fig. B. — 5.00 — 5.30, z blachy ocynkowanej fig. C. — 2.50 — 3.00 zł.

Siatka rozciągana „Crittall“, blacha cynkowa, blacha żelazna ocynkowana, patrz zesz. 10.

GDYNIA.

Ceny orientacyjne materiałów budowlanych loco stacja Gdynia w ładunkach wagonowych, patrz zesz. 10.

LWÓW.

Ceny loco budowa:

| | |
|---|----------|
| Cegła zwykła za 1000 szt. | 58.— zł. |
| Piasek kopany za 1 m ³ | 7.— „ |
| Żwir rzeczny ze Stryja lub Sambora podw. raf. za 1 m ³ | 17.— „ |
| Wapno palone za 10 ton | 370.— „ |
| Cement portlandzki za 100 kg | 11.65 „ |
| Gips murarski za 100 kg | 6.50 „ |
| Trzeina do wypraw za 1 m ² | 0.10 „ |
| Płyty Berbeka gr. 2 1/2 cm za 1 m ² | 2.— „ |

| | |
|---|---------|
| Płyty Berbeka gr. 4 cm za 1 m ² | 3.— zł |
| Płyty Berbeka gr. 6 cm za 1 m ² | 4.— „ |
| Deski budowlane sosnowe III kl. grubości 1" do 5/4" . | 38.— „ |
| Deski budowlane sosnowe III kl. grub. 1 1/2" do 2". . | 48.— „ |
| Deski stolarskie świerkowe I—II ki. bez różnicy grubości | 80.— do |
| Kantówka tarta sosnowa do 6 m długości | 46.— „ |
| Kantówka tarta sosnowa do 8 m dług. | 52.— „ |
| Kantówka tarta sosnowa powyżej 8 m długości . . . | 60.— „ |
| Kantówka ciosana sosna lub świerk albo jodła do 6 m długości | 28.— „ |
| Kantówka ciosana sosna lub świerk albo jodła do 8 m długości | 40.— „ |
| Kantówka ciosana sosna lub świerk albo jodła do 10 m długości | 45.— „ |
| Deski podłogowe sosnowe na pióro i wpust 33 mm grub. hebl. za 1 m ³ | 50.— „ |
| Legarki sosnowe 7/8 lub 8/8 rżnięte za 1 m ³ | 60.— „ |
| Kleпки dębowe z Liceum Krzemien. II klasa za 1 m ² | 4.50 „ |
| Kleпки dębowe z Liceum Krzemienieckiego I kl. za 1 m ² | 5.50 „ |
| Listwy podłogowe dębowe za 1 mb. | 0.20 „ |
| Kafel piecowy skawiński biały z armaturą, ustawienie w piecu, za sztukę. | 3.90 „ |
| Kuchnia z kafli skawińskich białych, rozmiaru 24 × 30, ustawienie z bordurkiem kompl., za sztukę. | 550.— „ |

POZNAŃ.

Ceny loco budowa:

| | |
|--|------------|
| cegła zwykła (szlufka) za 1000 szt. | 45.00 zł. |
| cegła ostro wypalona (tonówka) za 1000 szt. | 70.00 zł. |
| cegła — klinkier (zdalny do licowania) za 1000 szt. . . | 220.00 zł. |
| dziurawka normalna za 1000 szt. | 55.00 zł. |
| sufitówka systemu Kleina za 1000 szt. | 95.00 zł. |
| sufitówka systemu Foerstera za 1000 szt. | 95.00 zł. |
| sufitówka systemu Westphala 12 cm wysok., 1000 szt. | 145.00 zł. |
| sufitówka systemu Westphala 15 cm wysok., 1000 szt. | 170.00 zł. |
| płyty ścienne, porowate o wym. 33×20 cm, 6 cm grb. za 1000 szt. | 95.00 zł. |
| wapno palone loco wagon stacja Poznań za 15 ton | 595.00 zł. |
| cement portlandzki loco wagon stacja Poznań w workach papierowych 100 kg. | 10.75 zł. |
| cement portlandzki loco budowa w workach papierowych za 1 worek 50 kg. | 6.00 zł. |
| gips murarski w worku 75 kg. | 6.50 zł. |
| piasek za 1 m ³ | 5.50 zł. |
| żwir kopany, nieczysty za 1 m ³ | 6.50 zł. |
| żelazo okrągłe, kątowe, korytkowe i dwuteowe (profile i długości normalne) loco skład odbiorcy za 100 kg. 45.00; loco budowa | 45.30 zł. |
| belkownina tarta, sosnowa w dłg. do 6.00 m za 1 m ³ | 60.00 zł. |
| kantówka tarta, sosnowa w dłg. do 6.00 m za 1 m ³ | 54.00 zł. |
| deski budowlane sosnowe w dłg. przeciętnej 3.50 m za 1 m ³ | 48.00 zł. |
| deski podłogowe sosnowe w dłg. przeciętnej 4.00 m za 1 m ³ | 90.00 zł. |
| deski stolarskie, sosnowe, suche, dobry gatunek za 1 m ³ | 110.00 zł. |
| listwy podłogowe, sosnowe, 8 cm wysok. za 1 m | 0.40 zł. |
| łaty dachowe 4/6 cm sosnowe za 1 m | 0.18 zł. |

WARSZAWA.

Ceny orientacyjne przy zakupach hurtowych za gotówkę:

| |
|--|
| cegła loco wagon stacja Warszawa — 52 — 55 zł. |
| trocinówka — 65 — 70 zł. |
| dachówka karpówka — 95 — 100 zł. |
| dachówka ciągniona — 170 — 190 zł. |

Firma Jan Czekański notuje:

| |
|---|
| żwir wiślany loco wybrzeże Wisły — 11.50 zł. za 1 m ³ , |
| żwir z Narwi i Bugu loco wagon Warsz.-Gdańska—9.00 zł. za 1 tonnę, |
| żwir z Narwi i Bugu loco wagon Warsz.-Główna — 9.50 zł. za 1 tonnę, |
| piasek wiślany loco wybrzeże Wisły — 1.40 zł. za 1 m ³ , |
| piasek wiślany loco wagon Warsz.-Gdańska — 2.00 zł. za 1 tonnę, |
| piasek wiślany loco wagon Warsz.-Główna — 4.25 zł. za 1 tonnę. |
| Ruczeń z granitu polnego loco wagon Warsz.-Główna — 12.50 zł. za 1 tonnę, |
| kamień do bruków polny loco wagon Warsz.-Główna — 12.00 zł. za 1 tonnę. |

PRZEMYSŁ KAMIENIOŁOMOWY W ITALJI.

W nr. 7/9 czasopisma Polonia — Italia znajdujemy interesujące dane o przemyśle kamieniarskim w Italji.

Produkcja kamieniołomów italskich wynosiła według rodzajów kamienia w roku 1931 w tonnach.

| | | |
|------------|------------------------------|---------|
| marmur | 372.500 w tem marmur biały — | 327.600 |
| alabaster | | 8.300 |
| granit | | 245.000 |
| porfir | | 153.000 |
| syenit | | 10.000 |
| serpentyta | | 35.000 |
| trawertyn | | 32.000 |
| ława | | 2.000 |

| | | |
|--------|---|--------|
| łupek | — | 15.000 |
| pumeks | | 49.000 |

Wytwórz marmuru przedstawiał się w roku 1931 jak następuje:

| | | |
|------------------------------|----------------|---------------|
| marmur surowy w blokach | 115.000 ton za | 37 milj. lir |
| marmur i alabaster obrobiony | 112.000 ton za | 116 milj. lir |

Organizacja przemysłu kamieniołomowego jest bardzo zwarta i sprężysta, wszyscy bowiem producenci marmuru i kamieni są zrzeszeni w „Narodową Federację Faszystowską przemysłu marmurowego, granitowego, kamiennego i przemysłów pokrewnych“, mającą siedzibę w Rzymie, Piazza Venezia 11.

WYROBY FABRYKI „WEMA”

1) Firma „Wema“ istniejąca od roku 1928 w Rudzie/Śl. produkuje jako główny wyrób dachy szklane i świetliki bezkitowe własnych patentowanych systemów na podstawie blisko 50-letniego doświadczenia, jak również w związku z dachami szklanymi — okna przewietrzne, wietrzniki i żaluzje dachowe. W przeciwieństwie do mniejwartościowych szprosów blaszanych, stosuje Firma „Wema“ gorąco walcowane żelazne specjalne profile korytkowe, dwuteowe i kombinowane z normalnych gatunków kształtówki. Specjalne profile szprosów posiadają w odniesieniu do swej wagi wysokie momenty wytrzymałości w kierunku pionowym i poziomym swego przekroju i mogą być używane bez podparcia do znacznych rozpiętości — powyżej 4 mtr, przy rozstawieniu do 85 cm.

Do oszklenia używa się zazwyczaj szkła drutowego ze względów trwałości i bezpieczeństwa, lecz można również stosować zwyczajne łane szkło surowe od 5 mm grubości wwyż. Styki tafli szklanych mieszczą się na szprosach a jako podkładka pod szkło służy elastyczny impregnowany sznur jutowy goły lub obołowiony. Styki przekrywa się (zależnie od wyboru i środków pieniężnych) specjalnie formowanymi listwami przekrywkowymi z blachy miedzianej lub ocynkowanej żelaznej, profilowaną żelazną walcówką lub szkłem.

Rodzaje budowli, w których zachodzi nie tylko możliwość, lecz nawet konieczność stosowania dachów szklanych, chociaż dostatecznie znane, jeszcze raz tu chcemy wymienić, mianowicie: hale wystawowe, targowe, sportowe, obudowane

wewnętrzne hale biurowe, szkolne, hangary lotnicze, dworce kolejowe, elektrownie, rzeźnie, walcownie, odlewnie, szklarnie, parowozownie, zajezdnie tramwajowe, samochodowe i inne wozownie, również przy pokryciach podwórkowych, dachach rampowych i t. d., jak też dla większych zwartych powierzchni wszelkiego rodzaju budynków fabrycznych.

2) Doświadczenia wykazały, że dachy szklane wykonane systemem bezkitowym z powodu trwałej szczelności zasługują na bezwzględne pierwszeństwo przed nieszczelnym szkleniem w kicie. F-a „Wema“ daje 5-cioletnią gwarancję szczelności i trwałości jej dachów szklanych.

3) Dachy szklane „Wema“ zastosowane przy następujących budowlach: w Warszawie i okolicy — Zajezdnia Tramwajowa, Tkalnia Jedwabiu Naef, Gmach Riunone Adriatica Di Sicurtà, Hangary lotnicze na Okęciu, Szkoła przemysłu graficznego, Szkoła Rzemieślnicza im. Konarskiego, fabryka Kabli Ożarów, Parowozownia Kutno, gdzieindziej, w Gdyni Łuszczarnie Ryżu, Warsztaty Kolejowe, Olejarnia, Fabryka Azotu w Tarnowie i Łaziskach, Wozownia w Warsztatach Śląskich Kolejek w W. Hajdukach, Mechaniczna Piekarnia w W. Hajdukach, Szkoły Techniczno-Zawodowe w Katowicach, w Krakowie — Fabryki Kabli i Fabryka Sygnałów Kolejowych, Fabryka Cykorji Franek i Synowie Skawina, Jaworzniackie Kopalnie Węgla Jaworzno, dachy rampowe dla Monopoli Tytoniowych, cementownia w Szczakowie, papiernia „Natronag“ Kalety/Śl., sortownia węgla w Rudzie/Śl. i wiele innych.

4) Cena za 1 m² kompletnie gotowe-

go i oszklonego dachu kalkuluje się od zł. 37 do 60, zależnie od wyboru przyborów, gatunku szkła, profilu szprosa odpowiadającego projektowanej rozpiętości, jak również od rodzaju konserwacji (powłoka minjowa, cynkowa i t. p.) i od wielkości obiektu.

5) Oprócz dachów szklanych wyrabia firma „Wema“ specjalnego systemu ruszty kratowe z żelaza taśmowego, na przekrycia przepuszczające światło i powietrze dla pomostów, chodników, galerji, kanałów i szybów świetlnych w kottłowniach i maszynowniach, w urządzeniach ogrzewalnych i suszarniach, jak również jako wycieraczki. Kratówki te wykonywa się o wielkościach oczek 30/15, 30/30, 30/62 i 30/92 mm i o wysokościach prętów nosnych 20, 26, 30, 36 i 40 mm, ocynkowane, konserwowane środkiem rdzochronnym i czarne bez jakiegokolwiek konserwacji. Osobliwością czy cechą rusztów kratowych „Wema“ jest beznitowe wiązanie się wzajemne prętów. Kratówki „Wema“ mają ładny wygląd, wielką nośność i wielką przepuszczalność światła i powietrza.

6) Pobocznym fabrykatem firmy „Wema“ są znane powszechnie i stosowane listwy węglowe, które jako ochrona narożników nie dopuszczają do obijania węglów i dlatego dają wnętrsom ładny wygląd. W lepszych budynkach nie powinno ich brakować. Listwy węglowe dziurowane z mocnej ocynkowanej nierdzewiejącej blachy żelaznej wykonywane są w następujących długościach fabrycznych: 1,00, 1,42, 1,50, 1,80 i 2,00 m.

Ruda/Śl., dnia 10.9 1932.

RYNEK PRACY

PRZYJMOWANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH ZA POŚREDNICTWEM URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Prawie wszystkie władze publiczne, rozpisujące przetargi na roboty budowlane, przepisują w odnośnych warunkach zobowiązania przedsiębiorcy do przyjmowania robotników za pośrednictwem właściwych państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Przepisu tego nie da się w budownictwie, a w szczególności w budownictwie lądowym, jako bardzo skomplikowanym, przeprowadzić.

Każdy dobrze wprowadzony przedsiębiorca budowlany, posiada cały zastęp robotników, tak kwalifikowanych, jak i niedokwalifikowanych. Pracują oni w danym przedsiębiorstwie często przez długi szereg lat i stosowują się do indywidualnych wymagań przedsiębiorcy. Przedsiębiorca zna swoich robotników i na odwrót, robotnicy znają wymagania przedsiębiorcy. Skutek jest ten, że na budowie wykonywane są roboty składnie i według pewnego, w tym zespole robotników wyrobionego systemu. Robotnicy ci to często wychowankowie pracodawcy i zdarza się, że w jednym i tem sa-

mem przedsiębiorstwie chłopak przechodzi wszystkie szczeble pracownika budowlanego. Zważywszy jeszcze i tę okoliczność, że praca na budowie należy do prac bardzo odpowiedzialnych, albowiem chodzi tu zawsze o mienie i życie ludzkie, narzucanie przedsiębiorcy budowlanemu robotników obcych, jemu nie znanych i przez niego nie wychowanych, może łatwo doprowadzić nie tylko do strat finansowych przedsiębiorcy, lecz nawet do katastrof.

Z tych to powodów powinien powyżej wymieniony przepis zniknąć z warunków przetargowych dla budownictwa lądowego.

Inż. Rudolf Hand.

PLACE ROBOTNICZE W BIELSKU I BIAŁEJ.

Cech Przemysłu Budowlanego w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim postanowieniem z dn. 13 maja b. r. na posiedzeniu sekcji fachowej ustalił robocizną w następujący sposób:

| | |
|--------------------------|---------------------|
| Murarz i cieśla | od 0.80 do 1.00 zł. |
| Przodownik (podm.) | od 1.25 do 1.80 zł. |
| Uczeń | od 0.50 do 0.75 zł. |
| Wyrobnik (rob. niewykw.) | od 0.40 do 0.60 zł. |
| Kobieta | od 0.35 do 0.45 zł. |

Obowiązujące place robotnicze we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i na Śląsku—patrz zeszyt 8/9. Place na Pomorzu—patrz zeszyt 10

PRZEGLĄD KSIĄŻEK I CZASOPISM

UWAGI DO ARTYKUŁU „RUNIĘCIE FILARA RZECZNEGO Nr. II PRZYSZŁEGO MOSTU NA SANIE POD KURYLÓWKĄ”, Inż. *Marjana Rapaczyńskiego*. (Czasopismo Techniczne Nr. 17).

W „Czasopiśmie Technicznym” Nr. 17 znajdujemy bardzo ciekawy opis wykonania robót przy fundowaniu filara mostu na Sanie pod Kurylówką.

Podobne opisy zupełnie realnych faktów są niezmiernie pouczające, gdyż dają nam wiele materiału do myślenia, do krytyki, do poszukiwania przyczyn katastrofy, do wyszukania lepszych rozwiązań etc.

W opisanym wypadku zasługuje na uwagę szereg kardynalnych błędów tak przy zupełnie nieodpowiednim zaprojektowaniu fundamentowania, jak również przy wadliwych sposobach wykonania roboty, w konsekwencji których musiała nastąpić katastrofa.

Pragnąłbym położyć tu dodatkowo nacisk na niektóre fakty, które być może nie zostały w artykule Sz. Kolegi należycie uwypuklone.

Przedewszystkiem zastosowanie pali wierconych (czyli słupów Straussa) w drobnym piasku przesyconym wodą (a nawet w kurzawce) jest niedopuszczalne.

Mamy szereg innych systemów pali mniej lub więcej odpowiednich w tych warunkach, wobec czego prosto nie można zrozumieć, co zmusiło projektodawców do zastosowania sposobu palowania wiertniczego, najmniej odpowiedniego w opisanych warunkach.

Zasługuje też na uwagę sposób betonowania słupów Straussa w wodzie. Mamy dziś różne sposoby wykonania tych słupów: na sucho, ostrożne podwodne betowanie, włączanie betonu etc.

Sz. Autor opisu wspomina o ubijaniu betonu „w warstwach około 30 cm przy pomocy drążka żelaznego, u dołu splaszczonego”. Widocznie ubijanie odbywało się nie pod wodą. Ale w jaki sposób? Z artykułu wynika, iż zasto-

sowano gilzę ochronną. Więc jeśli opuścić do otworu wiertniczego gilzę ochronną, to ona zapelnia się wodą, jeśli zaś gilzę zakorkować u dołu, to ona pływa. Można nie korkować od dołu, a wcisnąć do dolnej warstwy świeżego betonu, lecz ma to też swoje wady.

Wytrzymałość słupa Straussa całkowicie jest zależna od jego wykonania, dlatego też byłoby bardzo interesującym, gdyby autor dokładnie opisał sposób betonowania słupa w tym wypadku.

Jeśli mówimy o palach, to nie możemy pominąć wniosków autora w sprawie pali.

Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że w p. 14 wniosków autor jest bezwarunkowo w błędzie.

Wspomniany punkt brzmi:

„Unikać bezwarunkowo wykonywania w płynącej wodzie pali betonowych systemów Straussa, Raymonda, Sterna, czy nawet Wolfsholza, gdyż pominiawszy brak należytej gwarancji dokładnego wypełnienia głębokiego otworu betonem (dla pierwszych trzech systemów), to pale wszystkich wymienionych systemów posiadają tę zasadniczą wadę, iż płynąca woda, wypłukując cement z niesiężalnego betonu — może łatwo spowodować zupełne zniszczenie pala. Pale te jednak spełniają zupełnie dobrze swe zadanie dla podpór lądowych“.

Otóż wymienione pale i słupy nie mogą być w żadnym wypadku odniesione do jednej i tej samej kategorii, gdyż sposoby wykonania, konstrukcja, nośność i zastosowanie ich są zupełnie różne.

Przedewszystkiem dla słupów Straussa i Wolfsholza niezbędne jest przygotowanie otworów wiertniczych. Nie są to zabijane pale, lecz słupy. Oczywiście, że płynąca woda wypłucze świeży beton z tych słupów, zastosowanie zaś gilzy ochronnej nasłręca wiele zastrzeżeń i zresztą spacza zasady systemów Straussa lub Wolfsholza.

Co do systemów Raymonda lub Sterna, to nie da się ich porównać z systemem Straussa i Wolfsholza przede wszystkim dlatego, że są to pale, nie zaś słupy. Przy tych systemach gilzy są zabijane zapomocą kafarów mechanicznych i specjalnych rdzeni, nie zaś opuszczane do rur wiertniczych, przy czem wymywanie betonu w palach Raymonda jest uniemożliwione, również, jak i w nowszych typach pali Sterna.

Pomijając zupełnie inne punkty wniosków autora, pragnę poczynić jeszcze uwagę co do p. 7 i 8.

Obawiać się fundowania na palach nie należy, natomiast należy unikać wadliwych rozwiązań zagadnienia fundamentowania.

Fundamentowania na palach odpowiednich (w danych warunkach) konstrukcji, dobrze wykonanych dają bardzo dobre wyniki przy jednoczesnej oszczędności.

Co do kesonów i studni opuszczanych, to nie umieściłbym ich w jednym rzędzie.

Zastosowanie kesonów jest bardzo drogim systemem fundamentowania, lecz za to niezawodnym.

Zastosowanie studni opuszczanych przy bardzo głębokiej wodzie i w kurzawce nie może być bez zastrzeżeń zalecane. Raczej przeciwnie, należałoby wspomnieć o trudnościach, które powstają przy opuszczaniu studni w podobnych warunkach.

Niestety ramy zwykłej notatki są za szczupłe dla poruszonego tematu, dlatego też na tych paru uwagach zmuszony jestem się ograniczyć.

Inż. Edward Romański.

DOM — OSIEDLE — MIESZKANIE — zeszyt 9—10/1932 r.

Zeszyt w swej treści wiąże się w dalszym ciągu z wystawą „Tani Dom Własny”. — Obok artykułu wstępnego na ten temat, mamy 12 projektów ma-

łych domów, opis domu campingowego prof. Niemojewskiego, interesujące rozważania arch. Tomaszewskiego na temat wartości izolacyjnej ścian zewnętrznych.

W dalszym ciągu znajdujemy podaną w formie listu czytelnika krytykę zasadniczego nastawienia wystawy, która się wyraziła przez umieszczenie w jej tytule przymiotnika „własny”. — Enuncjacja tego czytelnika jest tak wyrażoną i niedwuznaczną, iż uważamy za właściwe powtórzyć ją tu dosłownie:

„A ponieważ właśnie zerwanie z instynktami własnościowymi jest konieczne do przeprowadzenia zasadniczych zmian w obecnym ustroju społecznym, a wszelka prawdziwa „reforma mieszkaniowa” będzie możliwa tylko w ustroju społecznym, nie opartym na zysku i prywatnej własności, przeto uważam, iż byłoby lepiej, konsekwentniej i bardziej zasadniczo, gdyby wystawa organizowana przez Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej ograniczała się na ściśle „tani (i zdrowy) domek mały” a odrzuciła balast w postaci „własny”.

Nie rozdieramy szat z tego powodu, iż są w Polsce jednostki, które w swym doktrynerstwie wyznają tego rodzaju poglądy. — Dziw nas jednak ogarnia, iż organ patronujący wystawie, której ideową podstawą jest właśnie poczucie prawa własności i ścisły związek z istniejącym ustrojem społecznym, uważał za właściwe pomieścić tę enuncjację, nawet wstydliwie zrzekając się odpowiedzialności przez

zamieszczenie notatki w formie głosu czytelnika.

TANI DOM WŁASNY. — Poradnik dla chcących budować — wydany staraniem Komitetu Wystawy „Tani Dom Własny”. — Cena zł. 1.50.

Na rynku wydawniczym oddawna odczuwano się brak popularnego podręcznika dla chcących budować. — Popularny poradnik stał się już koniecznością, gdy rozpoczęło akcję propagandową w kierunku budowy domków na własny użytek. W związku z tem zwiększa się ilość budujących, dla których elementarne sprawy z dziedziny budownictwa są nieznanne, choć często są przekonani, iż posiadają duży zasób praktycznej wiedzy budowlanej. — Wydawcy poradnika postawili sobie jako cel nie nauczanie budownictwa, tylko wskazanie racjonalnych dróg, które prowadzą do realizacji zamierzeń budowlanych i pozwalają unikać błędów w postaci za dużych programów, zwracania się do nieodpowiednich osób i t. p. W myśl tej zasady poradnik obejmuje działy, pozwalające przyszłemu właścicielowi budowy, ułożyć program budowy w granicy posiadanych środków, a to na zasadzie szczegółowej, a równocześnie przybliżonej analizy składników kosztów budowy. Książeczka, informuje o formalnościach i realnych możliwościach uzyskania kredytu, ulgach podatkowych, daje wskazówki z zakresu zamówienia i zatwierdzenia projektu i zlecenia robót. — Redakcja poradnika, odsyłając zasadniczo czytelnika w sprawach tech-

nicznych do porady fachowca, uznała mimo to za wskazane dać niektóre wskazówki z dziedziny wyboru materiału i konstrukcji, z dziedziny braków budowy i z dziedziny oczyszczania ścieków.

W treści poradnika odczuwa się pośpiech w redagowaniu poszczególnych działów, mimo to całość należy uznać za pożyteczną propagandę w dziedzinie małego budownictwa. Z tego też powodu spodziewać się należy, iż książeczka tania i przystępna w treści rozchodzi się szeroko, zyskując dla małego budownictwa uświadomionych zwolenników.

Wobec zubożenia ludności i spadku dochodu społecznego sfery budowlane wysilają się w wyszukiwaniu coraz tańszych rozwiązań dla zaspokojenia potrzeb budowlanych społeczeństwa. Wysiłki architektów i budowniczych zmierzają do usprawnienia planów, konstrukcji i wykonawstwa. Wyrazem tych dążeń była wystawa „Tani Dom Własny”, która w poszukiwaniu najtańszych rozwiązań nastosowała nawet dość ryzykowne pomysły. Rzeczywistość zdaje się jednak wskazywać, iż rozwiązanie problemu taniości budownictwa leży w zupełnie innym kierunku. Wystarczy ogłosić przetarg na ryczałt, dać do tego przetargu niezawsze kompletne opisy i plany i wybrać najtańszego oferenta, a otrzyma się wyniki cyfrowe, nieosiągalne w żaden inny sposób. Czy wobec tego nie jest wskazaniem porzucić pracę nad rozwiązaniem taniego budownictwa na polu techniki i wykonawstwa?

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

MEMORJAL W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEM. DLA PRZESIEBIORSTW BUDOWLANYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa wystąpiła do władz z memorjałem następującej treści:

Zagadnienie zatrudnienia największej ilości rąk zdolnych do pracy, szczególnie przy wzrastającym przyroście ludnościowym, a tembardziej w okresie przeżywanego kryzysu i masowego bezrobocia, jest problemem, którego pierwszorzędnej doniosłości nie można nie doceniać. W procesie zmniejszania bezrobocia, obok całego obojętokości, dużą rolę może odegrać przedewszystkiem przemysł budowlany, ponieważ każdy robotnik, zatrudniony przy budowie, powoduje zatrudnienie kilku robotników w przemyśle produkujących materiały budowlane, oraz z uwagi na to, że w budownictwie mieszkaniowym koszt robocizny bezpośredniej, zawartej w materiałach budowlanych, wynosi około 75% kosztów budowy, a więc jest chyba najwyższy ze wszystkich gałęzi produkcji.

Rozwój budownictwa, zależny od wielu przyczyn, jest hamowany także i wskutek znacznych obciążeń podatkowych i socjalnych przedsiębiorstw budowlanych, których duża ilość znajduje się w poważnych trudnościach finansowych. Wystarczy nadmienić, że pewna ilość większych

przedsiębiorstw budowlanych w Warszawie, jak np. Martens i Daab, Pronaszko i Sobieszek, Paszkowski i Próchnicki i t. p. znajdują się pod nadzorem sądowym. Obciążenie z tytułu podatków i świadczeń socjalnych według ankiety, przeprowadzonej przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych i opartej na bilansach szeregu przedsiębiorstw budowlanych, wynosi 6,8% od obrotu i jest 5,2 razy większe od zysku osiągniętego przez te przedsiębiorstwa. Niezwykła więc dysproporcja, jaka zachodzi w udziale w kosztach budowy pomiędzy wynagrodzeniem za pracę, doświadczenie i ryzyko firmy budowlanej w postaci jej zysku, a sumą, którą firma musi wygospodarować na rzecz Państwa i instytucyj ubezpieczeń społecznych, jest zbyt duża, aby nie świadczyła, że jest niezbędna zasadnicza reforma w tej dziedzinie w postaci znacznych ulg dla przedsiębiorstw budowlanych.

Zanim wszakże może to nastąpić, Izba pragnie przedstawić Panu Ministrowi jedną z dotkliwych dla przemysłu budowlanego kwestyj, a mianowicie — nieodpowiedni sposób ustalania obowiązku podatkowego przedsiębiorstw budowlanych w postaci świadczeń przemysłowych.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym postanawia w § 57, że przedsiębiorstwa budowlane winny nabywać świadectwa przemysłowe według ogólnych

nej ilości robotników. Tymczasem kryterjum ilości robotników jest w stosunku do przedsiębiorstw budowlanych, znajdujących się, szczególnie obecnie, w specjalnych warunkach gospodarczych, wysoce niedokładną miarą obowiązku podatkowego, gdyż ilość robotników zależy od rodzaju pracy i od terminu, w jakim ona ma być wykonana i wskutek tego pozostaje w wysoce nierównomiernym, niejednokrotnie niesprawiedliwym stosunku nie tylko do dochodu, ale i do przychodu brutto. Bez porównania właściwszem dla przedsiębiorstw budowlanych byłoby ustosunkowanie wysokości świadectwa do obrotu charakteryzującego lepiej, niż ilość robotników, wielkość, zdolność finansową i rozmiar produkcji przedsiębiorstwa budowlanego.

Gdy atoli przepis, uzależniający wysokość świadectwa od liczby zatrudnionych robotników, zawiera ustawa, to ujemny jego wpływ znakomicie pogłębia rozporządzenie wykonawcze, stanowiąc w powołanym już § 57, że miarodajną dla określenia wysokości świadectwa jest ogólna ilość zatrudnionych robotników. Przepis o ogólnej ilości robotników rozumiany jest w praktyce skarbowej w ten sposób, że władze starają się stwierdzić maksymalny stan zatrudnienia w przedsiębiorstwie i na tej podstawie zobowiązują podatnika do wykupienia najwyższej kategorii świadectwa dla całego roku, choćby taki stan zatrudnienia trwał zaledwie kilka dni i nadto był wywołany potrzebą pilnego usunięcia skutków siły wyższej.

Przyjęcie za podstawę kategorii świadectwa dla przedsiębiorstw budowlanych ogólnej t. j. maksymalnej ilości robotników wywołuje:

1) zbyt duże i dowolne obciążenie w stosunku do wartości niektórych robót, wykonywanych przez przedsiębiorstwa budowlane. Np. na jednej z kolei wskutek obsunięcia się toru potrzeba było wykonać robotę balastowania w ilości około 8.000 m³ w 5 dni. Zatrudnionych było około 700 robotników. Koszt robót $8.000 \times 3,50 = 28.000$ zł.; koszt zaś świadectwa II-ej kat. 7.200 zł., t. j. przeszło 25% wartości robót. Gdyby można było roboty te wykonać w ciągu 10 dni, co jednak powodowałoby opóźnienie wznowienia ruchu kolejowego, to zatrudniliby się najwyżej 350 robotników, a więc wystarczyłoby świadectwo przemysłowe kategorii III-ej w cenie 3.600 zł. Wykonanie tymczasowych trybun, np. w ciągu 10-u dni wywołuje potrzebę zatrudnienia powyżej 500 robotników; wskutek tej roboty wartości kilkudziesięciu tysięcy zł. przedsiębiorstwo musi nabyć świadectwo II-ej kat. w cenie 7.200 złotych, podczas gdy faktyczny zarobek nie przekracza ceny świadectwa przemysłowego;

2) niewspółmierne obciążenie w stosunku do wartości roboty, o czym świadczy zestawienie następujących stanów faktycznych: 1) budowa domu (B. G. K.) — koszt roboty około 14 milionów zł., ilość zatrudnionych jednocześnie robotników (u różnych zresztą przedsiębiorstw) nie wiele przekraczała 500, co wymagałoby od przedsiębiorcy generalnego, gdyby takowy był, świadectwa II-ej kat. za 7.200 zł. i 2) budowa odcinka kolejowego — koszt robót 1,5 — 2,0 milj., ilość robotników 600 — 700, świadectwa II-ej kat. za 7.200 zł.;

3) niewskazane i szkodliwe z punktu widzenia ogólnego zatrudnienia w powiększeniu stanu zatrudnienia i zmniejszeniu przez to bezrobocia, gdyż przy budowie wykopu kolejowego lub pod dom (B. G. K.), w razie zastosowania ekskavatora potrzeba zatrudnić 20 ludzi, a przy robocie ręcznej — około 200 ludzi. W pierwszym wypadku świadectwa V-ej kat. — 360 zł., w drugim wypadku III-ej kat. — 3.600 zł.

Z powyższych przykładów rzeczywiście wykonywanych robót wynika ogromna niewspółmierność kosztów świadectw przemysłowych w stosunku do wartości robót, spowodowana przez stosowanie, jako miernika, okresu największego ilościowego nasilenia zatrudnionych, który to okres przy robotach budowlanych trwa zawsze bardzo krótko, niejednokrotnie 1 — 2 tygodnie, a nigdy przez cały sezon.

Ponieważ taki stan zagraża egzystencji gospodarczej przedsiębiorstw budowlanych, wśród których wiele jest już pod nadzorem, przeto Izba uprzejmie prosi Pana Ministra o zmianę § 57 rozporządzenia wykonawczego, bądź też o wydanie, na zasadzie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym, postanowień w tym kierunku, że przedsiębiorstwa budowlane, wykupujące świadectwa na podstawie p. XIX lit. C części II załącznika do art. 23 ustawy, obowiązane są do wykupu świadectw przemysłowych na podstawie przeciętnej, średniej rocznej liczby zatrudnionych robotników. Średnią taką najłatwiej uzyskać z podziału przez 300 ogólnej liczby dniówek przepracowanych w ciągu roku według list plac. Sposób ten ma tę przewagę nad dotychczasowym, że wyklucza wszelką przypadkowość.

Przyjąwszy taki sposób określania kategorii świadectwa przemysłowego dla przedsiębiorstw budowlanych, powstaje kwestja, jak określać rozmiar obowiązku podatkowego, skoro przedsiębiorstwa budowlane w terminie zakreślonym w art. 30 ustawy do wykupu świadectw zatrudniają tylko znikomą ilość fachowców, nie wiedząc zazwyczaj, jakie roboty będą wykonywać w sezonie, a więc jaką ilość robotników będą zatrudniać. W tej sprawie można przyjąć jedno z dwóch rozwiązań:

1) przedsiębiorstwo budowlane wykupi w listopadzie lub grudniu świadectwo VIII-ej kat. przemysłowej, a w miarę wykonywania robót w sezonie dopłaci różnicę do wyższej kategorii świadectwa, bądź też

2) podstawą do określenia kategorii świadectwa będzie średnia liczba robotników, zatrudnionych w roku ubiegłym.

Obydwa te sposoby nie narażają interesów Skarbu, a przedsiębiorstwom budowlanym umożliwiają spełnienie obowiązku podatkowego.

Z uwagi na krytyczny stan przemysłu budowlanego, Izba uprzejmie prosi Pana Ministra o życzliwe ustosunkowanie się do poruszonej sprawy i przychylnie jej załatwienie w czasie możliwie najkrótszym.

Prezes Izby

Dyrektor Izby

C. Klarner.

J. Jakubowski.

SPRAWA KONCESJONOWANIA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

Izba Budowniczych w Krakowie wysłała do Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie memoriał, w którym przedstawia skutki wynikłe z zaliczenia przemysłu budowlanego do przemysłów niekoncesjonowanych, czyli wolnych. Z jednej strony wymienia ten memoriał katastrofy budowlane i pożary, jako skutki wadliwego wykonywania budowy przez niewykwalifikowanych przedsiębiorców tego „wolnego“ przemysłu, zaś z drugiej strony przedstawia niebывале bezrobocie wśród budowniczych w całym państwie, wynikłe również skutkiem zaliczenia przemysłu budowlanego do przemysłów wolnych. Do bezrobocia wśród budowniczych przyczynia się w wielkiej mierze obok kryzysu gospodarczego i ta okoliczność, że na podstawie obecnych ustaw każdy, bez względu na jego kwalifikacje może wykonywać roboty budowlane, byle tylko miał kierownika budowy. Ów kierownik atoli, skutkiem zazwyczaj marnego wynagrodzenia, albo bardzo rzadko, albo wcale nie pokazuje się na budowie, pozostawiając wykonywanie robót budowlanych przedsiębiorcom niekwalifikowanym. Konkurencja z ostatnio wymienionymi jest wprost niemożliwa. W dalszym ciągu stwierdza memoriał, że skarb państwa jest podwójnie poszkodowany. Owi przedsiębiorcy po większej części nieopłacają opłat państwowych i społecznych, bo ani nie mają majątku, ani na skutek niemożliwych niskich cen,

nie mają zarobku; budowniczowie zaś — rdzeń mieszczaństwa państwo-twórczego, zaprzestają płacić, bo nie mają robót, nie mają czym i za co płacić. Jeśli tak dalej pójdzie, mnożyć się będą coraz bardziej katastrofy budowlane i pożary, niszczące mienie i życie ludzkie, względnie majątek narodowy, zaś prastary stan budowniczych zupełnie zniknie.

Obszerny ten memoriał kończy Izba Budowniczych prośbą do ministerstw o koncesjonowanie przemysłu budowlanego i o ustawowe wprowadzenie przymusowych Izb Budowniczych. Równocześnie przedłożyła ona ministerstwu nowelę, zmieniającą art. 8 prawa przemysłowego, oraz zmianę prawa budowlanego odnośnie wykonywania budów.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO SĄDOWE

NOWELA DO USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM.

W Dz. U. nr. 91 z dn. 26.X b. r. ogłoszono nowelę ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Zmiana ustawy dotyczy przede wszystkim rozszerzenia art. 73 mówiącego o uprawnieniach komisji odwoławczych, przy orzekaniu wymiaru podatku dochodowego.

W ustępie drugim treści nowego art. 73 wyraźnie podkreślono, że instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą I-ej instancji, ani też wnioskami przewodniczącego komisji szacunkowej i niezależnie od stanu faktycznego i prawnego zatwierdza lub zmienia zaskarżoną uchwałę.

Jednakże, gdy instytucja odwoławcza, załatwiając jednostronne odwołanie płatnika stwierdza za niski wymiar, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I instancji dla uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Od orzeczeń instancji odwoławczej przysługuje droga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Pozostałe zmiany w ustawie mają tylko charakter redakcyjny.

LICHWA PIENIĘŻNA.

Na podstawie rozp. Ministra Skarbu z dn. 20.X b. r. w pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub w innych wartościach w formie procentu więcej jak 12% rocznie.

Dawną stawkę wolno pobrać do najbliższego terminu płatności zobowiązania jednakże nie dłużej jak do 31 grudnia 1932 r.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ A WYDALENIE PRACOWNIKA.

Jeden z ostatnich wyroków Sądu Najwyższego z dn. 19 listopada 1931 r. I C. 552/31 rozstrzygnął sprawę skutków wydalenia pracownika na podstawie art. 39 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. Jak wiadomo, wspomniany artykuł pozwala wywalić pracownika w każdej chwili nawet bez ważnej przyczyny, byleby pracownik otrzymał pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym wydalenie nastąpiło i za następną trzy miesiące.

Wspomniany wyrok ustalił, co następuje:

W razie wydalenia pracownika umysłowego przez pracodawcę, rozwiązanie umowy pracy następuje z dniem wydalenia. Trzymiesięczna odprawa obejmować powinna wszystko to, co pracownik był-

by otrzymał w razie, gdyby umowa została w mocy, przy zastosowaniu jednak tych warunków wynagrodzenia, jakie obowiązywały w chwili zwolnienia. Późniejsze podwyższenie wynagrodzenia pracowników tejże kategorii nie daje zwolnionemu podstawy do żądania dodatkowego odszkodowania.

Z Uzasadnienia:

„Wbrew mniemaniu skarżącego, rozwiązanie umowy pracy w razie wydalenia pracownika przez pracodawcę następuje z dniem wydalenia i treść art. 39 rozp. z dnia 16 marca 1928 r. nie daje żadnych podstaw do uznania, iż pozostaje on na służbie, aż do upływu tych trzech miesięcy, za które przy zwolnieniu go (w razie, gdy umowa była zawarta na czas nieokreślony) otrzymuje, zgodnie z powyższym przepisem, od pracodawcy wynagrodzenie; rzeczone wynagrodzenie winno wprawdzie obejmować wszystko to, co pracownik byłby otrzymał w razie, gdyby umowa pozostała w mocy przez cały powyższy okres czasu (Orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. 21/30 r.), przy zastosowaniu jednak tych warunków wynagrodzenia jakie obowiązywały w chwili zwolnienia go, i art. 39 bynajmniej nie przewiduje, aby w razie późniejszego podwyższenia uposażenia pracowników danej instytucji, należących do tej samej kategorii, co pracownik zwolniony, mógł on z tego tytułu żądać jakichś dodatków do otrzymanego przy zwolnieniu wynagrodzenia; żadnej przytem analogji nie może być pomiędzy powyższym przypadkiem wydalenia, a przypadkiem wypowiedzenia pracownikowi pracy, kiedy umowa rozwiązuje się, jak wyraźnie stanowi p. 4 art. 25 rozp. z dn. 16 marca 1928 r., po trzech miesiącach od wypowiedzenia i przez ten czas pracownik nadal pozostaje na służbie, gdy tem się właśnie różni rozwiązanie umowy, przewidziane w art. 39, od rozwiązania umowy, o którym mowa w p. 4 art. 25, że pierwsze następuje bezzwłocznie (por. art. 11 rozp. z dn. 16 marca 1928 r. o um. o pr. rob.); również nie zachodzi tu żadna analogja z przepisem ust. 3 art. 7 rozp. o ubezpiec. prac. um., który nie dotyczy wcale pracowników wydalonych przez pracodawcę, co zaś do cytowanych przez skarżącego artykułów Kodeksu Cywilnego, to wobec unormowania kwestji odszkodowania pracownika za rozwiązanie z nim umowy pracy przez pracodawcę bez przyczyn prawnych przez specjalne przepisy rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r., poz. 323, powyższe artykuły, o ileby pomienioną kwestję inaczej regulowały, nie mogą mieć w tym przypadku zastosowania“.

W skutkach takiego stanowiska suma wypłacona wydalonemu pracownikowi nie ma charakteru wynagrodzenia służbowego lecz odprawy, a więc nie należy jej zamieszczać w księdze wypłat jak również nie należy od niej potrącać i opłacać składek na Kasę Chorych, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i t. p.

Tą samą rolę posiada kwota wypłacona wydalonemu pracownikowi za niewykorzystany urlop.

Inny wyrok Sądu Najwyższego (z dn. 12 stycznia 1932 r. I C. 2402/31) określa co należy uważać za pełne wynagrodzenie (w myśl art. 39 rozp. o umowie o pracę prac. umysł.) dla wydalonego pracownika:

„Za podstawę do obliczania należności, przypadającej pracownikowi z tytułu urlopu oraz na mocy art. 39, należy przyjąć nie jego pensję brutto, lecz po potrąceniu z niej podatku dochodowego i świadczeń ubezpieczeniowych, za które normalnie ponosi odpowiedzialność pracodawca.“

Choć więc od tego rodzaju odprawy składki ubezpieczeniowe nie są opłacane jednak pracownik otrzymuje to, co otrzymywałby normalnie, a więc pensję z wszelkimi potrąceniami.

J. B.

PODATEK DOCHODOWY A DOBROWOLNE WYDATKI PRZEDSIĘBIORSTW.

Wyrok N. T. A. z 18 maja 1932 l. rej. 6896/29 w sprawie Tow. Akc. Cukrowni „Kruszwica“ w Kruszwicy przeciw Ministerstwu Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1928.

Władzy wymiarowej nie służy prawo kwestjonowania wydatków dobrowolnych, poniesionych przez przedsiębiorstwo w granicach zwyczajnych celem zabezpieczenia dobra własnych pracowników tak w czasie, jak i po ustaniu stosunku najmu pracy (art. 6 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) (Zasada prawna).

PODATEK OBROTOWY A ARCHITEKCI.

Wyrok Izby II (s. 2) S. N. z 29 stycznia 1932 II 4 k. 1455/31.

Brak obrotu przy wykonywaniu zawodu architekta, według wyjaśnienia N. T. A. z 20 marca 1925 l. rej. 2055/23, podzielonego przez S. N., nie stanowi podstawy do zwolnienia od obowiązku złożenia zeznania o obrocie, w myśl art. 52 ustawy o podatku przemysłowym. Natomiast architekt, nie zajmujący się zawodowo swoją pracą, chociażby i sporządził przypadkowo projekty i plany budowy,

nie może być uważany za osobę wykonywującą wolne zajęcie zawodowe i obowiązana do złożenia zeznania o obrocie.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE A BIURA TECHNICZNE.

Wyrok N. T. A. z 3 marca 1932 l. rej. 5531/29.

Z motywów powyższego wyroku wynika, że roboty, wykonywane przez biura techniczne, wchodzą tylko wówczas w zakres ich działalności, gdy ograniczają się do sporządzania planów i kosztorysów oraz do nadzoru technicznego przy budowach, i tylko wtedy takie biura mogą być zaliczone do przedsiębiorstw wymienionych w części II lit. A w rozdziale VI w kategorii II pod punktem 3 taryfy (załącznik do art. 23 ustawy), dla których wykupienie świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej czyni zadość obowiązkowi podatkowemu. Jeżeli przeto takie biuro techniczne, którego zasadniczą działalność polega na sporządzeniu planów i kosztorysów, zawiera sporadycznie także umowy o wykonanie robót budowlanych, to wykonywanie takich umów, jako nie wchodzące w zakres działalności biura, nie podpada już pod przepis wyjątkowy art. 18 lit. d) ustawy o podatku przemysłowym, lecz uzasadnia obowiązek w myśl ustępu 1 art. 18 tejże ustawy nabycia osobnego świadectwa dla robót i dostaw (część II lit. A rozdział V taryfy). Jeśli natomiast biura techniczne, obok sporządzania planów i kosztorysów dla innych osób oraz nadzoru technicznego nad budowami, zajmują się w zakresie swej normalnej działalności również wy-

konywaniem robót budowlanych, czy to na własny, czy też na cudzy rachunek, to prowadzenie robót budowlanych stanowi oddzielne przedsiębiorstwo przemysłowe, uzasadniające obowiązek wykupienia świadectwa — zgodnie z częścią II lit. C rozdział XIX taryfy — kategorii, określonej według ilości zatrudnionych robotników.

ZAWIADOWCY SPÓŁEK Z OGR. ODP., A STOSUNEK ICH DO UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

W skardze do N. T. A. jedna ze spółek z ogr. odp., działająca na terenie Małopolski, wystąpiła z zarzutami przeciw pociągnięciu jej do obowiązku ubezpieczenia jej zawiadowców od nieszczęśliwych wypadków, wywodząc, że zawiadowcy są jej współnikami, a nie są jej urzędnikami i jako tacy nie mogą podlegać obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

N. T. A. uznał zarzuty skargi za słuszne, stwierdzając nawet, że nie tylko zawiadowcy, którzy są współnikami spółki, ale i nie spółnicy bezwarunkowo nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków. Pogląd ten wywodzi N. T. A. z następujących rozważań prawnych.

Stanowisko prawne zawiadowcy do spółki z ogr. odp. określają §§ 15 — 28 obowiązującej w b. zaborze austr., o której chodzi, ustawy z 6 marca 1906. Według tych postanowień zawiadowcy, bez względu, czy są współnikami, czy nie, i czy zostali ustanowieni w kontrakcie spółki, czy przez Ogólne Zgromadzenie spółników, są organami spółki i jej prawnymi

mi zastępcami na zewnątrz z mocy ustawy działającymi w imieniu spółki i na jej rachunek jako jej reprezentanci w sferze prawnej, przysługującej spółce. Prawny stosunek zawiadowców do spółki posiada zatem według ustawy cechy zlecenia, łącznie z pełnomocnictwem (§§ 1002—1033 austr. kod. cyw.) i nie może być jako taki uważany za stosunek służbowy już z tego powodu, że cechą charakterystyczną stosunku służbowego, względnie umowy służbowej (o usługi), jest obowiązek pełnienia usług dla osoby drugiej służbowej według jej dyspozycji (§ 1151 austr. kod. cyw.), a pod to pojęcie nie podpada ustawowe zastępstwo, konieczne dla każdej osoby prawnej, a w szczególności dla spółek z ogr. odpow. Ponieważ zatem zawiadowcy niepozostają do spółki z ogr. odp. w stosunku służbowym, i to też względu na to, czy pobierają za spełnianie tych funkcji wynagrodzenie i czy są współnikami, nie mogą oni być w konsekwencji uważani za urzędników spółki z ogr. odpow.

Według § 1 zaś ustawy o ubezpieczeniu od wypadków obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko urzędnicy i robotnicy, zatrudnieni w wyszczególnionych tamże przedsiębiorstwach i zakładach, oraz osoby, wymienione w tymże § 1, które ustawodawca każe uważać za urzędników, względnie robotników.

W myśl tych wywodów N. T. A. ustalił zasadę prawną: „Zawiadowcy spółek z ogr. odp. (ustawa z 6.III.1906 austr. Dz. Pr. P. Nr. 58), jako tacy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków na zasadzie art. 1 ustawy z 7 lipca 1921, poz. 413”. (Orzeczn. N. T. A. z 16 września 1932 L. rej. 7249/29).

Z REJESTRU FIRM

R. H. B LII 7483: „POLSKIE TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNE „P. T. I.” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ” W WARSZAWIE. Firma obecnie brzmi: „Polsko-Francuskie Towarzystwo Inżynieryjne „P. T. I.” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Na zarządcę wybrany został Edmund (Edmond) Ferry z Paryża. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy prywatne i notarialne, oraz wszelkie zobowiązania podpisuje Aron Weksler samodzielnie lub dwaj z pozostałych zarządców łącznie. Wpisano w dniu 17 lutego 1932 r. za nr. 342.

R. H. B L 7136: „TOWARZYSTWO BUDOWLANO-EKSPLUATACYJNE, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ” W WARSZAWIE. Józef Lewandowski z Warszawy jako jedyny zarządca zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy podpisując firmę pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i dokumentach. Wpisano dnia 21 lutego 1932 r. za nr. 658.

R. H. A XXXIII 299: „BIURO SPRZEDAŻY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH BRACIA ZERYKIER” W WARSZAWIE, Poznańska 32. Kupno i sprzedaż materiałów budowlanych na rachunek własny i komisowy. Wspólnicy: Abram Zerykier, Josek Mordka Zerykier, obaj z Warszawy. Spółka firmowa rozpoczęła czynności od dnia wpisania do rejestru handlowego.

R. H. A XXXIII 320: „PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I REMONTÓW OGÓLNYCH WACŁAW RACZYŃSKI” W WARSZAWIE, Pawia 66 m. 29. Istnieje od 1932 r. Właściciel Wacław- Jakób Raczyński z Warszawy.

R. H. A XXXIII 312: „SYMFORJAN ŚWIERCZYŃSKI” W WARSZAWIE, Tamka 46 m. 26. Przedsiębiorstwo robót tech-

niczno-budowlanych. Istnieje od 1932 r. Właściciel Symforjan Świerczyński z Warszawy.

R. H. B LIV 7838: „KAMIENIOŁOMY I KAMIENIARSTWO, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ”. Siedziba spółki w Warszawie, Korzenińskiego 6. Celem spółki jest prowadzenie eksploatacji kamieniołomów i wykonywanie wszelkich robót w zakresie kamieniarsstwa wchodzących. Kapitał zakładowy zł. 10.000. Zarządcami są: Józef-Zenon Różański i Stefan-Ludwik Sunderland, obaj z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 4 marca 1932 r.

R. H. B LV 7863: „DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY INŻYNIEROWIE JAN I STANISŁAW PĘDZICH, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ”. Siedziba spółki w Warszawie, Jerozolimka 113. Celem spółki jest prowadzenie detalicznego handlu materiałami budowlanymi i przemysłowymi. Kapitał zakładowy zł. 22.000.

Wciągnięto w dn. 14 marca 1932 r.

R. H. B LV 7886: „TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE J. KARBOWSKI I J. KUROWSKI, SPÓŁKA AKCYJNA”. Siedziba spółki w Warszawie, Chocimska 35. Celem Spółki jest prowadzenie i wykonywanie robót wchodzących w zakres inżynierji i budownictwa zarówno w kraju jak i zagranicą, oraz prowadzenie handlu materiałami, służącymi do budowy, jak również wykonywanie dostaw tych materiałów. Kapitał zakładowy 500.000 zł. podzielony na 500 akcji całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Józef Kurowski, Jan Karbowski, Izrael Pren, wszyscy z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 22 marca 1932 r.

R. H. B LV 7891: „L. LIPSZYC I S-ka, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Jabłonie Legionowo pod Warszawą. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego, którego przedmiotem będzie sprzedaż materiałów budowlanych i opałów. Kapitał zakładowy zł. 5.000.

Wciągnięto w dn. 24 marca 1932 r.

R. H. A XXXIV 57: „BRWINOWSKA SPÓŁKA DRZEWNA JOSEK WAJSBLAT I S-ka“ W BRWINOWIE. Sprzedaż materiałów budowlanych. Wspólnicy: Josek Wajsblat z Brwinowa, Mszczek Lewin z Warszawy. Spółka firmowa rozpoczęła czynności dnia 1 stycznia 1932 r. Do zastępowania spółki wobec władz i osób upoważnieni są obaj wspólnicy.

R. H. B LV 7942: „POLESKA SPÓŁKA DRZEWNA, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Warszawie, Marszałkowska 129. Celem spółki jest handel materiałami drzewnymi i artykułami budowlanymi. Kapitał zakładowy 10.000 zł., podzielony na 100 udziałów całkowicie wpłacony. Zarządcami są: inż. Klemens Ziembicki, Jan Kruszewski, obaj z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 15 kwietnia 1932 r.

R. H. A XXXIV 76: „PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-BUDOWLANE W. BARAŃSKI I Z. KAKIETEK“ W WARSZAWIE, Wronia 82 m. 21. Wspólnicy: Zygmunt Kakietek, Władysław-Robert Barański, obaj z Warszawy. Spółka firmowa rozpoczęła czynności dnia 10 kwietnia 1932 r. Do zastępowania spółki wobec władz i osób upoważniony jest każdy ze wspólników. Weksle podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy.

R. H. A XXXIV 128: „CEGIELNIA KONSTANCJA MOJŻESZ SZPAJZMAN“ W MAJĄTKU OBORY GM. JEZIORNA. Istnieje od 1932 r. Właściciel Mojżesz Szpajzman z Warszawy.

R. H. A XXXIV 115: „KAZIMIERZ MAŃKOWSKI“ W WARSZAWIE, Wilcza 65 m. 22. Przedsiębiorstwo budowlane. Istnieje od 1927 r. Właściciel Kazimierz Mańkowski z Warszawy. Pomiedzy właścicielem firmy a małżonką jego Kazimierą z domu Woźniak nastąpił układ na mocy intercyzy z dnia 27 kwietnia 1928 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

R. H. B LV 7926: „INŻYNIER ARCHITEKT ALEKSANDER PRÓCHNICKI I S-ka, PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Warszawie, Wilcza 29 m. 7. Celem spółki jest prowadzenie wszelkich robót budowlanych lądowych, drogowych, wodnych, wykonywanie projektów z zakresu wyżej podanych robót, porady inżynierskie i architektoniczne, budowlane i opracowywanie projektów organizacyjnych w dziedzinie racjonalnej gospodarki budowlanej. Kapitał zakładowy 20.000 zł., podzielony na 20 udziałów, całkowicie gotowizną wpłacony. Zarządcami są: inż. Aleksander Próchnicki z Białej Podlaskiej, inż. Feliks Goldberg ze Lwowa i Stefan Wesołowski z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 12 kwietnia 1932 r.

R. H. B LV 7938: „PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE M. DĄBECKI, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Warszawie, Julianowska 31. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa budowlanego. Kapitał zakładowy 5.000 zł., podzielony na 100 udziałów, całkowicie gotowizną wpłacony. Zarządca Mikołaj Dąbecki z Warszawy zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy, podpisując firmę pod jej stemplem na wszelkich zobowiązaniach i dokumentach.

Wciągnięto w dn. 15 kwietnia 1932 r.

R. H. A XXXIV 56: „KONSTRUKTOR“ INŻ. MAKSYMILJAN SZTEPAN, WIKTOR PADE I S-ka“ W WARSZAWIE, Kozieltulskiego 6 m. 1. Biuro dla wykonywania dostaw i robót budowlanych. Wspólnicy: Maksymiljan Sztepan, Wiktor Władysław Pade, Anna Pade, wszyscy z Warszawy. Spółka firmowa rozpoczęła czynności dnia 16 lutego 1932 r.

R. H. B LX 7970: „TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I DRZEWNIEGO „BUDOGOR“, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Warszawie, Polna 72. Celem spółki jest: a) prowadzenie wszelkich systemów, kanalizacji, wodociągów, oświetlenia i innych wchodzących w zakres techniki, b) nabywanie, sprzedaż eksploatacja lasów i materiałów leśnych, c) zakładanie, nabywanie, prowadzenie i wydzierżawianie fabryk, tartaków, wytwórni, pracowni, zakładów i warsztatów dla wyrobu i przerobu, remontowania i montowania materiałów technicznych, budowlanych i drzewnych, d) prowadzenie handlu wewnętrznego i zagranicznego na rachunek własny na zasadach komisowych wszelkiego rodzaju materiałami, surowcami, fabrykatami i półfabrykatami, maszynami i narzędziami mającymi zastosowanie w budownictwie oraz wszelkiego rodzaju materiałami drzewnymi, e) podejmowanie się i wykonywanie robót i dostaw rządowych, komunalnych, wojskowych i kolejowych, oraz od firm i osób prywatnych, f) kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości i pośredniczenie przy lakowych tranzakcjach, g) przeprowadzenie parcelacji gruntów miejskich, podmiejskich i ziemskich na rachunek własny oraz na rachunek komisowy. Kapitał zakładowy zł. 5.000 podzielony na 100 udziałów, całkowicie gotowizną wpłacony. Zarządcami są: Salomon Gorlin, Eugenja Gorlinowa i Salomon Berenstein, wszyscy z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 23 kwietnia 1932 r.

R. H. B LV 7977: „TOWARZYSTWO BUDOWLANE HAN-DLOWE-PRZEMYSŁOWE „TOHAN“, SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ“. Siedziba spółki w Warszawie, Wierzbowa 11. Celem spółki jest prowadzenie wszelkich robót technicznych inżyniersko-budowlanych oraz handel materiałami budowlanymi oraz technicznymi. Kapitał zakładowy zł. 20.000 podzielony na 200 udziałów całkowicie gotowizną wpłacony. Zarządcami są: Abram Memm, Henryk Biednarzewski, obaj z Warszawy i Aleksander Próchnicki z Białej Podlaskiej.

Wciągnięto w dn. 28 kwietnia 1932 r.

R. H. B LV 7979: „TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HAN-DLOWE „LESCER“, SPÓŁKA AKCYJNA“. Siedziba spółki w Warszawie, Nowowiejska 23. Celem spółki jest prowadzenie przemysłu leśnego, ceramicznego i budowlanego, tudzież gospodarstwa przemysłowo-rolnego i przedsiębiorstw pokrewnych, oraz handel wszelkiego rodzaju materiałami budowlanymi i produktami powyższego rodzaju przedsiębiorstw. Kapitał zakładowy 250.000 zł., podzielony na 2.500 akcji na okaziciela, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią: Adam Monitz, Jakób Stołowicki, obaj z Warszawy.

Wciągnięto w dn. 28 kwietnia 1932 r.

R. H. A XXXIV 205: „TOWARZYSTWO ELASTIC-BETON“ BENECJAN-JÓZEF KOPEŁOWICZ, SPÓŁKA KOMANDYTOWA“ W WARSZAWIE, Sienna 13. Eksploatacja wynalazków architekta Benecjana-Józefa Kopełowicza, w szczególności przeprowadzenie budowy z materiałów budowlanych wedle tych wynalazków. Właściciel technolog Benecjan-Józef Kopełowicz z Warszawy. Spółka komandytowa rozpoczęła czynności dnia 3 stycznia 1931 r.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: *Ignacy Chabielski*. (przyjmuje codziennie od godz. 14—15 prócz sobót i świąt, tel. 701-31).

Redaktor: *Inżynier I. Luft* (przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13, tel. 429-50).

Sekretarz Redakcji: *S. Martens*. Sekretariat czynny w dni powszednie od 10—15, tel. 287-00.

Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

Prenumerata roczna 30 zł., półroczna 16 zł. — Cennik ogłoszeń wysyłany na żądanie.

KOMITET REDAKCYJNY:

PP.: inż. I. Ehrenpreiss, prof. J. Galler — Kraków, H. Grünfeld — Katowice, inż. J. Handzelewicz — Grudziądz, B. Koenig — Łódź, inż. E. Langner, H. Martens i inż. J. Marynowski — Warszawa, inż. W. Matzke — Lwów, inż. S. Mieczkowski — Poznań, inż. S. Mindak — Parszów, J. Świętochowski — Warszawa, A. Szendel — Wieleń n/N, inż. G. Żelechowski — Warszawa.

Redaktor „Przeglądu Ceramicznego” — inż. Alfred Dziedziul — Chełmno (Pomorze), telefon 53.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Każdy większy dział przemysłu polskiego posiada swój własny organ prasowy, nie posiada go jedynie przemysł ceramiczny. Czynione były pod tym względem próby kilkakrotnie, lecz bez trwałego rezultatu. Przemysł ceramiczny reprezentuje około 2.300 zakładów z zdolnością produkcyjną ponad 2 miliardów cegieł rocznie, zatrudniając do 60.000 pracowników. Jest to dział poważny, z którym ogół liczyć się powinien i musi, i jeżeli dotąd nie zdobyliśmy się na stworzenie własnego organu, wina leży wyłącznie w nas samych.

Ta bierność i opieszałość z naszej strony wytwarza pustkę i powoduje, że w ważnych zagadnieniach gospodarczych brak naszej opinii w ogólnym chórze organizacji gospodarczych Polski. Nas niema tam, gdzie nas nie powinno brakować, i w rezultacie z nami się nie liczą, bo nas nie słyszą. Wskażemy tylko na niezwykle doniosłą rolę, jaką odgrywa w życiu gospodarzem Niemiec taka Tonindustrie-Zeitung, organ niemieckiego przemysłu ceramicznego.

Brak własnego organu uniemożliwia nam informowanie szerszego ogółu, a szczególnie kolegów naszych — architektów i budowniczych, o nowych prądach i zagadnieniach w przemyśle naszym. Na wrogą nam propagandę i mylne o nas informacje w prasie nie możemy odpowiadać i prowadzić kontrpropagandę. Obserwujemy, wynikającą często z nieświadomości, nowinkarstwa i czystego doktrynerstwa niesłuszne odwracanie się od cegły do nowych, niewypróbowanych i droższych materiałów i konstrukcji. Czy odpieramy te niesłuszne i bezpodstawne ataki? Nie, bo pro prostu nie mamy areny do walki, nie posiadamy własnego organu, a w dodatku — jesteśmy bierni i niezdecydowani.

Niezliczone nowości techniczne z dziedziny ceramiki dla większej części kolegów naszych pozostają nieznane, niema bowiem sposobu informowania ich o tych sprawach. Powoduje to znaczne zacofanie większości naszych zakładów pod względem technicznym oraz nowoczesnych metod pracy i organizacji.

Dla tych wszystkich przyczyn postanowiliśmy, narazie w ramach nader skromnych, korzystając z u-przejmej gościnności redakcji „Przeglądu Budowlanego”, rozpocząć redagowanie na łamach tego pisma osobnego działu, poświęconego zagadnieniom ceramiki budowlanej zwykłej, wapienno-piaskowej, ogniotrwałej, kamionkowej oraz szlachetnej. Nie wątpimy, że znajdą się i tacy, którzy zniechęceni piętrzącymi się trudnościami gospodarzami, powiedzą, że obecnie nie

pora rozpoczynać tę pracę. Nic mylniejszego! W chwilach rozkwitu i dobrobytu organizm gospodarczy, a więc i zakłady nasze, pracują jak dobrze naoliwiona maszyna. Właśnie w obecnych czasach, gdy przemęczeniu jesteśmy i wpadamy w apatię, potrzebny jest bodziec i głos zachęty, bo kryzys kiedyś minie i nastaną lepsze czasy. Wtedy musimy być wszyscy na posterunku w pełni sił i wiary w przyszłość, bo przechodziliśmy już gorsze czasy, a jednak nie zmarnieliśmy. Wiara w siebie, w swoje siły i żywotność i w lepsze czasy pozwoliła nam przetrwać już niejedną klęskę. Czy teraz mamy skapitulować? Chyba, że nie.

Jesteśmy więc dobrej myśli i zaczynamy naszą pracę. Jednak udać się ona może tylko wtedy, jeżeli doznamy ze strony naszych kolegów po fachu należyte zrozumienie, podtrzymanie i zachętę. Przedewszystkiem liczymy na to, że ze strony ceramików polskich, a specjalnie Związków Ceramicznych doznamy poparcia w postaci nadsyłanych informacji, protokołów zebrań, cen orientacyjnych i opisów konjunkturalnych, taryf robotniczych i akordowych, spostrzeżeń i życzeń, oraz fachowych artykułów. Na razie nie stać nas na specjalnych korespondentów, zależni jesteśmy w dużym stopniu od dobrej woli czytelników i kolegów naszych. Mamy zamiar wszystkie sprawy stawiać jasno, bez niedomówień, bowiem tylko ten, kto przemawia zupełnie szczerze i dobitnie — znajduje posłuch i zrozumienie.

Dla ściśłego zorientowania Czytelników naszych podajemy ogólne zestawienie tematów, które leżą w programie naszego wydawnictwa:

1. Informowanie konsumentów o produkcji ceramicznej i jej zastosowaniu w budowie.
2. Wzajemne informowanie się producentów w zakresie techniki i organizacji produkcji.
3. Przegląd nowości ceramicznych i maszynowych krajowych i zagranicznych.
4. Analiza spraw zawodo-ekonomicznych:
 - a) konjunktura,
 - b) rynki ceramiczne,
 - c) ceny,
 - d) życie w związkach i organizacjach,
 - e) ustawodawstwo socjalne, świadczenia i podatki,
 - f) sprawy robotnicze i taryfy zarobkowe.
5. Informacje indywidualne (skrzynka pocztowa).

A. D.

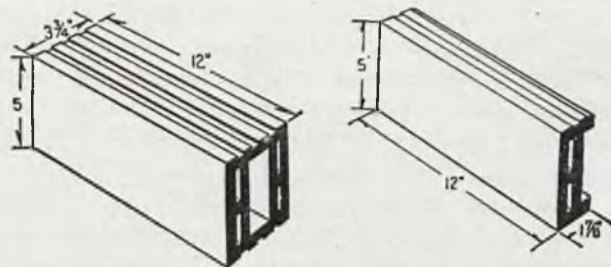
CERAMIKA BUDOWLANA W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.

(Obserwacje z podróży do U. S. A.).

Rozpoczynamy szereg artykułów, omawiających osobliwości budowlano-ceramiczne w U. S. A. Nie wątpimy, że nowości te zainteresują naszych Szanownych Czytelników. (Red.).

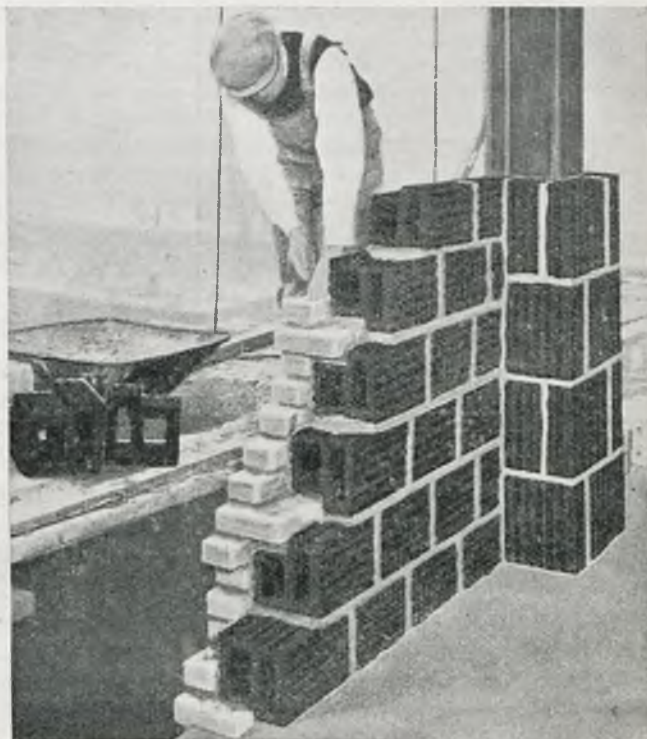
Szeroko rozwinięty przemysł ceramiczny w Stanach Zjednoczonych osiągnął rozkwit ogromny i bez wątpienia kroczy na czele postępu światowego w tej gałęzi przemysłu. Obecnie, kiedy w Europie głowią się nad wynalezieniem wszelkich namiastek, mających zastąpić cegłę i materiał ceramiczny w budownictwie, w U. S. A. obserwujemy ponowny renesans i zdecyd-

wy pustak z jedną kolorowaną płaszczyzną. Główną cechą licówek jest właśnie ich niedoścignione kolorowanie w jasnych pastelowych odcieniach — od żółta-wo-bronzowo-czerwonawego do delikatnego szaro-liljowego changeant z lekkim marmurowaniem. „Natco“ wyrabia je w 7 odmianach. Płaszczyzna licówek

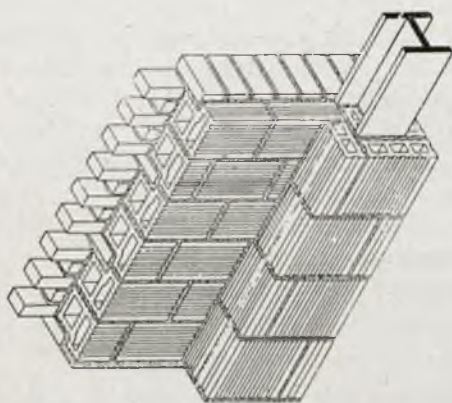


Rys. 1.

wany nawrót ku cegle. Uwidacznia się to przede wszystkim w zewnętrznej szacie budowli, prawie bez wyjątku oblicowywanych cegłą. W New Yorku wszystkie fasady nowych budowli są z cegły, za wyjątkiem może kilku luksusowych zewnętrznych marmurowych lub granitowych. Nie widać zupełnie nowych fasad tynkowanych, które dominują w Europie. Ameryka-



Rys. 3.

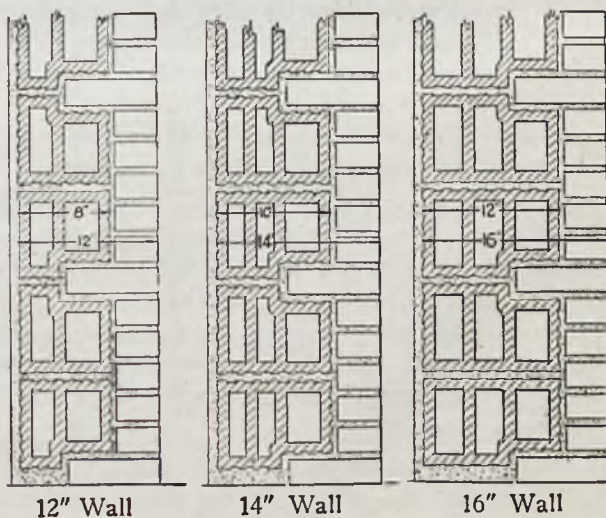


Rys. 2.

nin jest praktycznym i uważa, że nawet najdroższa licówka jest w rezultacie znacznie tańszą, niż stale psujące się tynki.

Poza względami na pierwszym miejscu użyteczności, zadecydowała tu wybitna doskonałość licówki, jak pod względem samego gatunku wyrobu, tak i przepięknych jej kolorów. Czerwona licówka używana jest rzadko i tylko przeważnie na wsi. Natomiast wszechwładnie opanowały rynek budowlany licówki pod nazwą „Fritted Glaze Vitritile“, wyrabiane przez koncern „Natco“ (National Fireproofing Corporation. Fulton Building, Pittsburgh, Pa. (rys. 1). Jest to 5 otworo-

nie jest glazurowaną błyszczącą, lecz raczej matową, a sam materiał jest zwykłą ostropaloną cegłą w sta-

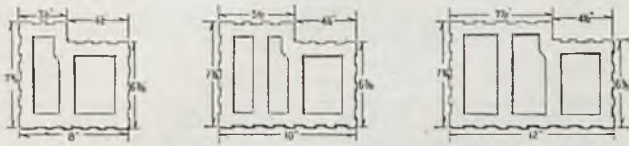


Rys. 4.

nie początkowego szkliwienia (Sinterung) — w dołknięciu szorstką (fritted).

Oblicowane mury oraz wnętrza budynków mają

niezwykle łagodny i cieszący oko wygląd, przypominający delikatnie zarysowany marmur. Chcielibyśmy zwiedzić wytwórnice licówek, lecz nie wpuszczono nas, jest to bowiem sekret amerykański, dotąd w Europie nie wyrabiany. Odkrywa się tu wdzięczne pole dla odnośnych prób w naszych zakładach ceramicznych, trzeba tylko, naszym zdaniem, posiadać gatunki glin jasnych po wypaleniu, z małą domieszką żelaza.



Rys. 5.

Należy przytem zaznaczyć, że w U. S. A. prawie że nie używają obić dla ścian i coraz częściej spotyka się całe wnętrza biur, hallów, restauracyj, teatrów, a nawet mieszkań ze ścianami, pokrytymi tą licówką, a robi to jak najlepsze wrażenie i jest w wysokim stopniu higieniczne. Niemcy też w coraz szerszym zakresie stosują oblicowanie ścian zewnętrznych i wewnętrznych licówką, jednakowoż prawie wyłącznie ciemno zabarwioną, ciężką dla oka i ponurą. U nas w Europie nie udało się dotychczas wyprodukować licówki o jasnym zabarwieniu pomimo dość licznych prób.

Koncert „Nateo“ wyrabia dalej pustaki specjalnie przeznaczone na zapelnianie ścian konstrukcyj żelaznych i żelbetowych wielopiętrowych domów t. zw. *Unibacker for wall construction*. Nie będziemy tu bliżej opisywać tych pustaków, gdyż czynią to załączone rysunki (2—6). Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych elementów i do budowy zwykłych domów parterowych oraz kilkapiętrowych, bowiem jest lekki, szybko się muruje, ma dużą zdolność izolacyjną i wy-

trzymałość, aczkolwiek ścianki tych pustaków mają grubość tylko 15 mm. Tu przypomnę Czytelnikom, że standardowa cegła w U. S. A. ma zasadnicze wymiary

$$8 \times 4 \times 2'' \text{ (około } 200 \times 94 \times 55 \text{ mm),}$$

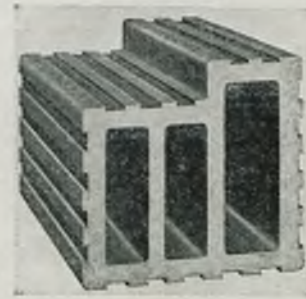
aczkolwiek spotykałem pewne odchylenia

$$(8 \times 3,25 \times 2'').$$

Obserwowaliśmy wyrób takich oraz największych pustaków, o których mówić będziemy w dalszym

$$(12 \times 12 \times 12'' = 300 \times 300 \times 300 \text{ mm})$$

i stwierdziliśmy, że prasa z automatycznym odcinaczem i ruchomym pasem wyrzuca około 2000 pustaków na godzinę. Sekret tej niezwykle wysokiej wydajności jest ten, — zainteresuje to naszych ceramików, — że *ustnik prasy nawilżany jest nie wodą, lecz olejem,*



Rys. 6.

co prawie wyklucza rwanie i ząbienie się gliny, oraz doskonałym przerabianiem gliny na dwóch pod rząd gniotownikach.

O dalszych sposobach produkcji i odmianach materiału budowlanego ceramicznego w U. S. A. pomówimy w następnych artykułach.

P O D A T K I

Sprawa wysokości podatku obrotowego od sprzedaży cegły i wyrobów ceramicznych dotąd nie jest uregulowana i stanowi źródło nieporozumień z władzami skarbowymi.

Zmieniony tekst Ustawy z dnia 15.7.1925 o państwowym podatku przemysłowym, ogłoszony 21.1.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 100), przewidując 1% podatek obrotowy od sprzedaży surowców i półsurowców do dalszej przeróbki — oraz stopniowe dalsze zniżki procentowe, rozszerzył moc art. 7 lit. A p. 9 i na sprzedaż przedsiębiorstwom nie wykupującym świadectw przemysłowych i nie oplacającym podatku przemysłowego.

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 29.III.1932 (Dz. U. P. R. Nr. 40 poz. 406) do tej ustawy w § 37 — do art. 7 lit. A p. 9 (str. 690) wyraźnie mówi, że 1% ma zastosowanie do obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców i przedsiębiorstwom niepodlegającym podatkowi przemysłowemu (art. 2 i 3 Ustawy), wzgl. zwolnionym od tego podatku na zasadzie art. 94 i 122 Ustawy, a w szczególności także przedsiębiorstwom państwowym wzgl. komunalnym, nieoplacającym podatku przemysłowego. Wyjątek stanowią te sprzedaże, które przez kupujących obracane są na remonty lub inwestycje własne.

W tej sprawie Związki Ceramiczne kilkakrotnie zwracały się o wyjaśnienie do Ministra Skarbu i Prezesów Izb

Skarbowych, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymały. Wiadocznie nowa redakcja art. 7 jest tak elastyczną, że Ministerstwo Skarbu znów oczekuje wyroku N. T. A., jak to miało miejsce z 1% pod. obrotowym. Lecz zanim doczekamy się tego orzeczenia zachodzą wypadki dziwnej i subiektywnej interpretacji ustawy, tak np. rewident Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy zażądał w jednym wypadku zapłacenia 2% od wszelkich sprzedaży, nie uznając wogóle 1% stawki.

Trudno ustalić dla cegieł o większej ilości drobnych sprzedaży, kto i do czego używa kupiony materiał, czy dla siebie, czy też dla dalszej przeróbki. Dlatego też domagać się musimy; by różniczkowanie to zostało zniesione zupełnie, gdyż jest tylko źródłem nieporozumień.

Narazie panuje tu dowolność zupełna, bo jeden Urząd Skarbowy żąda od wszystkich sprzedaży tylko 1%, drugi 1 i 2%, a trzeci 2%, a pisma nasze do wyższych władz pozostają bez odpowiedzi.

Tymczasem pamiętać należy, że wszelkie sprzedaże instytucjom państwowym, komunalnym, spółdzielczym, Z. U. P. U., Kasom Emerytalnym i t. d. podlegają podatkowi w wysokości 1% i o to należy walczyć w lokalnych Urzędach Skarbowych. Chętnie dowiedzielibyśmy się, jak sprawa tego podatku załatwia się w różnych częściach kraju?

PRO MEMORIA

CERAMICY PAMIĘTAJCIE,

że cegielnia bez uporządkowanej gliny nigdy sprawnie pracować nie będzie. Glinę należy odvodnić: albo odprowadzając wodę z terenu gliny, albo zbierając ją w osobnym stawie, skąd ją należy wypompowywać. Kopacze powinni pracować zawsze w suchym terenie. — Tory główne do wciągu muszą być mocno ułożone na podsypce lub tu-

czniu z cegły, dobrze wyrównane i z pełnemi śrubami na złączach. To samo z zwrotnicami. Łożyska, ramy lorek i kola muszą być w zupełnym porządku. Ani jedna lorka nie powinna spadać z szyn. Regularny dopływ gliny do maszyn w cegielni oznacza to samo, co regularny dopływ krwi do serca żywego organizmu. — Znadto często grzeszymy pod względem gliny i boleśnie za to płacimy!

TABLICA PRODUKCJI, SPRZEDAŻY I WARTOŚCI SPRZEDAŻY W LATACH 1929, 1930 i 1931 ORAZ ZAPASY NA DN. 31.XII 1931 ROKU.

| R o k | Produkcja, sprzedaż i wartość sprzedaży | C e g ł a | | | | | dachówki | sączków |
|---|---|-----------|---------|-----------|--------|-----------|----------|---------|
| | | maszynowa | ręczna | dziurawka | inna | razem | | |
| 1929 | wyprodukowano (tys. sztuk) | 903.137 | 620 789 | 17 526 | 50.446 | 1.591 898 | 65 378 | 177.791 |
| | sprzedano (tys. sztuk) | 827.918 | 524.574 | 16.366 | 47.708 | 1.416.566 | 57.543 | 139.828 |
| | wartość sprzedaży w tys. zł. | 53.190 | 35.955 | 1.326 | 4.453 | 94.924 | 8.504 | 13.648 |
| 1930 | wyprodukowano (tys. sztuk) | 811 486 | 451.564 | 29 636 | 43 645 | 1.336.331 | 48.842 | 67.266 |
| | sprzedano (tys. sztuk) | 770.948 | 428.512 | 29.322 | 27.563 | 1.256.345 | 44.914 | 57.939 |
| | wartość sprzedaży w tys. zł. | 47.244 | 27.500 | 1.986 | 3 918 | 80.648 | 7.049 | 6.259 |
| 1931 | wyprodukowano (tys. sztuk) | 653.879 | 352.665 | 27.071 | 35.234 | 1.068.849 | 37.919 | 24 766 |
| | sprzedano (tys. sztuk) | 637.387 | 374.379 | 24.720 | 32.748 | 1.059.235 | 38.752 | 35.993 |
| | wartość sprzedaży w tys. zł. | 31.193 | 17.300 | 1.650 | 2.595 | 52.738 | 5.039 | 2.460 |
| Zapasy na dn. 31.XII 1931 r. (tys. sztuk) | | 181.054 | 166.858 | 10.341 | 16.192 | 374.445 | 18.597 | 43.514 |

(M.) Dla zapoczątkowania stałych informacji statystycznych w „Przeglądzie Ceramicznym” podajemy tablicę, zawierającą w odniesieniu do 1931 roku dane jeszcze nigdzie nie publikowane.

Wnioski, które wypływają z porównania produkcji ceglarskiej w latach 1929, 1930 i 1931 oraz z ilości i wartości sprzedaży zasadniczych artykułów tego przemysłu, t. j. wszelkiego rodzaju cegły budowlanej, dachówki (łącznie z gąsiorami) i sączków, dadzą się ująć następująco:

Produkcja cegły ogółem w ciągu trzech lat wykazuje systematyczny spadek, który wynosi w stosunku do r. 1929, w 1930 15%, w 1931 39%. Największy spadek wykazuje procentowo produkcja cegły zwykłej ręcznej, nieco mniejszy — maszynowej, natomiast produkcja dziurawki zaznaczyła się w r. 1930 znacznym wzrostem, który w znacznej części utrzymał się na poziomie w r. 1931. Świadczyłoby to o zwiększeniu się zapotrzebowania na cegłę specjalną.

Dachówka wykazuje stały spadek produkcji. W r. 1931 produkcja dachówki w porównaniu z 1929 zmalała o 40%.

Produkcja sączków charakteryzuje stan melioracji.

W r. 1931 wyprodukowano sączków o 85% mniej jak w 1929 r., a o 45% mniej jak w 1930.

Wspólną charakterystyczną cechą całej produkcji jest to, że o ile do 1931 roku produkcja znacznie przewyższała sprzedaż, co wpływało na gromadzenie się zapasów, o tyle w r. 1931 zaznacza się przystosowywanie się produkcji do konsumpcji i sprzedaż ogólnie zbliża się wyraźnie do produkcji, wykazując bardzo nieznaczny wzrost zapasów w cegle, a zmniejszenie się zapasów dachówki i sączków.

Wartość ogólna sprzedaży maleje ogromnie, co wynika z wielkiego spadku cen. Przy sprzedaży 1931 roku, przedstawiającej ilościowo 70% sprzedaży cegły w 1929 roku, wartość sprzedaży spadła do niemal 50% wartości z 1929 roku.

Produkcja roku 1928, t. j. okresu najwyższej konjunktury w cegle wszystkich rodzajów wynosiła 1.856.794 sztuki, w sączkach 171.180, w dachówce 72.837 sztuk.

Podając te ogólne dane, dotyczące produkcji ceglarskiej w 3-ech ostatnich latach, zaznaczamy, iż w następnym zeszycie podamy interesujące dane, dotyczące przewozów kolejowych cegły w ostatnim pięcioleciu.

OGŁOSZENIA DROBNE (OKIENKOWE)

Blacharskie Zakłady

K. TOPOLSKI Warszawa, ul. Podwałe 24, tel. 421-64
wykonuje: krycie, reperacje i konserwacje dachów
i wież kościelnych w Warszawie oraz na prowincji.

Budowlane Przedsiębiorstwa

WARSZAWA

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
E. BORKOWSKI i A. WIERNY
Warszawa, Złota 62, tel. 228-14 i 298-50.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. R. BRUDNICKI i H. KATANA
Zarząd: Warszawa, Mokotowska 36, telefon 9.74-80.

BUDEX Budowlano - eksportowa S. A.
w Warszawie, Krakowskie-
Przedmieście nr. 9, tel. 723-47.

Biuro Inżynierijno - Budowlane
A. CZEŻOWSKI i E. STRUG, Inżynierowie, WARSZAWA, Bracka 6 m. 14.
Budowa Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbutta i Kazimierzowskiej,
tel. 8 65-19.

BIURO BUDOWLANE **T. CZOSNOWSKI i S-ka**
WARSZAWA, CEGLANA 5
Tel. 605-80, 605-82. Egzystuje od 1865 r.

Towarzystwo Kolejowo-Budowlane
Inż. Stanisław Dworakowski i S-ka
Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 9.26-36.

BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. W. FILANOWICZ i B. SUCHOWOLSKI
w Warszawie, plac Krasńskich 67, telefon 11-19 54
wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN GRAJEWSKI
Warszawa, Al. Szucha 2/4, tel. 8-95-39

PAWEŁ HOLC i S-ka. Rok zał. 1896. Sp. z o. o.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
WARSZAWA. Centrala: Karolkowa 9 — Oddział 6 Sierpnia 88. ŁÓDŹ.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. N. i H. HRYCKIEWICZ
Warszawa, ul. Kujawska 3 m. 18, tel. 843-00.

BIURO INŻYNIERSKIE
K. JASKULSKI i K. BRYGIEWICZ
GDYNIA

TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
J. KARBOWSKI i J. KUROWSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Chocimska 35 m. 18, tel. 8 46-08.

WYTWÓRNIA WYROBÓW BE-
TONOWYCH I LASTRICO WYCH „**LASTRICO**”
SPÓŁKA FIRMOWA **Z. KAKIETEK i W. BARAŃSKI**
Warszawa, Wronia 82, telefon 11 40-14. — Fabryka: Al. Płowiecka 63.

T-WO AKC. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH
FR. MARTENS i AD. DAAB
Wiejska 9 WARSZAWA Tel. 655-84

Biuro Technicz-
no Budowlane **Dr. TEODOR SALAMONOWICZ**
„**ODBUDOWA**” Warszawa, Krakowskie-Przedm. 69
Tel. 291-13.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI
INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI
Warszawa Ś-to Krzyska 19 tel. 643-80

BIURO BUDOWLANE **Inż. Arch. W. PIASECKI**
SPÓŁKA Z OGR. ODPOW. **i J. CHRZANOWSKI**
NOWE BUDOWY. — REMON-
TY. — DROBNE NAPRAWY Warszawa, Marymoncka 6a m. 44, t. 11.62-64

INŻ. C. PODLECKI, W. SŁOBODZIŃSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo inżynierijno-budowlane sp. z ogr. odp.
Warszawa, Nowogrodzka 7, tel. 961-75.
Roboty wiertnicze i hydrotechniczne.

INŻ. S. SINGER
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I ŻELBETOWYCH
Warszawa, Narbutta 25, tel. 896-83.

BIURO BUDOWLANE **F. SKĄPSKI i S-KA Sp. Akc.**
GDYNIA ul. Portowa INŻYNIEROWIE
Przedstawicielstwo: Warszawa, Topolowa 4, telefon 886-54, 812-78, 280-20.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Inż. HENRYK SKUP i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Wspólna 61, tel. 9-83-37.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI
INŻYNIEROWIE
Warszawa, Krucza 8 tel: 8 81-84, 8 35-57.

Przemysłowo-Budowlana
SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI
Spółdzielnia z ogr. odp.
Warszawa, Wspólna 37. Telefon 9.43-62 i 9 40-78

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
HAZIMIERZ STARCZEWSKI
Warszawa, Szara 10 m. 16, telefon 9-96-55.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE
K. Stronczyński, R. Czarnota - Bojarski i S-ka
INŻYNIEROWIE SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 8.49-73 i 8.53-44.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE
„TEKTON”, Sp. z ogr. odp.
Warszawa ul. enatorska 17, tel. 650-19.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WARSZAWA
TECHNICZNO-BUDOWLANE Pl. 3 Krzyży 9
Sp. z o. o. Tel. 902-56.

BIURO BUDOWLANE
W. WOJNAROWSKI I B. ŚWIECKI
Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 8 58-01.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE Sp. z o. o.
Warszawa, Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71.

G D Y N I A

JAN ŚMIDOWICZ. INŻYNIER
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH
GDYNIA, ul. 10 Lutego, tel. 13-34.

Ł Ó D Ź

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
„KONSTRUKTOR”, Sp. z ogr. odp.
Łódź, Aleje Kościuszki 1, tel. 160-28.

Cegła

Cegielnie „SATURN” i „GRYF”
w CHEŁMNIE I WĄBRZEŹNIE
Inż. A. Dziedziul i S-ka, tel. 53, Chełmno (Pomorze).

Dachówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE W GRUDZIĄDZU
ZASTĘPSTWO W WARSZAWIE
„CERAMIKA POMORSKA” Al. Ujazdowska 30, tel. 9.58-07.

Fasadowa Wyprawa

„TERRAZYT” s-lachetna zaprawa, kamień sztuczny dla wyprawy fasad
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „TERRAZYT” W WARSZAWIE
ul. Chmielna 72 tel. 672-14 i 288 48

Isolacyjne Materiały

„ORŁOROG” dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ I S-ka
Warszawa, Królewska 8, tel. 701-23, 747-78
FABRYKA BITUMINY, AQUISOLU, IZOL. KORKOWYCH, ASFALTU

HYDROFUG 20% domieszki uszczelnia beton.
„TOXEMENT” Zastępcy: CZERSKIER I S-ka
GRANICZNA 3, TELEFON 713 36.

Konstrukcje Żelazne

„MŁOT” Fabryka robót żelaznych ozdobnych kutych i konstrukcji.
WARSZAWA. UL. OLSZEWSKA 14, TEL. 4-72 42
Konstrukcje żelazne, wiązania dachowe, okna do fabryk kościołów i mieszkań.
Balustrady do schodów i balkonów, ogrodzenia siatkowe i ozdobne kute.

Pompy

BIURO TECHNICZNE I FABRYKA POMP **„SMOK”**
A. PASZEWIN
Warszawa. Fabryka: Leszno, 70 tel. 11-26-10. Sklepi: Kopernika 42, tel. 271-73

Piece

WYTÓRNIĄ PIECÓW KĄPIELOWO - GAZOWYCH
„DJANA” Sp. z o. o.
Warszawa, Chłodna 29, tel. 262-25.

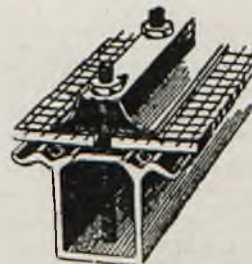
PIECE „SZRAJBERA” Karol Szrajber, Sp. z o. o.
pokojowe i kuchenne Warszawa, ul. Grójecka 33.
— z kafli stalowych. — Telefon 9.20-33.

Studnie Artezyjskie

J. Przeździecki PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE
Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13 na Woli. Tel. 650-24.
Wiercenie studni, badanie gruntu — narzędzia wiertnicze.

Zduni i Zduńskie Przedsiębiorstwa

K. SZWEDZIŃSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Warszawa, Płocka 31, tel. 685-36.



„WEMA” POLSKA
FABRYKA
DACHÓW SZKLANYCH, Sp. z o. p.
RUDA ŚL.

**DACHY SZKLANE
BEZ KITU**

TRWAŁOŚĆ - WODOSZCZELNOŚĆ
SZYNY HOTWOWE,
wpuszczane w belki stropowe żelbetone celem dowolnego zawieszania pędni, maszyn i t. d.

Zastępstwa: Główne w Warszawie,
Mazowiecka 11, tel. 203-66, 232-90
Inż. WŁ. SZALKOWSKI
Poznań, Tarnów, Królewska Huta,
Gdańsk.

LISTWY WĘGŁOWE
z ocynkowanej, dziurowanej blachy,
ochraniające narożniki od obijania.
KRATÓWKI CHODNIKOWE